Pałac i Browar Jedlinka - przeszłość i teraźniejszość

PRZYSTANEK DOLNY ŚLĄSK

kwartalnik nr 2/2014 lato

ISSN 2353-3056



Jelenia Góra i okolice pieszo lub rowerem

Kolejami Dolnośląskimi do Trutnova

Konkurs i rabaty dla naszych Czytelników

ISSN 2353-3056

06

9 772353 305408

ciekawostki i wydarzenia
Najstarsza siedziba rycerska, O 90 minut bliżej stolicy 98 ocalonych w krypcie, 1000 porcji zupy 4

powiedzieli nam
Janusz Żmurkiewicz, Prezydent Świnoujścia 6

będzie się działo
Jakuby, czyli Święto Starego Miasta w Zgorzelcu 10
Między zagładą a przetrwaniem 14
Klasyczne samochody w średniowiecznych murach 16
Z wizytą w kuchni Ducha Góra 22
Świdnica z tradycjami 26
Festiwal sztuk na Dolnym Śląsku 30
Nostalgiczne lato na Zubačce 36

ludzie i miejsca
Pałac i Browar Jedlinka - przeszłość i teraźniejszość 44

zapiski i wspomnienia
Historia kolei na Dolnym Śląsku: Pociągi międzynarodowe 64

wycieczki i spacery
Jelenia Góra na pieszo 74
Jelenia Góra na rowerze 88
Kolejami Dolnośląskimi do Trutnova 102

bez słów
Przeprawa nad Suchodołem 118

dolnośląskie ślady
Wrocławianin w Szczecinie 122

dolnośląska biblioteczka
Karkonosze: 2w1 przewodnik i mapa 124
Sudety: Travelbook 126

o tym pisano kiedyś
Nowiny Jeleniogórskie, Karkonosze, Wspólny Cel, U nas, Posłaniec 128

suplement
Długopole-Zdrój - perełka wśród kłodzkich uzdrowisk 134

Przystanek
Dolny Śląsk
kwartalnik
nr 2/2014 lato

magazyn poświęcony krajoznawstwu i historii regionalnej oraz promocji turystyki indywidualnej i transportu publicznego regionu dolnośląskiego

wydawnictwo bezpłatne

adres redakcji
Przystanek Dolny Śląsk
skrytka pocztowa 2388
50-131 Wrocław 3

www.przystanekd.pl
redakcja@przystanekd.pl
tel. +48 739 047 839
fax +43 820 401 179 097

redaktor naczelny
Wojciech Głodek

współpraca
Jolanta Kluba

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

Dozwolone kopiowanie całego pliku bez ograniczeń. Dozwolone publikowanie całego pliku na innych stronach www i nośnikach pod warunkiem zapewnienia bezpłatnego dostępu do całego pliku oraz wysłania informacji o czasie i miejscu publikacji. Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam.

wydawca
Instytut Dolnośląski
KRS 0000502837 Regon: 022395582
NIP: 8982207071
skrytka pocztowa 2388
50-131 Wrocław 3
wydawca@przystanekd.pl



Plany połączenia przemysłowych rejonów Liberca i Jablonca z pruskim Hirschbergiem (obecnie Jelenią Górą) pojawiły się już w latach 70. XIX wieku. Pociągi z Liberca ruszyły w 1888 roku. Pierwszy pociąg od strony pruskiej (obecnie polskiej) uruchomiono dopiero 1 października 1902. Już wtedy doceniano widoki z tej trasy, gdyż nawet do pociągów towarowych doczepiano zawsze jeden "widokowy" wagon dla podróżnych. Obecnie na odcinku Szklarska Poręba Górna - Harrachov/Kořenov kursują pociągi czeskiego przewoźnika GW Train Regio. Czeskie motoraki w trakcji podwójnej a nawet potrójnej pokonują tę trasę 6 razy dziennie (3 razy poza sezonem). Zdjęcie wykonano z jednego z licznych wiaduktów w miejskiej części Szklarskiej Poręby. Fot. Wojciech Głodek, 7 lipca 2012 roku

Pałac i Browar Jedlinka - przeszłość i teraźniejszość

Jolanta Kluba

strony 44-63

W tym roku otwarto ponownie, po 98 latach, Browar Jedlinka. Obecni właściciele dominium w Jedlince sprowadzili urządzenia minibrowaru z fabryki Brautechnik Joh. Albrecht w Bruckmuehl w Bawarii. Browar w Jedlince to pierwszy w Polsce browar z hostelem na piętrze. To układ typowy na przykład dla klasycznych zajazdów w Bawarii, w których na dole znajduje się restauracja, gdzie serwuje się piwo i jedzenie zwykle towarzyszące piwu, a na górze zlokalizowane są pokoje gościnne.
fot. archiwum Browaru Jedlinka, 2014



Pociągi międzynarodowe

Grzegorz Oleś

strony 64-73

W tym odcinku napiszemy o kształtowaniu się siatki połączeń międzynarodowych na Dolnym Śląsku na przestrzeni lat. Przytoczymy historię kilku najważniejszych pociągów europejskich przemierzających niegdyś nasze województwo - takich, które w najbliższym czasie do rozkładu jazdy na pewno nie powrócą. Będziecie mogli także przeczytać o jeżdżących po dolnośląskich torach współcześnie REGIOekpresie Wrocław Główny - Dresden Hbf i EIC Wawel z Wrocławia do Hamburga oraz planach względem tych połączeń.
fot. archiwum KODLK, 1976 (pociąg Paryż - Warszawa na Paris Est)



Jelenia Góra na pieszo i na rowerze

we współpracy z Urzędem Miasta Jelenia Góra

strony 74-101

Jelenia Góra i okolice to wręcz idealne miejsce na wyprawy rowerowe: zarówno pod względem tras szosowych, jak i terenowych, region ten nie ma sobie równych w kraju. Jest tu bardzo gęsta siatka dróg asfaltowych o wielu wymagających podjazdach, ale i ostrych zjazdach. Dla amatorów również znajdzie się wiele innych, mniej wymagających tras. Najważniejszym zaś autem - zarówno dla rowerzystów, jak i tych, którzy zdecydują się na zwiedzanie regionu pieszo - są towarzyszące na każdym szlaku piękne widoki.
fot. A.Mateusiak, 8 sierpnia 2009 roku

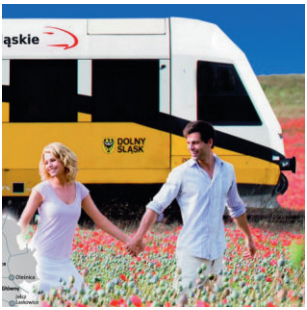


Pociągiem z Jeleniej Góry do Trutnova

we współpracy z Kolejami Dolnośląskimi S.A.

strony 102-117

Połączenie do Trutnova Kolei Dolnośląskich i czeskiego GW Train Regio to oferta iście wakacyjna. Od długiego weekendu majowego w soboty i niedziele do końca sierpnia szynobus Kolei Dolnośląskich pojedzie z Wrocławia przez Wałbrzych, Sędzisław i Lubawkę do czeskiego Trutnova. Potem dwa razy do Jeleniej Góry i z powrotem, aby ostatecznie tą trasą, co rankiem, powrócić wieczorem do Wrocławia. To dopiero 3 rok stałych połączeń, a po raz pierwszy od zakończenia wojny przez przejście graniczne Lubawka/Kralovec pociąg pasażerski przejechał dopiero 31 maja 2008 roku! (fot. KD)





Najstarsza siedziba rycerska

W niewielkiej Wierzbnej pod Świdnicą odkryto w latach 1997-2003 najstarsze relikty prywatnej murowanej siedziby obronnej na Dolnym Śląsku. Archeolodzy na tzw. "Skałce", skalistym stoku doliny Bystrzycy, natrafili na pozostałości murowanego donżonu, wieży mieszkalno-obronnej z 2. poł. XIII w., wzniesionej przez możnowładczy ród Wierzbnów. Wierzbnowie, odkąd przywędrowali w ostatniej ćwierci XII wieku z Małopolski, brali aktywny udział w życiu politycznym dzielnicy, piastując wysokie urzędy dworskie u Henryka Brodatego i Henryka III Białego. Niestety upadek rodu na przeł. XIII/XIV w. doprowadził do destrukcji ich siedziby, z której zachowały się dziś jedynie zarysy wałów i fos. (AMR, fot. 04.04.2010)

O 90 minut bliżej stolicy

Rewitalizacja trasy Koniecpol – Opole, współfinasowana przez UE na odcinku Częstochowa – Fosowskie, to kompleksowy remont linii kolejowych o łącznej długości około 150 km. Prace objęły 32 perony i blisko 130 obiektów inżynieryjnych, takich jak wiadukty, mosty i przepusty, a także ponad 75 przejazdów kolejowo-drogowych. Ta rewitalizacja pozwoli na stworzenie szybkiego połączenia ze stolicy przez Częstochowę do Wrocławia. W grudniu 2014 r. czas przejazdu wyniesie ok. 3 godzin i 40 minut z możliwością skrócenia go o kolejne 10 minut w 2015 r. Między Opolem a Fosowskiem pociągi osiągną do 140 km/h, stamtąd do Włoszczowy - do 120 km/h, a CMK, w drodze między Włoszczową a stolicą - 200km/h. (PKP PLK)





98 ocalonych w krypcie

Do Wrocławia Bonifratrzy przybyli 1 listopada 1711 roku z Cieszyna. Budowę kościoła i szpitala klasztornego przy dzisiejszej ulicy Traugutta rozpoczęto w 1714 roku. Pierwszy szpital miał od 12 do 16 łóżek. Kolejne rozbudowy przeprowadzono w 1864 i 1895 roku. Szpital funkcjonował tutaj bez przerwy, a podczas obrony Festung Breslau przekształcono na wojskowy - Festungs Lazarett IV. W tym samym czasie, podczas oblężenia Wrocławia, począwszy od roku 1944 pod świątynią w kryptach kościoła istniał konspiracyjny szpital zorganizowany przez ojca Doroteusza Heynoła. Ukrywano w nim około 100 jeńców, głównie zestrzelonych pilotów radzieckich i amerykańskich. Przeżyło 98 z nich. (WG, fot. 21 czerwca 2014 roku)

1000 porcji zupy

Pod hasłem "Historia poprzez zmysły – Węch i Smak" odbył się w przedostatnią czerwcową sobotę w walimskim Zajeździe Hubert I Festiwal Kuchni Polowych. Obsługiwane przez rekonstruktorów kuchnie polowe wydały 1000 porcji żołnierskich posiłków. Reprezentowane były 4 armie - napoleońska, carska, niemiecka i sowiecka. Potrawy przygotowano w oparciu o oryginalne przepisy z ubiegłego stulecia Kuchnia niemiecka wydawała zupę gulaszową, sowiecka - grochówkę, carska - solankę, a napoleońska - rosół "Le Bouilli". Eksponatem, który wzbudził największe zainteresowanie, była prawdziwa kuchnia polowa z 1907 r. Kolejne spotkanie smakoszy wojskowych kuchni za rok. (WG, fot. 21 czerwca 2014 roku).



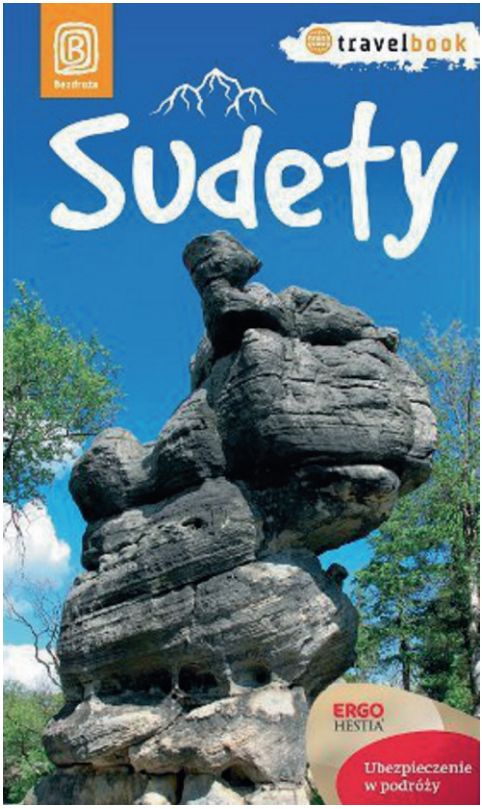
Przyślij fotografię SUDETÓW

do 31 sierpnia 2014 roku

wygraj przewodnik PO SUDETACH

Prace należy nadsyłać na adres:
redakcja@przystanekd.pl

Najlepsze prace opublikujemy w kolejnym numerze. Wszyscy wyróżnieni autorzy otrzymają upominki od naszego wydawcy.



Regulamin konkursu na "Najładniejsze zdjęcie Sudetów". 1. Organizatorem Konkursu jest Instytut Dolnośląski z siedzibą we Wrocławiu, KRS 0000502837, Regon: 022395582, NIP: 8982207071. 2. Konkurs ma charakter otwarty dla każdego. Osoby niepełnoletnie lub nieposiadające zdolności do czynności prawnych mogą przystąpić do konkursu za zgodą swojego Opiekuna, który musi zaakceptować niniejszy regulamin. 3. Zadaniem Uczestników Konkursu jest przedstawienie uroku Sudetów. Na pracę składa się zdjęcie oraz opis. 4. Prace można nadsyłać do 31 sierpnia 2014 roku. Jeden Uczestnik Konkursu może zgłosić dowolną liczbę prac pod warunkiem przesłania każdej w osobnej wiadomości e-mail. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w numerze 3/2014 jesień kwartalnika "Przystanek Dolny Śląsk". 5. Technika wykonania zdjęć jest dowolna, przy czym fotografie powstałe w rezultacie wyraźnej ingerencji graficznej będą odrzucane. Nie będą akceptowane zdjęcia, z których jakiekolwiek elementy zostały usunięte lub dodane w wyniku obróbki graficznej, powstałe w wyniku połączenia różnych fotografii. 6. Prace konkursowe należy nadsyłać na adres konkurs@przystanekd.pl wraz z opisem, imieniem i nazwiskiem lub pseudonimem autora oraz adresem, na jaki ma zostać wysłana ewentualna nagroda. 7. Nadesłanie pracy jest równoznaczne z zgłoszeniem się do konkursu i akceptacją regulaminu. 8. Ocena nadesłanych prac zostanie dokonana przez Kolegium Redakcyjne kwartalnika "Przystanku Dolny Śląsk". Jury zastrzega sobie prawo do dyskwalifikacji zdjęć nierealizujących tematu Konkursu lub niespełniających innych zasad Konkursu. Odrzuceniu podlegają zdjęcia, na których znajdują się znaki, cyfry (daty, znaki wodne, podpisy, ramki). Decyzje Jury są ostateczne. 9. Zwycięzca otrzyma przewodnik "Sudety" z serii Travelbook ufundowany przez wydawnictwo Bezdroża. Organizator może przyznać dodatkowe wyróżnienia, które zostaną uhonorowane drobnymi upominkami. Nagrody zostanie przesłana pocztą na adres podany w chwili zgłoszenia pracy. 10. Prace laureatów mogą zostać wykorzystane do publikacji przez Instytut Dolnośląski, w szczególności znajdą się kwartalniku Przystanek Dolny Śląsk. 11. Uczestnik Konkursu z chwilą nadesłania prac na Konkurs oświadcza, że: akceptuje niniejszy Regulamin; jest autorem zdjęć oraz posiada zgodę osób biorących udział przy powstawaniu pracy (modeli i modelek, wizażystów itd.) na uczestnictwo w Konkursie oraz publikację. Uczestnik Konkursu przejmuje odpowiedzialność za wszelkie roszczenia osób trzecich, które mogłyby zostać skierowane do Organizatora Konkursu. 12. Uczestnik Konkursu udziela Organizatorowi nieodpłatnej licencji niewyłącznej, uprawniającej Organizatora do korzystania przez czas nieoznaczony oraz bez ograniczeń terytorialnych z przesłanych zdjęć na wszystkich polach eksploatacji, a w szczególności obejmującej uprawnienie do utrwalania, zwielokrotnienia wszelkimi technikami, w tym przede wszystkim techniką drukarską; wprowadzenia do obrotu w kraju i za granicą; wprowadzenia do pamięci komputera; publikacji w tytułach Organizatora; publikacji na stronie internetowej Organizatora oraz na profilach społecznościowych Organizatora. 13. Uczestnik Konkursu wyraża zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych na potrzeby konkursu zgodnie z ustawą o Ochronie Danych Osobowych dn.29.08.1997 r. Dz.U. Nr 133 poz.833 z póz. zm. Dane te nie będą przekazywane podmiotom trzecim. 14. Organizator zastrzega sobie prawo do wprowadzenia zmian w Regulaminie.

Gościnne Świnoujście

Janusz Żmurkiewicz, Prezydent Świnoujścia

Świnoujście to dziś jedno z najatrakcyjniejszych miejsc na polskim wybrzeżu Bałtyku. Najszersza plaża ze złotym, drobnym piaskiem, płytka linia brzegowa oraz długi odcinek strzeżonego kąpieliska, jak nigdzie indziej zapewniają komfort i bezpieczeństwo wypoczynku. To jednak nie jedyny atut, który przyciąga do nas rocznie ponad 2,5 mln turystów. Nasi goście doceniają też inne formy wypoczynku, które oferuje Świnoujście. To przede wszystkim ponad 100 km szlaków rowerowych, w tym łączących Świnoujście z niemiecką częścią wyspy Uznam. To także doskonałe warunki do uprawiania nordic walking, sportów wodnych, zwłaszcza żeglarstwa, kitesurfingu i kajakarstwa. Świnoujście to spotkania z historią i kulturą w unikatowym zespole zabytkowych fortyfikacji z XIX i XX w.

Nowoczesne domy wypoczynkowe, hotele z doskonale wyposażonymi gabinetami odnowy biologicznej, basenami, rozwinięta baza zabiegowa uzdrowiska, powietrze bogate w jod, to wszystko sprawia, że 44 wy-



Za sterem Prezydent Świnoujscia, Janusz Żmurkiewicz.

fot. archiwum Urzędu Miasta Świnoujście, 15 sierpnia 2009 roku

spy, na których położone jest Świnoujście nazywane są wyspami zdrowia i urody.

Nie bez znaczenia dla atrakcyjności miasta jest jego transgraniczne położeni. Bliskość Szwecji, Danii, a przede wszystkim wspólna polsko-niemiecka wyspa Uznam stanowią o niepowtarzalności tego miejsca. Wybierając nasze miasto jako miejsce wypoczynku można jednocześnie odwiedzić także trzy inne kraje.

Wśród licznych gości odwiedzających Świnoujście znaczną grupę stanowią mieszkańcy Dolnego Śląska, w tym Jeleniej Góry i okolic. Podczas ubiegłorocznych targów turystycznych, które odbyły się w Jeleniej Górze, stoisko Świnoujścia było najbardziej obleganym przez zainteresowanych wypoczynkiem nad morzem. Dlatego też wspólnie z Prezydentem Jeleniej Góry Marcinem Zawiłą zdecydowaliśmy się podjąć bliską



Stawa Młyny (niem. Mühlenbake), najbardziej charakterystyczny punkt Świnoujścia, który znaleźć można nie tylko w logotypie miasta, ale i w prawie każdej reklamie turystycznej. Tak naprawdę jest to znak nawigacyjny u wejścia do portu postawiony na końcu Falochronu Zachodniego przy ujściu Świny do Bałtyku. Takie znaki, o łatwo rozpoznawalnych kształtach, służą naprowadzaniu marynarzy do portu.

Ze Stawą Młyny związana jest też legenda. Gdy mieszkańcy Świnoujścia pracowali na statkach i wypływali w długie rejsy, wracali wyczerpani i postarzali. Jedna z mieszkanek - Alicja, zrozpaczona wyglądem swojego ukochanego męża Krzysztofa, poszła w nocy nad brzeg morza i płakała. Wtedy tajemniczy głos kazał jej szukać ratunku w stojącym za nią wiatraku, z którego wyszedł stary młynarz. Kazał on Alicji okładać męża błotem, zażywać kąpieli w morzu i spacerować. Tydzień później zabrał go do wiatraka, z którego mąż Alicji wyszedł odmłodniały. Wiatrak szybko zaczęli odwiedzać także i inni marynarze. Gdy stary młynarz umarł, okazało się, że nikt nie zna sekretów jego zabiegów, a mechanizm wiatraka stanął. Mimo to spragnieni odmłodzenia ludzie nadal przybywali – i przybywają także dziś do uzdrowiska Świnoujście.

fot. Wojciech Głodek, 17 kwietnia 2013 roku

współpracę, aby w ten sposób ułatwić jeleniogórzanom i mieszkańcom okolic wypoczynek w Świnoujściu oraz odwrotnie. Świnoujścianie bowiem równie chętnie odwiedzają Dolny Śląsk, w tym przede wszystkim Karpacz, Jelenią Górę i okolice. Tak narodził się projekt „Gościnne Miasta".

Dzięki nawiązanej współpracy pomiędzy Świnoujściem i Jelenią Górą możliwe było przygotowanie specjalnej oferty wypoczynku mieszkańców Jeleniej Góry w Świnoujściu i odwrotnie. Stworzenie tej oferty nie doszłoby do skutku, gdyby oczywiście nie zaangażowanie gestorów branży turystycznej z obu miast. Właściciele m.in. hoteli, pensjonatów, restauracji, kawiarni, operatorzy wycieczek przychylnie odnieśli się do pomysłu współpracy i zadeklarowali rabaty na świadczone przez siebie usługi. Dzięki temu świnoujścianie mogą korzystać z rabatów w hotelach, pensjonatach, restauracjach, kawiarniach, obiektach historycznych i kulturalnych, w Jeleniej Górze. Taka sama oferta czeka na jeleniogórzan w Świnoujściu.

Z pewnością dobrym rozwiązaniem, które wpłynęłoby na jeszcze większą atrakcyjność naszych miast, byłoby bezpośrednie połączenie kolejowe pomiędzy Świnoujściem a Jelenią Górą. Niestety, jego uruchomienie nie leży w gestii obu samorządów, zależne jest wyłącznie od polskich kolei, ale uczynimy wszystko, aby zafunkcjonowało.

Jak dojechać?

Od czasu likwidacji pociągu IR Barbakan relacji Świnoujście - Kraków Główny, który prowadził również wagony w relacji do Jeleniej Góry, brak bezpośredniego połączenia kolejowego między tymi dwoma miastami.

Alternatywą są dwa wakacyjne (jednak nie we wszystkie dni tygodnia) połączenia autobusowe PKS Tour Jelenia Góra. Autobusy wyjeżdżają o 20 i zatrzymują się w Gryfowie Śląskim, Biedrzychowicach, Olszynie, Lubaniu i Zgorzelcu, a do Świnoujścia docierają po 6 rano. Drugi kurs jest o 9 i przyjeżdżą po 19. W podobnych godzinach realizowane są połączenie powrotne. Bilet kosztuje 95 zł, zniżka 20% dla uczniów, studentów i seniorów oraz 75% dla dzieci poniżej lat 6.

Miłośnikom kolei pozostaje natomiast pokonanie tej trasy z przesiadkami. Najszybciej można to zrobić nocą (połączenie regio do Wrocławia i potem nocny TLK do Świnoujścia), ale i tak zajmuje to prawie 12 godzin. Bez zniżek i promocji bilety będą nas kosztować niecałe 90 zł. Najtaniej można dojechać za 25 zł (regiokarnet), jednak czas podróży przekroczy wtedy 14 godzin i będą nas czekać 3 przesiadki - we Wrocławiu, Zielonej Górze i Szczecinie.

"Gościnne Miasta" to pierwsza tak szeroka akcja promocyjno-turystyczna pomiędzy naszymi miastami. Już pierwsze miesiące jej trwania i opinie zarówno jeleniogórzan, jak i świnoujścian, upewniły nas, że to był dobry pomysł. A przecież przed nami najgorętszy okres turystyczny w roku – wakacje. Liczymy, że dzięki projektowi "Gościnne miasta", Świnoujście stanie się ulubionym miejscem wypoczynku nad morzem mieszkańców Jeleniej Góry, my zaś coraz chętniej odwiedzać będziemy gościnne i piękne Karkonosze oraz Dolny Śląsk.

Świnoujście GOŚCINNE MIASTA Jelenia Góra

"Gościnne Miasta" to przedsięwzięcie realizowane wspólnie przez Jelenią Górę i Świnoujście. Polega na przygotowaniu specjalnej oferty pobytu i wypoczynku dla mieszkańców Jeleniej Góry w Świnoujściu i odwrotnie. Do skorzystania z rabatów i promocji na noclegi, gastronomię, usługi turystyczne upoważnia karta rabatowa dostępna u partnerów akcji oraz w Informacji Turystycznej w Świnoujściu i Jelenie Górze.

DOLNY ŚLĄSK

Koleje Dolnośląskie

Twój pomysł na wycieczkę!





Sezonowe połączenia Kolei Dolnośląskich

z Wrocławia i Jeleniej Góry **do Trutnova**

1 maja - 31 sierpnia w weekendy i święta

Twoja przyjazna kolej

komfort | miła obsługa | bezpieczeństwo

www.kolejedolnoslaskie.eu



Jakuby, czyli Święto Starego Miasta w Zgorzelcu

„Jakuby" to cykliczne wydarzenie, które już od kilku lat jest magnesem przyciągającym do Zgorzelca tysiące turystów. Rokrocznie, w ostatni weekend sierpnia, Przedmieście Nyskie zamienia się na trzy dni w tętniący życiem deptak wzorowany na historycznych jarmarkach, gdzie rzemieślnicy prezentują swoje rękodzieło, gdzie podejrzeć można dawne życie mieszczan, gdzie odbywają się spektakle historyczne i teatralne, pokazy dawnych tańców i koncerty muzyczne. W tym roku zapraszamy do wspólnej zabawy od piątku 29 do niedzieli 31 sierpnia.

Zgorzeleckie Jakuby to świetna zabawa, mnóstwo atrakcji i spotkanie z żywą historią, które na długo pozostaje w pamięci tym, którzy zdecydowali się zawitać w te dni do Zgorzelca i Görlitz. Skąd wziął się pomysł? Od kiedy obchodzone jest międzynarodowe Święto Starego Miasta – Jakuby? Zapytaliśmy o to Grażynę Smaś Grudzińską – dyrektora Miejskiego Domu Kultury w Zgorzelcu: *Pomysł na imprezę, która byłaby zgorzelecką odpowiedzią na organizowany po drugiej stronie Nysy festyn na Starym Mieście, czyli Altstadtfest w Görlitz i nawiązywała charakterem do sławnego Jarmarku Dominikańskiego w Gdańsku, ma już kilkanaście lat. Pierwsze Jakuby odbyły się, o ile dobrze pamiętam, w 2002 roku. Od tego czasu zarówno sam festyn, jak i cała jego historyczno-artystyczna otoczka ulegały ewolucji, by uzyskać formę, którą proponujemy mieszkańcom i turystom obecnie.*

Jakuby 2013.
fot. archiwum UM Zgorzelec, 24 sierpnia 2013 roku

Jakuby od początku miały być festynem historycznym?

W swoim założeniu Jakuby miały przypominać postać sławnego szewca i filozofa Jakuba Boehme, który mieszkał i tworzył w Zgorzelcu (1575-1624). Stąd przewijający się przez wszystkie lata motyw "butów", który można wypatrzeć na dekoracjach zdobiących Przedmieście Nyskie w czasie imprezy. Same początki Jakubów były jednak bardzo skromne - kilka stanowisk handlowych, kilka pokazów historycznych, niezbyt wyszukane występy na jakubowej scenie. Z każdym rokiem impreza się jednak rozrastała i choć o jej poziomie z „lat dziecięcych" można dyskutować, o zgorzeleckich Jakubach zrobiło się głośno. Przełom nastąpił w 2007 roku, gdy mocniej, niż na komercyjną stronę imprezy, postawiliśmy na historię i sztukę.

A jakie są Jakuby dziś? Czego możemy się spodziewać w tym roku?

Dziś Jakuby w Zgorzelcu to wydarzenie, które oprócz walorów miejskiego jarmarku, dostarcza mieszkańcom i turystom także niezapomnianych wrażeń kulturalnych. W tym roku będzie podobnie, ale prace na programem wciąż trwają, więc teraz zbyt wiele jeszcze powiedzieć nie mogę. Na pewno znów zaprosimy naszych mieszkańców i turystów do podróży czasie i wspólnie przeniesiemy się w XVII wiek, w czasy gdy przez Zgorzelec i Görlitz przetaczały się rozmaite wyprawy wojenne niosąc często spustoszenie, ale też nowe zwyczaje i kulturę. Poprzednimi Jakubami, od strony artystycznej i historycznej ustawiliśmy sobie wysoko poprzeczkę, ale to dobrze. To nas mobilizuje i mamy nadzieję, że mieszkańcy i turyści odwiedzający nasze miasto dostrzegą tego efekty. (PB)

Pociągiem z/do Wrocławia

- bezpośrednio (3 - REGIOekspres) lub z przesiadką w Węglińcu (5)
od 2 godz. do 2 godz. 45 min., 27,10 zł/43,90 zł

Pociągiem z/do Wałbrzycha

- z przesiadką w Jeleniej Górze (5)
od 3 godz. do 5 godz., 23,60 zł

Pociągiem z/do Legnicy

- bezpośrednio (3 - REGIOekspres) lub z przesiadką w Węglińcu (5)
od 1 godz. do 1 godz. 40 min., 19,80 zł/24,90 zł

Pociągiem z/do Jeleniej Góry

- bezpośrednio (7)
od 1 godz. 40 min. do 2 godz., 17,10 zł

Jakuby 2013.
fot. (x3) archiwum UM Zgorzelec, 24 sierpnia 2013 roku




Grafika



Między zagładą a przetrwaniem

Muzeum Filumenistyczne w Bystrzycy Kłodzkiej jest jedynym muzeum w Polsce i czwartym na świecie - po Anglii, Szwecji i Czechach - w którym gromadzone są eksponaty dotyczące ognia. Bystrzyckie muzeum zajmuje się wszystkim, co dotyczy ognia w historii kultury materialnej, techniki i sztuki. Nazwa muzeum związana jest z taką dziedziną nauki, jak filumenistyka. Wyraz ten jest połączeniem dwóch słów, greckiego słowa phileo – miłować i łacińskiego lumen – światło. Oznacza kolekcjonowanie etykiet zapałczanych, opakowań zapałczanych oraz przedmiotów związanych z metodami niecenia ognia, czyli tych, które stanowią główny trzon kolekcji muzealnej.

Jednak Muzeum organizuje również wystawy czasowe, nie zawsze związane z filumenistyką. Już od kwietnia tego roku w Muzeum Filumenistycznym można oglądać wystawę czasową "Między zagładą a przetrwaniem". Prezentowane są zdjęcia ukazujące zabytki architektury sakralnej archidiecezji lwowskiej i diecezji przemyskiej



obrządku łacińskiego. Fotografie wykonano nie tylko bezpośrednio po II wojnie światowej, ale także w kolejnych dziesięcioleciach XX wieku.

Autorami wystawy są: krakowski duchowny i naukowiec ks. prof. dr hab. Józef Wołczański oraz jego doktorant, były mieszkaniec położonego pod Bystrzycą Kłodzką Długopola Dolnego, Radosław Janica. Motywacją autorów do przygotowania tej historycznej wystawy była chęć przypomnienia polskiego dziedzictwa sakralnego za wschodnią granicą. Wiemy o nim coraz mniej, ponieważ czas nieubłagalnie niszczy ostatki tego co "boże i polskie", czyli tego, co było dewastowane i równane z ziemią w erze świadomego niszczenia świątyń w czasie socjalistycznego Związku Radzieckiego i działania ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego podczas II wojny światowej.

Autorzy określają zdjęcia zaprezentowane na wystawie jako "papier lakmusowy aktualnego i przygnębiającego stanu rzeczy, który woła do ludzkich sumień". Mają głęboką nadzieję, że wystawa wzbudzi empatię i zainteresowanie sprawą niszczejących polskich zabytków w archidiecezji lwowskiej. Liczą, że być może w przyszłości uda się wspólnymi siłami przywrócić zabytkom choć w części dawną ich świetność i należny im szacunek. (wg,mf)

Na zdjęciach wnętrze wraz z fragmentem wystawy "Między zagładą a przetrwaniem" oraz budynki mieszczące Muzeum Filumenistyczne w Bystrzycy Kłodzkiej - dawny kościół ewangelicki i szkoła parafialna z początku XIX wieku.

fot. (x2) archiwum Muzeum Filumenistycznego w Bystrzycy Kłodzkiej

Muzeum Filumenistyczne w Bystrzycy Kłodzkiej

Mały Rynek 1, 57-500 Bystrzyca Kłodzka

www.muzeum.filumenistyka.pl

Godziny otwarcia

od wtorku do soboty: 8-16 (w lipcu i sierpniu 9-17)

w niedziele: 10-15 (w lipcu i sierpniu 10-16)

Bilety wstępu:

normalne: 7,00 zł, ulgowe: 5,00 zł



Pociągiem z/do Wrocławia

- bezpośrednio (8) lub z przesiadką w Kłodzku (2) od 2 godz. 15 min. do 3 godz., 22,00 zł

Pociągiem z/do Wałbrzycha

- z przesiadką w Kłodzku (6) od 2 godz. do 4 godz. 50 min., 16,10 zł

Pociągiem z/do Legnicy

- z przesiadką w Kłodzku (2) lub Wrocławiu (8) od. 3 godz. 10 min. do 4 godz. 20 min. 25,50 zł lub 27,10 zł

Pociągiem z/do Jeleniej Góry

- z przesiadką w Kłodzku i Wałbrzychu (4) od 3 godz. 20 min. do 4 godz. 50 min., 22,00 zł



Klasyczne samochody w średniowiecznych murach

Zamek Topacz to jeden z niewielu prawdziwych historycznych zamków zachowanych wraz z kompleksem budynków na Dolnym Śląsku, który został zaadaptowany na czterogwiazdkowy hotel oraz centrum konferencyjne. Najstarszą jego częścią jest zbudowana w stylu gotyckim w XIV-XV wieku średniowieczna rycerska wieża mieszkalna. Według Aleksandra Dunckera, niemieckiego wydawcy, księgarza i pisarza, który w latach 1857-1883 wydał spis wiejskich dworów, pałaców i rezydencji szlachty pruskiej, wieża obronno-mieszkalna została zbudowana przez Templariuszy w celu zapewnienia bezpieczeństwa przejeżdżającym kupcom oraz ich majątkowi. Niestety jednak ani daty budowy, ani przejścia dworu w ręce świeckie nie są mu znane. Historia obiektu, którego pierwszą budowlą była dwupiętrowa wieża obronno-mieszkalna na planie prostokąta z nawodnioną fosą, sięga początków XIV wieku. Na początku XVI w. wieżę podwyższono o jedną kondygnację z tarasem widokowym na szczycie.

W latach 1586-1600 posiadłość należała do Heinricha von Vogt i jego następcy, który w roku 1618 dobudował renesansowy budynek. W XIX wieku miała miejsce kolejna rozbudowa obiektu. Podczas tej rozbudowy od strony północno-zachodniej dostawiono budynek oraz podwyższono wieżę o jedną kondygnację. Od roku 1638 do 1659 dwór należał do rodziny von Waldau, a w latach 1699 do 1741 do Hansa Christiana von Roth, którego córka Charlotte Eleonora wniosła wieś wraz z dworem w posagu do rodziny Köningsdorf. W roku 1870 hrabia von Köningsdorf sprzedał posiadłość założycielowi spółki cukrowniczej Rath Schöller&Skene i pozostała ona w ich posiadaniu do II wojny światowej.

W czasie wojny żaden z budynków nie ucierpiał. Po jej zakończeniu w części pomieszczeń funkcjonował zakład wychowawczy, którego pensjonariusze pracowali przy zakładaniu pól ryżowych w Gospodarstwie Rolnym Lasowa. Lata osiemdziesiąte to próba modernizacji i rekonstrukcji dworu przez ośrodki rolnicze.

W 1996 roku Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa (obecnie Agencja Nieruchomości Rolnych) sprzedała obiekt Edwardowi Ptakowi, który jednak nie podjął żadnych prac remontowych. Dopiero zakup majątku w 2002 roku przez państwa Kurzewskich dał początek ponownej świetności obiektu. Zamek został wyremontowany i przygotowany na ekskluzywny obiekt hotelowo-konferen-

Parada zabytkowych samochodów rokrocznie na rozpoczęcie MotoClassic w Zamku Topacz przejeżdża po wrocławskim rynku budząc zainteresowanie zarówno mieszkańców, jak i turystów.

fot. archiwum Zamku Topacz

cyjny oferujący noclegi w 54 eleganckich pokojach typu standard, superior, junior suite, apartament. Hotel posiada także restaurację i 4 sale konferencyjno-bankietowe, które łączą funkcjonalność z historycznym klimatem zamku.

Dodatkowo na terenie hotelu znajduje się Muzeum Motoryzacji posiadające kolekcję ponad 80 pojazdów, w tym - unikalne w skali kraju polskie pojazdy przedwojenne jak Fiat 508, Sokoły 1000, 600 i 200, motocykle MOJ, Perkun czy Podkowa; wszystkie seryjnie produkowane modele motocykli marki WFM, WSK, SHL i Junak oraz polskie motorowery; samochody PRL: Mikrus, Syrena 100, Warszawa M20, Nysa N59, Fiat 125p, 126p i Polonez; motocykle NRD, Samochody Skoda i Wartburg; niemieckie motocykle II Wojny Światowej. Można tu obejrzeć również stare neony zbierane przez fundację Neon Side Wrocław.

MotoClassic 2014 - 16 i 17 sierpnia
godziny otwarcia - sobota: 10-20, niedziela: 10-18
ceny biletów - 20 zł, ulgowy 10 zł

Muzeum Motoryzacji Topacz
godziny otwarcia - od poniedziałku do piątku 16-18
sobota i niedziela 10 - 17 (w sezonie letnim do 19)
ceny biletów - 12 zł (ulgowe 8 zł)

Lokalizacja: Zamek Topacz
Ślęza ul. Główna 12, 55-040 Kobierzyce

Widok Zamku Topacz od strony dziedzińca. Podczas zlotów zapełniony jest on zwiedzającymi i starymi samochodami, w tej chwili widać tylko dwa pojazdy z kolekcji funkcjonującego tu Muzeum Motoryzacji Topacz.
fot. Grzegorz Gołębiowski



Jak zapowiadają właściciele, do końca 2015 roku oddany zostanie do użytku główny budynek zamku oferujący apartamenty, SPA&Wellness oraz drugą restaurację.

Co roku w połowie sierpnia w Zamku Topacz organizowany jest zlot pojazdów zabytkowych MotoClassic Wrocław. W roku 2014 odbędzie się on w dniach od 15 do 17 sierpnia. W zeszłym roku na 38 ha terenu przynależnego do zamku zgromadzono ponad 250 zabytkowych pojazdów zarówno polskich, jak i zagranicznych, reprezentujących niemal wszystkie dekady rozwoju klasycznej motoryzacji. Obejrzało je ponad 10 tysięcy odwiedzających. Obok pojazdów można było spotkać ich właścicieli, którzy - podobnie jak obsługa imprezy - ubrani byli w stylowe, odwołujące się do odpowiednich czasów, stroje.

Atrakcje przygotowane w tym roku dla zwiedzających w ciągu 2 dni otwarciazlotu (16-17 sierpnia 2014) to ekspozycja zabytkowych pojazdów z lat 1886-1980 oraz wystawa poświęcona historii Rajdu Dakar. Tylko w sobotę obejrzeć będzie można: konkursy elegancji oraz próby sprawnościowe dla uczestników zlotu, z kolei jedynie w niedzielę: plebiscyt na najpiękniejsze auto zlotu przeprowadzony przez redakcje magazynów "Classic Auto" oraz "Automobilista". Podczas zlotu gościom towarzyszyć będą także: animacje przygotowane z myślą o najmłodszych fanach motoryzacji - wata cukrowa, lody i ręcznie robione lizaki; MotoJarmark -

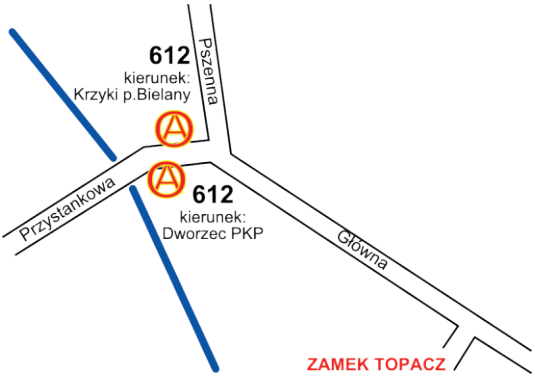


Większość uczestników zlotu dba o najdrobniejsze szczegóły - nie tylko są przebrani zgodnie z modą z epoki, z której pochodzą ich samochody, ale posiadają często także niezwykłe artefakty z tego samego okresu.
fot. Wojciech Głodek, 18 sierpnia 2012 roku

w trakcie którego będzie można zakupić motoryzacyjne i nie tylko pamiątki oraz gadżety; Minigiełda Oldtimerów - giełda zabytowych pojazdów wystawionych na sprzedaż; kiermasz ciast – pyszne wypieki domowej roboty w towarzystwie wybornej kawy; retro Grill – przekąski przygotowane przez szefa kuchni restauracji Topacz. Na Przystani Topacz będą zacumowane łódki przy pomoście dla spragnionych wodnych przygód. Całość uświetnią pokazy grup rekonstrukcyjnych, plenerowe występy i koncerty. Gościem specjalnym zlotu będzie Krzysztof Hołowczyc.

Imprezę poprzedzi piątkowa (15 sierpnia) parada zabytkowych pojazdów przez Wrocław z postojem w Rynku. Zwieńczeniem parady będzie specjalny pokaz wrocławskiej fontanny na terenie Pergoli Hali Stulecia o godz. 22.

(wg,zt)



Przystań i niewielki staw w otaczającym Zamek Topacz trzydziestoośmiohektarowym parku.
fot. Grzegorz Gołębiowski



PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

zatrzymaj się i żyj!



Bezpieczny przejazd

www.bezpieczny-przejazd.pl



Z wizytą w kuchni Ducha Gór

A przeszedłszy przez górę Srebrnego Grzebienia,
Stajemy niespodzianie pełni zdziwienia.
Czarny Staw połyskuje się wśród skał ołtarza.
Wdzięczy się z odległości, a z bliska przeraża.
A u stóp mamy jezioro drugie,
Tylko głębsze, smutniejsze, bez ozdób natury,
Ponieważ ma wokoło obnażone góry,
I posiwiałe barwą kamienie ogromne,
Szarpane siłą czasu, leżą wiekopomne.
Tam szałas, od pasterzy w lecie zamieszkany,
Od gości unużonych bywa odwiedzany,
W którym ogień całą noc pali się z łoskotem,
A pasterze wokoło śpiąc, leżą pokotem...

Bogusz Zygmunt Stęczyński (1844)

Kocioł Małego Stawu znajduje się w środkowo-wschodniej części Karkonoszy, u wschodniego krańca Śląskiego Grzbietu, podcina północno-wschodnie zbocza Smogorni i Równi pod Śnieżką. Jego ściany są wysokie na około 200 m.

fot. Wojciech Głodek, 23 września 2011 roku

Legenda Liczyrzepy sięga średniowiecza. Początki postaci wiążą się z pogańskim kultem Świętowita, któremu składano w ofierze czarne koguty. Podczas chrystianizacji usiłowano wykorzenić dawne zwyczaje, jednak opowieści o Duchu Gór wciąż były popularne. Pierwsze znane przedstawienie graficzne postaci Liczyrzepy pochodzi z mapy Śląska autorstwa śląskiego kartografa Martina Helwiga z 1561 roku. Na tej mapie Liczyrzepa to stwór przypominający nieco jelenia stojącego na tylnych nogach. Posiada rosochate rogi i diabelski ogon, koźle kopyta, w łapach zaś trzyma wysoki, pionowo stojący kij. Pokazany jest z profilu, z paszczą zwróconą w prawą stronę. Ten wizerunek jest dziś mało znany, chociaż powraca – w takim

kształcie zaczęło go używać Starostwo Powiatowe w Jeleniej Górze w promocji regionu karkonoskiego. Powszechnie kojarzony jest natomiast wizerunek Liczyrzepy jako starego mężczyzny, podpierającego się kosturem w ubraniu myśliwego – utrwaliły go szczególnie niemieckiego pocztówki z końca XIX i pierwszej połowy XX wieku.

Pochodzenie imienia Liczyrzepy jest niejasne. Wiąże się je ze znaną opowieścią, jak to Duch Gór porwał świdnicką księżniczkę, która - chcąc uciec, dla odwrócenia jego uwagi - kazała mu liczyć rzepę w polu. Polską formę wprowadził Stanisława Bełza w 1898 roku jako próbę tłumaczenia niemieckiego imienia Rübezahl. Jednak niemiecki wyraz Rübezahl nie pochodzi prawdopodobnie od słów Rübe (rzepa, burak) i zählen (liczyć), lecz od słów Rabe (kruk) i staroniemieckiego Zabel (diabeł). Byłoby to wtedy nawiązanie do pierwotnego wizerunku Ducha Góra. Po czesku używa się formy Krakonoš lub Krkonoš, którą wykorzystano między innymi w nazwie popularnego piwa z Trutnova (czes. Pivovar Krakonoš).

Tak jak trudny do zwięzłego i jednoznacznego opisania jest Liczyrzepa, tak niełatwa do określenia jest karkonoska kuchnia - szczególnie po polskiej stronie gór. Prawie całkowita wymiana ludności, jaka nastąpiła tu po II wojnie światowej, przerwała przekazywane z pokolenia na pokolenie tradycje, jednak przez prawie 70 lat zaczęły wytwarzać się już nowe. To właśnie takiej regionalnej kuchni poświęcony jest organizowany przez Lokalną Grupę Działania "Partnerstwo Ducha Gór" oraz restaurację "Dwór Liczyrzepy" od 2012 roku w Karpaczu Festiwal Smaków Liczyrzepy. Głównym elementem festiwalu jest Konkurs na Najlepszą Kuchnię Liczyrzepy. Mogą w nim wziąć udział zarówno amatorzy, jak i profesjonalni kucharze. Każda drużyna może przygotować do pięciu różnych potraw, które są oferowane uczestnikom festiwalu. Do ich stworzenia wolno wykorzystać wyłącznie produkty wytwarzane na terenie powiatu jeleniogórskie-

PYZDRAKI PODGÓRZYŃSKIE

SKŁADNIKI NA 6 PORCJI

- 2,5 kg ziemniaków gotowanych
- 2,5 kg ziemniaków surowych
- 4 całe jajka
- 40 dkg białego sera
- 1 kg cebuli
- 1 kostka margaryny
- 30 dkg mąki ziemniaczanej
- 2 łyżki mąki wrocławskiej, sól, pieprz

PRZYGOTOWANIE

Ugotowane ziemniaki przepuszczamy przez maszynkę, odkładamy 40 dag do farszu. Surowe ścieramy na tarce na drobnych oczkach, odciskamy przez gazę, na spodzie naczynia z odciskanych ziemniaków osiada skrobia, którą dodajemy do ziemniaków. Ziemniaki łączymy ze sobą. Dodajemy jajka, obie mąki, sól, pieprz i wyrabiamy.

Ser przepuszczamy przez maszynkę, łączymy z ziemniakami. Dodajemy podsmażoną cebulę (0,5 kg + 0,5 kostki margaryny), doprawiamy solą i pieprzem.

Z ciasta odrywamy kawałki, nadziewamy farszem i formujemy jajowate kule, gotujemy w wysokim garnku w lekko osolonej wodzie – po wypłynięciu jeszcze 10 minut.

Pyzdraki wyjmujemy, wykładamy na talerz. Podajemy ze smażoną cebulką.

DOJAZD (do przystanku Karpacz Bachus):

- autobusem z Jeleniej Góry
(ok. 30 min, 2-4 połączenia na godzinę, 5-7 zł, pierwszy kurs o 4:40)
- autobusem z Wrocławia
(6.45, ok. 3 godz., 33 zł)
- autobusem z Legnicy
(6.50, ok. 2 godz., 23 zł)

POWRÓT (z przystanku Karpacz Bachus):

- autobusem do Jeleniej Góry
(ok. 30 min, 2-4 połączenia na godzinę, 5-7 zł, ostatni kurs o 21.19)
- autobusem do Wrocławia
(18.39, ok. 3 godz., 33 zł)
- autobusem do Legnicy
(19.45, ok. 2 godz., 23 zł)

go lub ościennych. Wygrywa ta kuchnia, która zbierze największą ilość żetonów – żetony o wartości 5 zł nabywają uczestnicy festiwalu, a potem mogą wymieniać je na przygotowane potrawy. Drugi konkurs, to Konkurs na Danie Liczyrzepy. Jest to konkurs wyłącznie dla amatorów. Produkty wykorzystane do stworzenia dania muszą też pochodzić z regionu, a koszt w przeliczeniu na 1 porcję nie może przekraczać 6 złotych. Tu o wyborze decyduje profesjonalnie jury

Podczas festiwalu na rozległej polanie przed "Dworem Liczyrzepy" w Karpaczu można próbować nie tylko znakomitych lo-



kalnych potraw, ale również obejrzeć lub zakupić rozmaite lokalne i tradycyjne produkty. W zeszłym roku było prawie 50 stoisk. Jednym z hitów zeszłorocznego festiwalu był niewątpliwie Likier Karkonoski o pięknym rubinowym kolorze, zrobiony ze świeżych karkonoskich jagód oraz wyciągu z wielu ziół, których, jak mówią opowieści, działanie już dawno temu zostało zbadane przez tutejszych laborantów. Główną nagrodę w zawodach kulinarnych otrzymało Koło Gospodyń Wiejskich z Podgórzyna za pyzdraki podgórzyńskie i Wanda Karbowska z Karpacza za swoją zupę górską. Wśród profesjonalistów prym wiedli kucharze ze świeradowskiej restauracji "Villa Cottonina", którzy sprzedali najwięcej potraw uczestnikom festiwalu.

Wśród tegorocznych festiwalowych atrakcji również nie zabraknie wyrobów lokalnych i warsztatów. Będzie malowanie na szkle, haftowanie, zdobienie pierników, wytwarzanie zabawek z filcowanej wełny, ceramiki, wyrób mydła z ziołami i naturalnymi aromatami. Jak mówią organizatorzy, nazwa "Festiwal Smaków" nie oznacza tylko smaków potraw, ale oznacza "smaki" w każdym sensie. Festiwal Smaków nawiązuje więc przede wszystkim do smaku kulinarnego, dań, potraw, produktów, które spożywamy, ale oznacza również "smaki regionu", to znaczy smaczki, klimaty – wszystko to, czym region karkonoski może się pochwalić.

ZUPA GÓRSKA

SKŁADNIKI NA 10 PORCJI

- Mięso wieprzowe łopatka 700 dkg
- Prawdziwek lub podgrzybek 20 dkg
- Warzywa z ogrodu u gospodarza 100 dkg
- Marchew, pietruszka, seler
- Kluseczki kładzione
- Zioła
- Cebula 500 dkg
- Wywar z kości z łopatki 400 dkg

PRZYGOTOWANIE

Bulion wieprzowy: Kroimy mięso wieprzowe (łopatka), karczek od szynki wieprzowej smażymy do 50% i odstawiamy. Kroimy warzywa w talarki, lekko podsmażamy i ugotowanym wywarem podlewamy. Świeże grzyby prawdziwki lub podgrzybki smażymy na oliwie z oliwek, grzyby suszone moczymy i lekko obgotowujemy. Cebule kroimy w średnią kostkę i podsmażamy na oliwie z oliwek. Po przygotowaniu wszystkich składników - po podsmażeniu ich - łączymy je razem dokładając do wywaru, gotujemy wszystko około 25 min. Na koniec odstawiamy i dodajemy świeżych ziół (według uznania, np. bazylia, imbir, rozmaryn, pietruszka, koper), wyciskamy czosnek wedle uznania. Dekorujemy i spożywamy.

III Festiwal Smaków Liczyrzepy odbędzie się miesiąc wcześniej, w niedzielę 13 lipca w Karpaczu. Start o 11. Obecna edycja wzbogaci się o jeszcze jeden konkurs: Pojedynek Mistrzów o Najlepsze Danie Dziedzictwa Kulinarnego Dolnego Śląska 2014. (wg)

Łomnica jest jedną z najciekawszych rzek, jakie możemy zobaczyć przyjeżdżając w Karkonosze. W dolnym odcinku jej spadek to tylko 1/100, ale w górnym jest siedmiokrotnie wyższy. Rzeczka ma zaledwie 20 km długości, jednak podczas powodzi w 1897 zniszczyła wiele domów, dróg i gospodarstw rolnych, a nawet linię kolejową. Wybudowane po tamtej powodzi umocnienia sprawdziły się dokładnie 100 lat później utrzymując w 1997 roku Łomnicę w ryzach. Będąc w Karpaczu nie można nie odwiedzić tego miejsca. Widok stąd jest przepiękny cały rok, a latem można usiąść w którymś z sezonowych ogródków kawiarnianych i restauracyjnych.

fot. Wojciech Głodek, 16 sierpnia 2013 roku

Świdnica z tradycjami



Świdnicki rynek zabudowany w różnorodnych stylach - od renesansu po secesję - należy do najcenniejszych i najpiękniejszych na Dolnym Śląsku. Świdnicka starówka jest drugą - po Wrocławiu - na Dolnym Śląsku pod względem ilości zachowanych zabytków. Ukazują one zamożność i bogactwo miasta na przestrzeni wieków. W 1290 roku Bolko I Surowy podniósł miasto do rangi stolicy księstwa. Panujący w latach 1326-1368 jego wnuk, Bolko II Mały, pod koniec swoich rządów był najpotężniejszym władcą na Śląsku, a ziemie Księstwa Świdnicko-Jaworskiego rozciągały się od Dzierżoniowa i Niemczy aż po Łużyce. Podczas stuletniego panowania Piastów Świdnica szeroko słynęła z produkcji doskonałego piwa, sukna i noży. Miastem rządziła rada miejska, na czele której stał burmistrz.

Poprzez okres czeski, węgierski, autriacki, pruski i niemiecki miejscowość po II woj-

Pociągiem z/do Wrocławia

- połączenia bezpośrednie (4-5)
ok. 1 godz. 10 min., 14,60 zł/5,00 zł*

* Koleje Dolnośląskie wprowadziły promocyjną taryfę na trasie Świdnica – Wrocław – Świdnica, ale obowiązuje ona tylko przy rozpoczynaniu podróży w Świdnicy. Jeśli jedziemy z Wrocławia, to musimy kupić bilet wg normalnego cennika, jednak wracając możemy już skorzystać z promocyjnego biletu.

Pociągiem z/do Jeleniej Góry

- z przesiadką w Jaworzynie Śląskiej (6)
od 2 godz. 20 min. Do 3 godz. 30 min, 18,60 zł

Pociągiem z/do Legnicy

- połączenia bezpośrednie (5)
ok. 1 godz. 30 min., 14,60 zł

Autobusem z/do Wałbrzych

- kilkadziesiąt połączeń, także komunikacji miejskiej
ok. 20-30 min., ok. 4-5 zł

nie światowej trafiła z powrotem do Polski. Samo miasto nie poniosło większych strat w wyniku wojny, co ułatwiło późniejsze jego zagospodarowanie. W okresie powojennym znacznie rozbudowano przemysł świdnicki, wybudowano nowe, duże osiedla mieszkaniowe. Mimo rownież współcześnie rozwijającego się przemysłu w ramach Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej miasto w swojej promocji nadal nawiązuje do bogatej historii i tradycji. Hasło "Rynek z tradycjami" odnosi się zarówno do handlowej i kupieckiej historii Świdnicy, jak i do zabytkowej zabudowy starówki.

Jednak nie tylko świdnicki przemysł się rozwija – miasto posiada bogatą ofertę kulturalną, której najciekawsze wydarzenia prezentujemy poniżej.

Festiwal Teatru Otwartego,

organizowany w tym roku już po raz siedemnasty, pozwala widzom przeżyć emocje spektakli teatralnych w iście magicznej scenerii świdnickiego Rynku. Współczesne formy teatralne, zarówno profesjonalne, jak i amatorskie, wzbogacone o bezpośredni kontakt z widzem, grę świateł i cieni, a nawet pokazy tancerzy ognia, urozmaicają letnie dni w Świdnicy. Od spektakli familijnych po propozycje dla dorosłych - każdy znajdzie coś dla siebie wśród propozycji grup teatralnych z całej Europy.

Na zdjęciu na sąsiedniej stronie: prezentacje w ramach Festiwalu Teatru Otwartego na świdnickim rynku.

Poniżej: koncert w Kościele Pokoju w ramach Międzynarodowego Festiwalu Bachowskiego.

fot. (x2) archiwum Urzędu Miejskiego w Świdnicy





Powyżej: koncert w Kościele Pokoju w Świdnicy.
Obok: maszerujący podczas Święta Dzika sygnaliści.
fot. (x2) archiwum Urzędu Miejskiego w Świdnicy

Termin: od 4 do 6 lipca 2014 roku
Miejsce: Teatr Miejski, Rynek
Więcej: www.festiwalteatruotwartego.pl
Organizator: Świdnicki Ośrodek Kultury

Giełda Staroci, Numizmatów i Osobliwości

to miejsce, w którym pasjonaci zakurzonych, starych i niedostępnych już przedmiotów kolejny raz spotkają się, by handlować między sobą na świdnickim rynku.

Terminy: 6 lipca 2014 roku, 3 sierpnia 2014 roku, 7 września 2014 roku
Miejsce: Rynek

Międzynarodowy Festiwal Bachowski

jest świętem muzyki, które na stałe zagościło w kalendarzu imprez Świdnicy. Daje możliwość uczestniczenia w znakomitych koncertach symfonicznych wirtuozów i orkiestr z całego świata przede wszystkim w pięknych wnętrzach Kościoła Pokoju w Świdnicy, ale także świdnickiej Katedry, kościołów św. Krzyża, Zimowego, św. Józefa i św. Katarzyny w Makowicach. W tak wyjątkowej scenerii Festiwal zamienia się w prawdziwa muzyczną ucztę.

Termin: od 21 lipca do 3 sierpnia 2014 roku
Miejsce: Kościół Pokoju w Świdnicy i inne
Więcej: www.bach.pl
Organizator: Świdnicki Ośrodek Kultury

II Zjazd Wszystkich Świdniczan,

wielkie spotkanie, która ma uczcić wkład wszystkich pokoleń i wielu narodów Europy w budowę Świdnicy - miasta, które wyrosło na największych europejskich szlakach handlowych na Dolnym Śląsku. Miasta, które z uczestnictwa Polski w Unii Europejskiej uczyniło główny atut swojego rozwoju. Miasta, które nie zapomina o swoich mieszkańcach, żyjących w najodleglejszych zakątkach Europy i całego świata.

Termin: od 21 do 24 sierpnia 2014 roku
Miejsce: Rynek.
Więcej: www.zjazdswidniczan.pl
Organizatorzy: Urząd Miejski, Świdnicki Ośrodek Kultury, Lokalna Organizacja Turystyczna Księstwo Świdnicko-Jaworskie.

Święto Dzika i Karpia Dolnośląskiego

to cykliczna impreza na świdnickim rynku. Będą prezentować się myśliwi i leśnicy z Lasów Państwowych, sokolnicy i kolekcjonerzy sudeckich minerałów Sudetów. Zaplanowano też degustację leśnych smaków i kuchni myśliwskiej - bigos z dzika i smalec z ogórkiem. Całą imprezę rozpocznie przejście korowodu członków kół myśliwskich i pracowników Lasów Państwowych.

Termin: 23 sierpnia 2014 roku
Miejsce: Rynek.
Więcej: www.sok.com.pl
Organizatorzy: Urząd Miejski, Świdnicki Ośrodek Kultury

(wg,umś)





Festiwal sztuk na Dolnym Śląsku

Kotlina Jeleniogórska jest miejscem szczególnym na kulturowej mapie Polski. Z jednej strony - wspaniałe krajobrazy Karkonoszy i Rudaw Janowickich, a z drugiej - największe nasycenie w obiekty zabytkowe. I nie tylko ilość, ale przede wszystkim jakość i rozmaitość historycznych budowli nadają regionowi unikatowy charakter. To połączenie walorów naturalnego krajobrazu i dziedzictwa kultury materialnej podkreślają dodatkowo wspaniałe założenia parkowe otaczające najświetniejsze rezydencje. Krajobrazowe parki, nierzadko połączone ze sobą historycznymi alejami, wtapiają się w naturalne wzgórza, lasy, polany i kotliny. Ta wyjątkowa harmonia działań twórczych człowieka i naturalnego krajobrazu już pod koniec XVIII w. zyskała status miejsca wyjątkowego. Tu swoje rezydencje zakładały najświetniejsze rody europejskie: Habsburgowie, Hohenzollernowie, Schaffgotschowie, Czartoryscy, Radziwiłłowie, książęta hescy i orańscy.

W okresie romantyzmu kotlina stała się znanym miejscem turystycznym i uzdrowiskowym. Przybywali tu artyści, miłośnicy przyrody i podróżnicy z całej Europy, i Ameryki, m.in. Fryderyk Chopin, Johann Wolfgang Goethe, John Quincy Adams. Urzeczeni krajobrazem malarze zakładali tu kolonie i szkoły artystyczne. Do dziś możemy podziwiać setki dziewiętnastowiecznych grafik i obrazów przedstawiających krajobraz i architekturę. Gdy w połowie XIX w. pruska rodzina królewska nabyła rezydencje w Karpnikach, Mysłakowicach i Wojanowie, swoją działalność w Kotlinie Jeleniogórskiej rozpoczęli najlepsi architekci i architekci krajobrazu: Karl Friedrich Schinkel, Friedrich August Stuler, Peter Joseph Lenne. Intensywny napływ turystów sprawił, iż w całym regionie rozwijała się wspaniała architektura uzdrowiskowa, rezydencjonalna i willowa.

Ten turystyczny i architektoniczny rozwój został przerwany w czasie II wojny światowej, a szczególnie w 1945 r. Dotychczasowi mieszkańcy musieli opuścić te tereny, a nowi przybysze w sercach i pamięci mieli zapisane pozostawione na wschodzie krajobrazy Podola, zachodniej Ukrainy czy Litwy. To nie sprzyjało ciągłości kulturowej miejsca. Ale znacznie poważniejszym zagrożeniem dla pozostawionej tu wielowiekowej spuścizny polskiej, czeskiej, austriackiej i pruskiej okazały się względy polityczne i ideologiczne. Obce kulturowo i ideowo zabytki, które przetrwały działania wojenne w stanie nienaruszonym, przez całe dziesięciolecia (poza nielicznymi wyjątkami) były pozbawione należytej konserwacji i opieki. Zaowocowało to ogromnymi zniszczeniami.

Dziś odkrywana poniekąd na nowo wspaniała spuścizna pokoleń jawi się jako wielkie wyzwanie konserwatorskie. Aby od-

Festival dell'Arte w Pałacu Wojanów.
fot. archiwum Pałacu Wojanów, 17 sierpnia 2013 roku

szukać dawne założenia, osie i trasy widokowe, aby ochronić i przywrócić do świetności ten wyjątkowy w Europie krajobraz kulturowy, należy zjednoczyć wysiłki wielu ludzi i organizacji. Z całą pewnością należy kontynuować prace, które w tym kierunku zainicjował kilka lat temu nieistniejący już Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu, kierowany przez dr. Andrzeja Michałowskiego, a dziś kontynuuje Narodowy Instytut Dziedzictwa w Warszawie. Nie jest to jedyna inicjatywa w tej dziedzinie. Wiele działań podejmują służby konserwatorskie, lokalne stowarzyszenia, związki i fundacje. Ale skala wyzwań, spowodowana skalą zniszczeń i zaniedbań, jest ogromna.

Występy polskich i zagranicznych filharmoników, zdobywcy Grammy Włodka Pawlika, Jerzego Stuhra, Krystyny Prońko, spotkania autorskie z poetami i prozaikami, wystawy malarskie i rzeźbiarskie – te i wiele innych wydarzeń artystycznych składają się na program III Festivalu dell' Arte w Dolinie Pałaców i Ogrodów. Przez 8 sierpniowych dni w różnych obiektach Kotliny Jeleniogórskiej będzie można uczestniczyć w święcie sztuki zupełnie za darmo!

Festival dell' Arte to jedyne w swoim rodzaju wydarzenie kulturalne. Letnie święto sztuki odbędzie się w malowniczej scenerii arystokratycznych rezydencji dziewiętnastowiecznych. Tegoroczna edycja festiwalu zwiększa swój zasięg i obejmie kilka obiektów na terenie Kotliny Jeleniogórskiej. Poza centrum festiwalowym w Pałacu w Wojano-

Festival dell'Arte w Pałacu Wojanów.
fot. archiwum Pałacu Wojanów, 18 sierpnia 2013 roku



wie, poszczególne wydarzenia zagoszczą w: parku krajobrazowym w Bukowcu, kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego i Teatrze im. C.K. Norwida w Jeleniej Górze oraz w Pałacu Pakoszów. W programie, obok koncertów muzyki klasycznej, pojawiły się występy artystów jazzowych, spektakle teatralne, w tym wybitny monodram Jerzego Stuhra „Kontrabasista", spotkania poetyckie oraz wystawy rzeźby i malarstwa.

- *Kotlina Jeleniogórska od dawna przyciągała artystów i podróżników. W okresie romantyzmu przyjeżdżali tu Fryderyk Chopin, John Quincy Adams, Aleksander von Humboldt. Urzeczeni krajobrazem malarze zakładali kolonie i szkoły artystyczne. Johann Wolfgang Goethe w Pałacu w Ciszycy pisał „Fausta", a Antoni Henryk książę Radziwiłł tworzył muzykę do tego dzieła. Festival dell' Arte to sposób na to, aby sztuka, literatura i muzyka powróciły do Doliny Pałaców i Ogrodów* – mówi Piotr Napierała, prezes Fundacji Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej.

15 sierpnia

Wiener Philharmoniker Dvorak Klavier Quintett

Kościół Najśw. Serca Pana Jezusa w Mysłakowicach

16 sierpnia

Capella Bydgostiensis - dyr. Michał Maciaszczyk

Kościół Podwyższenia Krzyża Św. w Jeleniej Górze

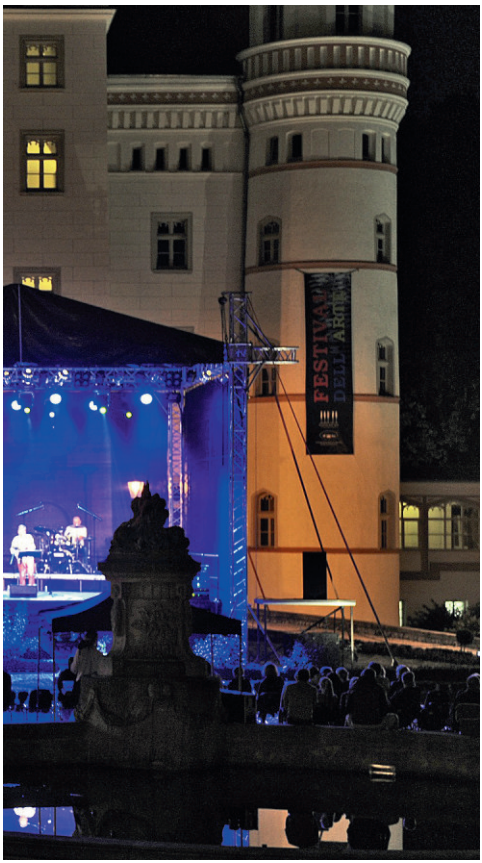
Dozan Fujiwara

Artystyczna Stodoła w Bukowcu

17 sierpnia

Otwarcie wystaw i spotkania z artystami

M. Kubiak, R. Olbiński, R. Boettner-Łubowski, T. Terlecki, T. Urbanowicz, M. Stuhr, M. Sołdek, E. Folta, P. Kielan. W trakcie wystaw koncert Jacka Wójcickiego.



Festival dell'Arte w Pałacu Wojanów.
fot. archiwum Pałacu Wojanów, 23 sierpnia 2013 roku

Mysłakowice

- z Jeleniej Góry linia miejska nr 3
- PKS w kierunku Kowar/Karpacza

Bukowiec

- z Jeleniej Góry linia miejska nr 3
- PKS w kierunku Kowar/Karpacza do Kostrzycy potem na pieszo (ok. 30 min.)

Wojanów

- z Jeleniej Góry linia miejska nr 11
- linie miejskie nr 3, 20 i 33 do Łomnica Szkoła potem na pieszo (ok. 10 min.)

Pakoszów

- z Jeleniej Góry linia miejska nr 9

Edicson Ruiz - kontrabas
Tomoko Takahashi - fortepian
Pałac Wojanów
Łukasz Pawlik z zespołem – koncert jazzowy
Artystyczna Stodoła w Bukowcu

18 sierpnia
Włodek Pawlik Trio – koncert Jazzowy
Pałac Wojanów
Jolanta Pawlik - fortepian, Karol Kozłowski – tenor
Pałac Wojanów

19 sierpnia
Bente Kahan
Pałac Wojanów
Friedrich Hoericke – recital fortepianowy
Pałac Wojanów

20 sierpnia
Krystyna Prońko
Artystyczna Stodoła w Bukowcu
Ogień w nutach – Teatr Nasz
Pałac Wojanów

21 sierpnia
Monika Bohinec – sopran
Lech Napierała – fortepian
Pałac Wojanów
Ewa Lipska – poezja, Anna Szałapak – śpiew
Pałac Wojanów

22 sierpnia
Nicola Frisardi – recital fortepianowy
Pałac Wojanów
Rafał Podraza – spotkanie autorskie
Pałac Wojanów
Spektakl "Miedzianka"
Teatr im. C. K. Norwida w Jeleniej Górze

23 sierpnia
Jerzy Stuhr – monodram "Kontrabasista"
Teatr im. C. K. Norwida w Jeleniej Górze

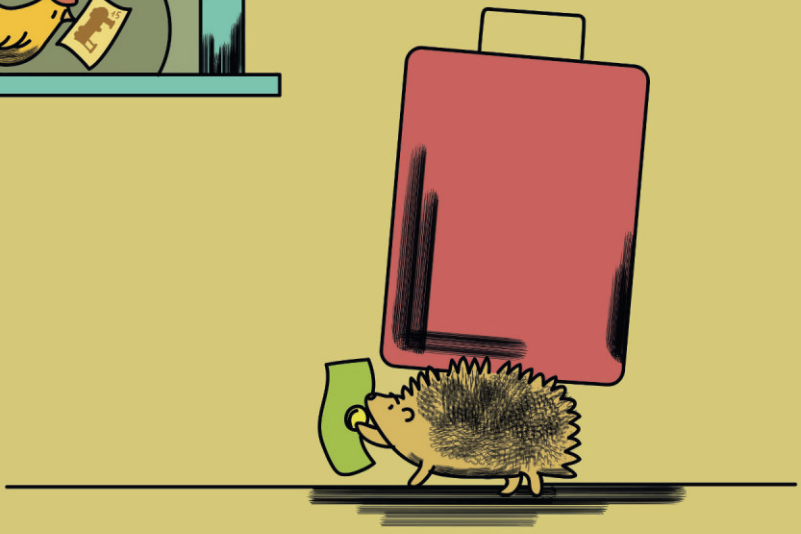
24 sierpnia
Koncert finałowy – Janoska Ensemble
Pałac Pakoszów
Jerzy Stuhr – spotkanie z aktorem
Aukcja na rzecz Festivalu dell'Arte
Pałac Wojanów

Festival dell'Arte w Pałacu Wojanów.
fot. archiwum Pałacu Wojanów, 23 sierpnia 2013 roku



TRUDNOŚCI Z ZAKUPEM BILETU?





Masz prawo do bezproblemowego zakupu biletu
Poznaj swoje prawa na www.pasazer.info.pl

URZĄD TRANSPORTU KOLEJOWEGO

pasazer@utk.gov.pl
www.utk.gov.pl
infolinia: 801 044 080
22 460 40 80


T426001

Nostalgiczne lato na Zubačce

Trasa Tanvald - Kořenov - Harrachov jest bez wątpienia jedną z bardziej interesujących linii kolejowych w Czechach. Odcinek Tanvald - Kořenov jest poprowadzony na terenie o pochyleniu aż 57 promili, z tego powodu na pewnych odcinkach została użyta szyna zębata systemu Abta. Znajdują się tu też liczne tunele – Žďiarski, Desenski, Dolnopolubenski, Harrachovski i Polubenski – drugi najdłuższy jednotorowy tunel w Czechach liczący po przebudowie w latach 60. XX wieku 940 metrów (8 metrów więcej niż wcześniej) oraz mosty i wiadukty z najczęściej pokazywanym na zdjęciach mostem Izerskim, którym linia kolejowa przekracza dolinę rzeki Izery między Kořenovem a Harrachovem.

Plany połączenia przemysłowych rejonów Liberca i Jablonca z pruskim Hirschbergiem (obecnie Jelenia Góra) pojawiły się już w latach 70. XIX wieku. W 1888 roku z Liberca do Jablonca nad Nisou ruszyły pociągi spółki Kolei Liberecko-Jablonecko-Tanvaldskiej. Później trasę przedłużono do Lučan nad Nisou, a zaraz potem do Tanvaldu, ostatecznie zaś - do pruskiej granicy. Jednocześnie kolej budowano po pruskiej stronie łącząc Hirschberg i Schreiberhau (obecnie Szklarska Poręba).

Odcinek z Tanvaldu do granicy państwa wybudowano na przełomie wieków. Koncesję wydano 15 grudnia 1899 roku. Prawie cały odcinek wyposażono w szynę zębatą systemu Abta aż do dworca stacji granicznej w Grünthal (dziś Kořenov). Odcinek Tanvald - Grünthal otwarto uroczyście 30 czerwca 1902 roku, a regularny ruch rozpoczął się 1 lipca. W owym czasie realizwały go Austriackie Koleje Państwowe na rachunek prywatnego właściciela wykorzystując trzy zębate parowozy oznaczone później w Czechach serią ČSD 404.0 z fabryki lokomotyw we Floridsdorfie. Pierwszy pociąg od strony pruskiej (obecnie polskiej) dotarł do Grünthalu dopiero 1 października 1902. Uruchomiono też przewozy towarowe, przy czym do pociągu doczepiano zawsze jeden "widokowy" wagon dla podróżnych.

W 1918 roku ruch, nadal na rachunek prywatnego przewoźnika, przejęły nowopowstałe Czechosłowackie Koleje Państwowe (ČSD) i realizowały go aż do pełnego upaństwowienia kolei 1 stycznia 1930 roku. Cały czas prowadzony był duży transport międzynarodowy towarów, przede wszystkim węgla. Po Układzie Monachijskim w 1938 roku obsługę linii przejęły koleje niemieckie (Deutsche Reichsbahn Gesell-

Zabytkowa czechosłowacka zębata lokomotywa spalinowa T426.001 "odpoczywa" po przyprowadzeniu pociągu specjalnego złożonego z zabytkowych wagonów typu Balm z Harrachova do Kořenova. To właśnie na stacji Kořenov, gdzie znajduje się też niewielkie muzeum izerskiej kolei zębatej, koncetruje się większość imprez organizowanych przez Železniční společnost Tanvald. T 426.001 jest jedynym zachowanym jeżdżącym egzemplarzem tej serii.

fot. Wojciech Głodek, 6 lipca 2013 roku



Wnętrze zabytkowego wagonu serii Btx761 z których zestawione były pociągi specjalne prowadzone z okazji 111 lat zębatej kolei izerskiej. Te czteroosiowe wagony o długości 18,5 metra wykonały zakłady Vagónka Tatra Studénka (obecnie należące do koncernu Škoda). W latach 60. i 70. XX wieku oznaczono je serią Balm, a od 1 stycznia 2009 roku serią 020. Ich maksymalna dopuszczalna prędkość to 90 km/h. Wejścia do wagonów znajdują się w 1/3 i 2/3 długości wagonu. Na końcach znajdują się drzwi umożliwiające przejście między kolejnymi wagonami w składzie oraz panoramiczne, zaokrąglone okna. Zostały wyprodukowane jako wagony doczepne do wozów motorowych serii 820 i ostanie z nich wycofano z ruchu planowego w latach 2009-2012.

fot. Wojciech Głodek, 6 lipca 2013 roku

schaft). Do końca wojny dalej wykorzystywano stare zębate parowozy serii 404.0 (oznaczone przez DRG jako 97.6).

W 1945 roku ruch znów przejęły ČSD i prowadziły przez pewien czas pociągi z Tanvaldu do Polubnego (dziś Kořenova). PKP zaś prowadziły pociągi z Jeleniej Góry do przystanku Strickerhäuser (pol. Tkacze, obecnie Harrachov Mytiny), później jednak odcinek skrócono do stacji Szklarska Poręba Górna (dawne Ober Schreiberhau). Po zakończonej w 1958 roku rewitalizacji trasy ruch pociągów między Harrachovem a Kořenovem wznowiono 1 października 1962 roku wykorzystując do tego celu spalinowe lokomotywy serii T 462.0 wyprodukowane przez fabrykę lokomotyw SGP Floridsdorf w liczbie zaledwie 4 egzemplarzy. W roku 1959 w wyniku polsko-czeskiej wymiany terenów przygranicznych stacja Tkacze znalazła się po czeskiej stronie i przemianowano ją na Harrachov (osada została włączona do tego miasta jako osiedle Mytiny). Czeskie koleje naprawiły więc dalszą część trasy łącznie z wcześniej granicznym mostem Izerskim i 26 maja 1963 roku przywróciły ruch pociągów do Harrachova.

Pod koniec lat 70. ze względu na dużą awaryjność lokomotyw T426.0 znów pojawiły się pomysły likwidacji trasy. Na szczęście do

Zabytkowa austrowęgierska lokomotywa parowa 310.0134 na stacji w Kořenovie z pociągiem specjalnym do Harrachova w trakcie obchodów 111 lat izerskiej kolei zębatej. Jest to tendrzak towarowy i manewrowy o układzie osi C, z silnikiem bliźniaczym na parę nasyconą o średnicy cylindrów 345 mm i skoku tłoka 480 mm, z rozrządem Allana-Tricka. Rozstaw osi skrajnych wynosi 2700 mm, z czego rozstaw między pierwszą a drugą osią wiązaną ma 1550 mm, a między drugą a trzecią - 1150 mm.

Te parowozy, serii 97 Cesarsko-Królewskich Kolei Państwowych produkowały wszystkie główne austriackie fabryki: Wiener Neustädter Lokomotivfabrik, Krauss w Linzu, StEG, Lokomotivfabrik Floridsdorf i Prvni českomoravska tovarna. Lokomotywy te, dostarczone w liczbie 228 sztuk, stały się typową serią na kolejach lokalnych Austro-Węgier. Poza Sudetami pracowały również w Galicji na Kolei Transwersalnej, obsługując np. odcinki lokalne Chabówka - Zakopane czy Muszyna - Krynica.

Po zakończeniu I wojny światowej większość z nich trafiła do nowych państw powstałych z rozpadu Austro-Węgier. Najwięcej, bo aż 133 sztuki - do Czechosłowacji, gdzie oznaczono je serią 310.0. Kolejne 5 sztuk, w tym widoczna na zdjęciu 310.0134, trafiło do ČSD z kolei prywatnych.

Warto wspomnieć, że w Polsce międzywojennej znalazło się 14 takich parowozów, z czego 12 było w służbie czynnej pod oznaczeniem TKh12. Po II wojnie światowej PKP nie użytkowało już żadnej maszyny tej serii, jedynie TKh12-6322 pracował w przemyśle - od 1945 roku w Hucie im. Karola Świerczewskiego w Zawadzkiem. Nie miał tyle szczęścia, co czeska maszyna, obecnie znajduje się w skansenie w Tarnowskich Górach w stanie nieczynnym.

fot. Wojciech Głodek, 6 lipca 2013 roku



tego nie doszło, a stare lokomotywy zostały wymienione na nowe. Wtedy też, w 1977 roku, wrócił do Kořenova zachowany niesprawny parowóz zębaty 404.003. Tym samym stworzono podstawę do organizacji letnich wystaw, które w latach 80. odbywały się regularnie na dworcu w Kořenovie. Miłośnikom kolei udało się zachować dwie unikatowe lokomotywy zębate: sprawną T 426.001, która dziś służy do prowadzenia "nostalgicznych pociągów" i uszkodzoną T426.003.

Po zmianach politycznych w 1989 roku doszło do znacznego rozszerzenia działalności muzealnej. W 1991 roku trasę ogłoszono kulturową i techniczną pamiątką, co jednak nie zapobiegło wielu dewastacjom. W 1997 punkt kulminacyjny osiągnęły starania o wstrzymanie ruchu na trasie Tanvald – Harrachov - od końca lutego zakazano ru-

JIZERSKÁ ŽELEZNICE / KOLEJ IZERSKA — GW Train Regio — Przewozy Regionalne

Jízdní řád pro období / Rozkład jazdy w okresie : od 15.6.2014 do 31.8.2014

OD 5.8.2014 DO 6.10.2014 JE PLÁNOVÁNA VÝLUKA NA TRATI LIBEREC – TANVALD – HARRACHOV. VLAKY ČD BY MĚLY BÝT NAHRAZENY NÁHRADNÍ AUTOBUSOVOU DOPRAVOU PODLE VÝLUKOVÉHO JÍZDNÍHO ŘÁDU. VLAKY GW TRAIN REGIO A.S. BY MĚLY BÝT V PROVOZU BEZ OMEZENÍ, PRO ZAJIŠTĚNÍ PŘESTUPŮ MOHOU BÝT UPRAVENY JEJICH ČASOVÉ POLOHY. Aktuální jízdní řád bude zveřejněn na www.gwtr.cz .

(Liberec – Tanvald –) Kořenov – Harrachov – Szklarska Poręba Górna (– Jelenia Góra)

		16205	16211	16215	16221	16227	16233
ČD	0 Liberec	6.37	8.37	10.02	12.37	14.37	16.37
	12 Jablonec nad Nisou	6.56	8.56	10.21	12.56	14.56	16.56
	27 Tanvald	7.38	9.38	10.55	13.34	15.36	17.36
	34 Kořenov příj. / przyj.	7.54	9.54	11.11	13.50	15.52	17.52
	39 Harrachov příj. / przyj.			11.26			

		25451	25453	25455	25457	25459	25461
GWTR	0 Kořenov odj.	47 7.56	9.56		13.52	47 15.54	17.54
	5 Harrachov odj.	8.04	10.04	47 11.28	14.01	16.03	18.03
PR	12 Szklarska Poręba Jakuszyce	8.16	10.17	11.40	14.13	16.15	18.15
	18 Szklarska Poręba Huta	8.26	10.27	11.50	14.23	16.25	18.25
	21 Szklarska Poręba Górna	47 8.29	10.30	47 11.53	14.26	47 16.28	18.28

		PR 65110	PR 66888	PR 66888	PKPIC 66152	PR 67900	PR 66856	KD 69838	PR 66862	PKPIC 66252
	0 Szklarska Poręba Górna	8.44	96 10.34	97 10.48	11.57	14.37	71 16.43	76 17.26	18.47	19.11
	32 Jelenia Góra	9.41	96 11.29	97 11.35	12.41	15.26	71 17.32	76 18.16	19.34	19.59
	Cílová stanice / Stacja docelowa	Olsztyn	Jel. Góra	Jel. Góra	Warszawa	Poznań	Wrocław	Wrocław	Wrocław	Warszawa

(Jelenia Góra –) Szklarska Poręba Górna – Harrachov – Kořenov (– Tanvald – Liberec)

		PR 66881	PKPIC 66251	PR 66825	KD 69823	PR 76911	PKPIC 66151	PR 66827	PKPIC 66151	PR 66883
	Výchozí stanice / Stacja początkowa	Jel. Góra	Warszawa	Wrocław	Wrocław	Poznań	Warszawa	Wrocław	Wrocław	Jel. Góra
	0 Jelenia Góra	7.35	9.04	9.28	76 10.45	12.53	96 14.53	71 15.11	96 15.41	17.41
	32 Szklarska Poręba Górna	8.24	9.48	10.14	76 11.35	13.42	96 15.41	71 16.04	96 16.29	18.28

		25452	25454	25456	25458	25460	25462
PR	0 Szklarska Poręba Górna	47 8.40	10.40	47 12.25	14.35	47 16.35	18.40
	3 Szklarska Poręba Huta	8.43	10.43	12.28	14.38	16.38	18.43
	9 Szklarska Poręba Jakuszyce	8.55	10.55	12.40	14.50	16.50	18.55
GWTR	16 Harrachov příj. / przyj.	9.08	11.08	12.53	15.03	17.03	19.08
	Harrachov odj.	9.09		13.10	15.25	17.25	
	21 Kořenov příj. / przyj.	47 9.16		47 13.17	15.32	47 17.32	

		16218	16222/5252 ♦	16228	16230	16234	16236	16240	16242	16244/5256 ♦
ČD	0 Harrachov odj.		11.10	12.58		15.05		17.05		19.10
	5 Kořenov odj.	47 9.18	11.18	13.06	13.58	15.12	15.58	17.12	17.58	19.18
	12 Tanvald	9.36	11.36	13.25	14.16	15.31	16.16	17.31	18.16	70 19.36
	27 Jablonec nad Nisou	10.16	12.13	14.11	14.51	16.11	16.51	18.13	18.51	20.10
	39 Liberec	10.41	12.34	14.36	15.16	16.36	17.16	18.36	19.16	70 20.30

chu pociągów na odcinku Kořenov - Harrachov z powodu złego stanu mostu Izerskiego. Jednak tutejsi kolejarze i miłośnicy kolei napisali list protestacyjny przeciwko likwidacji ruchu na trasie, pod którym podpisały się dziesiątki tysięcy ludzi z okolicy i bardziej odległych miejsc. Mimo to ruch został w końcu września wstrzymany. Okoliczne miasta i gminy założyły Stowarzyszenie Gmin Kolej Izerska (Jizerská dráha), które dążyło do prywatyzacji i wznowienia ruchu nie tylko na trasie Tanvald - Harrachov, ale także Liberec - Tanvald - Železný Brod i Smržovka - Josefův Důl. W niecały rok później, 24 maja 1998 roku, ruch na trasie przejął prywatny przewoźnik (obecne GW Train Regio) wykorzystując wagony silnikowe serii 810 wynajęte od ČD. Jednak koleje czeskie powróciły na tę trasę i od 27 grudnia 2011 w regularnym ruchu pasażerskim na czeskim odcinku Kolei Izerskiej pojawiły się pierwsze dwa nowoczesne, szwajcarskie pojazdy szynowe Stadler Regio-Shutle RS1 serii 840. Wozy te mają napęd na wszystkie cztery osie, więc bez problemu radziły sobie na najbardziej stromym odcinku trasy z Tanvaldu do Harrachova. Każdy z szynobusów otrzymał swoje imię. Pierwszy ochrzczono „Nisa", pozostałe otrzymały nazwy od miast kraju libereckiego.

W 2003 roku założono Železniční společnost Tanvald, którego misją stało się zachowanie i ochrona unikalnej kolei zębatej Tanvald - Desna - Kořenov – Harrachov. Stowarzyszenie pracuje nad odbudową zabytkowych lokomotyw i pojazdów szynowych oraz co roku organizuje liczne nostalgiczne przejażdżki zabytkowych pociągów. Często docierają one też do Szklarskiej Poręby, stąd - mimo iż nie jest to już stricte dolnośląska atrakcja - zdecydowaliśmy się na jej opisanie. Dla wszystkich odwiedzających polskie Karkonosze, a szczególnie Szklarską Porębę, imprezy organizowane przez Železniční společnost Tanvald mogą stanowić niezwykłą podróż w kolejową przeszłość. Także przejazd którąś z 6 par pociągów Szklarska Poręba Górna – Harra-

GWTR .. GW Train Regio a.s. (www.gwtr.cz)
ČD ..... České dráhy,a.s. (www.cd.cz)
PR ..... Przewozy Regionalne (www.przewozyregionalne.pl)
PKPIC .. PKP Intercity (www.intercity.pl) - **povinná rezervace, neplatí síťové jízdenky LIBNET+, LIBNET 5+ obowiązkowa rezerwacja, sieciowe bilety LIBNET / EURONYSA nie są honorowane**
KD ..... Koleje Dolnośląskie (www.kolejedolnoslaskie.eu)

47 jede v sezóně ve dnech vyznačených v kalendáři :
kursuje w sezonie w dniach zaznaczonych w kalendarzu :

XII / 2013					I / 2014					II / 2014				
16	23	30			6	13	20	27		3	10	17	24	
17	24	31			7	14	21	28		4	11	18	25	
18	25		1		8	15	22	29		5	12	19	26	
19	26		2		9	16	23	30		6	13	20	27	
20	27		3		10	17	24	31		7	14	21	28	
21	28		4		11	18	25		1	8	15	22		
15	22	39	5		12	19	26		2	9	16	23		

III / 2014					IV / 2014				V / 2014				
3	10	17	24	31		7	14	21	28		5	12	19	26
4	11	18	25		1	8	15	22	29		6	13	20	27
5	12	19	26		2	9	16	23	30		7	14	21	28
6	13	20	27		3	10	17	24		1	8	15	22	29
7	14	21	28		4	11	18	25		2	9	16	23	30
1	8	15	22	29	5	12	19	26		3	10	17	24	31
2	9	16	23	30	6	13	20	27		4	11	18	25	

VI / 2014					VII / 2014					VIII / 2014				
2	9	16	23	30		7	14	21	28		4	11	18	25
3	10	17	24		1	8	15	22	29		5	12	19	26
4	11	18	25		2	9	16	23	30		6	13	20	27
5	12	19	26		3	10	17	24	31		7	14	21	28
6	13	20	27		4	11	18	25		1	8	15	22	29
7	14	21	28		5	12	19	26		2	9	16	23	30
1	8	15	22	29	6	13	20	27		3	10	17	24	31

IX / 2014					X / 2014					XI / 2014				XII/2014	
1	8	15	22	29		6	13	20	27	3	10	17	24	1	8
2	9	16	23	30		7	14	21	28	4	11	18	25	2	9
3	10	17	24		1	8	15	22	29	5	12	19	26	3	10
4	11	18	25		2	9	16	23	30	6	13	20	27	4	11
5	12	19	26		3	10	17	24	31	7	14	21	28	5	12
6	13	20	27		4	11	18	25		1	8	15	22	29	6	13
7	14	21	28		5	12	19	26		2	9	16	23	30	7	

71 nejede / nie kursuje 19.VI., 15.VIII.
76 jede v soboty, neděle / kursuje w soboty, niedziele a / oraz 19.,20.VI., 15.VIII.
95 jede / kursuje 15.VI. – 21.VII.
96 jede / kursuje 22.VII. – 31.VIII.
97 jede / kursuje 15.VI. – 22.VII.
98 jede / kursuje 23.VII. – 31.VIII.
◆ v soboty, neděle a svátky v Tanvaldě přestup w soboty, niedziele i święta w Tanvaldzie przesiadka

chov/Kořenov obsługiwanych starymi wagonami silnikowymi serii 810 przez GW Train Regio stanowią atrakcję samą w sobie.

Sobota, 5 lipca 2014 roku

Den Zubačky, slet Singrovek

Trasy:
- Tanvald – Kořenov i z powrotem
- Kořenov – Harrachov i z powrotem

Pojazdy:
- lokomotywa parowa 310.0134
- spalinowa lokomotywa zębata T426.0
- wozy motorowe serii M240.0
- wagony typu Balm, Balm Bistro i Ce

Niedziela 6 lipca 2014 roku

120 let tratí Jablonec nad Nisou - - Tanvald a Smržovka - Josefův Důl, slet Singrovek

Trasy:
- Tanvald – Jablonec n/Nisou i z powrotem
- Smržovka – Josefův Důl i z powrotem

Pojazdy:
- lokomotywa parowa 310.0134
- wozy serii motorowe M240.0
- wagony typu Ce

Sobota 12 lipca 2014 roku

Sobota na Zubačce

Den železnice na Dolním Slezsku

Trasy:
- Tanvald – Kořenov
- Kořenov – Szklarska Poręba Górna

Pojazdy:
- spalinowa lokomotywa zębata T426.0
- wozy motorowe serii M240.0
- wagony typu Balm, Balm Bistro

Sobota 2 sierpnia 2014 roku

Den Norska na Zubačce

Wystawa modeli kolejowych, specjalny pociąg Praha - Tanvald - Harrachov. W Kořenovie możliwość degustacji norweskiej kuchni.

Trasy:
- Praha – Harrachov i z powrotem
- Tanvald – Harrachov i z powrotem

Pojazdy
- spalinowa lokomotywa T478.1010
- spalinowa lokomotywa zębata T426.0
- wóz motorowy M240.056
- wagony typu Balm, Balm Bistro

Sobota 23 sierpnia 2014 roku

Borůvková sobota na Zubačce

Specjalne pociągi oraz możliwość degustacji potraw i przetworów z borówek w Kořenovie. Przejazdy zabytkowym autobusem z Kořenova do Jizerki i Příchovic.

Trasy:
- Tanvald – Harrachov i z powrotem

Pojazdy:
- spalinowa lokomotywa zębata T426.0
- wóz motorowy M240.056
- wagony typu Balm, Balm Bistro

Sobota 27 września 2014 roku

Bramborové ukončení sezóny na Zubačce s Krakonošem

Święto ziemniaka na stacji w Kořenovie. Specjalne pociągi oraz przejazdy zabytkowym autobusem z Kořenova do Jizerki i Příchovic.

Trasy:
- Tanvald – Harrachov i z powrotem

Pojazdy:
- spalinowa lokomotywa zębata T426.0
- wóz motorowy M240.056
- wagony typu Balm, Balm Bistro

(wg)


Zubačka 2014
Zvláštní vlaky na Zubačce
na trati TANVALD - HARRACHOV
31. května
Zahájení sezóny na Zubačce
Den dětí
5. července
Den Zubačky,
slet Singrovek
6. července
120 let tratí Jablonec nad Nisou – Tanvald a Smržovka – Josefův Důl,
slet Singrovek
12. července
Sobota na Zubačce,
Den železnice na
Dolním Slezsku
2. srpna
Den Norska na Zubačce,
výstava železničních
modelů a kolejišť
23. srpna
Borůvková sobota
na Zubačce
27. září
Bramborové ukončení
sezóny na Zubačce
s Krakonošem
Navštivte
MUZEUM
ozubnicové
dráhy
v Kořenově
www.zubacka.cz
Změna programu vyhrazena



Pałac i Browar Jedlinka - przeszłość i teraźniejszość

Jolanta Kluba

W tym numerze naszego Przystanku zapraszamy do Pałacu i Browaru w Jedlinie. Historia jednego właściwie nie istnieje bez historii drugiego, zaś ich losy stanowią odzwierciedlenie przemian historycznych, jakim podlegał region, w którym się znajdują, na przestrzeni wieków. Artykuł powstał na bazie dostępnych informacji książkowych i internetowych. Przede wszystkim jednak inspiracją do jego napisania była udostępniona przez obecnych właścicieli Browaru i Pałacu „Kronika Dominium i Pałacu w Jedlince". Wszystkie cytaty w tekście pochodzą z tej właśnie kroniki.

„Jedlinka" (Tannhausen) odnotowana została po raz pierwszy w wieku XIII jako osada drwali, która należała do księcia Bolka I, księcia jaworsko-świdnickiego. Miał tam znajdować się obronny gródek rycerski, spalony podobno przez Husytów w XV wieku. O tym jednak w dokumentach nie ma wielu informacji, przez co pozostają niepotwierdzone.

Jedlińskie dobra przez cały wiek XIV obejmowały nie tylko zamek, ale i młyny, tartaki, folusze i folwarki. Formalnie należały wówczas do Grodna i były zarządzane przez jego kolejnych właścicieli: Reinharda Schoffa (1372); Friedricha von Czettritz (ok. 1504 r.); Christopha I von Hochberg z Zamku Książ (ok. 1529); Mathiasa von Logau (1542); Georga von Logau (1595); cesarza Rudolfa II (1598); Bernharda barona Fünfkirchen (ok. 1602-1611).

Często zatem włości zmieniały właścicieli.

Na początku XVII wieku, pomiędzy rokiem 1600 a 1615 w miejscu, gdzie obecnie znajduje się pałac, zbudowano budynek zwany dworem. W tym też czasie Tannhausen zostało wydzielone z majątku Kynsburg - obecnie zamek Grodno (aczkolwiek niektóre źródła twierdzą, że dopiero w roku 1723), a jego pierwszym niezależnym właścicielem został Heinrich von Kuhl, następnymi: Heinrich von Kuhl und Cammeraw (1618) oraz Baltzer von Kuhl (1635).

Wprawdzie od współczesnego pałacu dwór ów był znacznie mniejszy, jednak już od samego początku niemałą rolę w jego funkcjonowaniu odgrywał browar, znajdujący się w dworskich piwnicach. Produkcja piwa od tego momentu na stałe związała się

Fragment maszyny browarniczej z fabryki Brautechnik Joh. Albrecht w Bruckmuehl w Bawarii zainstalowanej w Jedlince.

fot. archiwum Browaru Jedlinka, 22 kwietnia 2014 roku

z historią pałacu. W „Kronice...” wzmianka o nim pojawia się dopiero przy opisywaniu przenosin do Jedliny ówczesnego jej właściciela hrabiego Rzeszy Antona von Magnis w roku 1854. Odnotowano, że *spotkał stan budowlany Pałacu, browaru i budynków gospodarczych w bardzo żałosnym stanie. (...)*

Według „Kroniki...” dobra rycerskie Jedlina mają udokumentowaną historię sięgającą roku 1613, w którym stanowiły one własność dziedzica i pana feudalnego Jedliny i Altendorf, pana na Kynsbergu (Grodnie) – Georga von Logau. W roku 1653 odnotowano nowego właściciela: barona Seher-Thossa, ale o nim – w dalszej części artykułu.

Po śmierci Baltzera von Kuhl dziedziczką dworu została jego córka Susanne von Kuhl, która wniosła je w posagu Hansowi von Seyer (ew. Seyr) und Cammeraw w 1638 roku. Po jego śmierci w 1650 roku właśnie ona zarządzała dobrami przez kolejne 13 lat. Później Tannhausen zostało ponownie wcielone do majątku Grodno, zaś autonomię odzyskało w roku 1666. To okres, kiedy te ziemie przejęli bracia Hans Heinrich von Seyer, Hans Carl von Seyer i Gottfried von Seyer und Kuhner. Następnymi właścicielami Tannhausen byli Abraham von Czettritz und Neuhaus (ok. 1703), a następnie feldmarszałek Hans Christoph baron von Seher-Thoss (w latach 1721- 1743, a nie – jak chce Kronikarz – 100 lat wcześniej). Ten ostatni,



austriacki feldmarszałek, stał się wkrótce właścicielem ogromnych dóbr sięgających po Nową Rudę. Warto pamiętać, że to właśnie on uznawany jest za jednego z promotorów przemysłu węglowego na Dolnym Śląsku. Miał dwie żony, z których druga - hrabina Charlotta Maximiliana pochodząca z potężnego, skoligaconego z Habsburgami rodu von Pückler - przyczyniła się do powstania uzdrowiska Jedlina-Zdrój (wtedy Bad Charlottenbrunn - Źródło Charlotty) nazwanego tak na jej cześć. Ale o samym uzdrowisku i jego ciekawej historii napiszemy już innym razem.

Okres, gdy Jedlina znajdowała się w posiadaniu von Seherr-Thossa, to okres wojen śląskich. Jak już wspomniano sam Hans Christoph baron von Seher-Thoss był austriackim feldmarszałkiem i w wojnach tych brał czynny udział. Podczas pierwszej (1740-1742) Jedlina została sekwestrowana, a zarząd nad majątkiem objął - spokrewniony z właścicielem - pruski pułkownik, hrabia von Tuches. Druga wojna śląska (1744-1745) w historii posiadłości zaznaczyła się przemarszem pokonanych, wycofujących się pruskich żołnierzy oraz kilkudniowym pobytem w pałacu króla i księcia. W czasie trzeciej wojny śląskiej (1756-1763) pałac został przeznaczony na kwaterę główną generała Joachima von Zieten. Jego wizyta oraz wcześniejsza Fryderyka II Wielkiego podniosły rangę obiektu.



Po śmierci feldmarszałka von Thoss majątek przez długie lata pozostawał we władaniu rodziny von Pückler. Kolejni właściciele dworu nie przydawali mu zaszczytów. W latach 1834-1838 Tannhausen należało do Banjamina Rothenbach z Wrocławia, dawnego zagrodnika omłóckowego, a później przez pięć lat zarządzała nim jego żona. O samym Rothenbachu czytamy w „Kronice...", że nabył Dominium Jedlina za wygraną na jakiejś wielkiej loterii. Ciekawą historię, w której znajduje się m.in. pałacowy browar, odnotowuje Kronikarz na temat śmierci Rothenbacha, pisząc: *Do szybkiej [jego] śmierci (...) przyczyniła się zguba jakiejś srebrnej łyżeczki, która po jakiejś kolacji zniknęła z pańskiej zasta-*

Pochodzący ze zbiorów Pałacu w Jedlince obraz, na którym możemy zobaczyć, jak baron von Seherr-Thoss "utworzył" dzisiejsze uzdrowisko w Jedlinie-Zdroju, budując nad źródłem wód mineralnych studnię i nazywając je "źródłem Charlotty" (Charlotten Brunn).

fot. archiwum Browaru Jedlinka

wy srebrnej. Na nieszczęście podejrzenie kradzieży padło na pełniącą nadzór nad zastawą srebrna (...) służącą. Wezwana ze względu na brakującą łyżeczkę na rozmowę przez Panią Rothenbach dziewczyna broniła swoje niewinności. Oburzona tym Pani Rothenbach ukarała pochopnie dziewczynę, która wtedy płacząc pospieszyła do swego ojca ciesli Hildebranda w Sophienau (polski Suliszów, obecnie część Jedliny-Zdroja położona między stację kolejową a centrum – przyp.red.), *opowiedziała mu cały przypadek, zapewniając go o swej niewinności. Cieśla w najwyższym stopniu oburzony prawdopodobnie niezasłużonym [tak złym] traktowaniem swojej córki, podążył natychmiast do Jedliny, wziął jednak najpierw wzmocnienie w miejscowym pańskim browarze, a potem poszedł poruszony emocjami do Pałacu i uzyskał także dostęp do Pana Rothenbach, który wtedy właśnie znajdował się w [swoim] gabinecie, [gdzie] (...) na ścianie wisiała broń myśliwska. Hildebrand, weteran wojny wyzwoleńczej (...) zażądał prawdopodobnie w nie całkiem godnych słowach od Pana Rothenbacha usprawiedliwienia się, ewentualnie słowa honoru w związ-*

Pałac Jedlinka posiada ciekawą kolekcję historycznych dokumentów.

fot. archiwum Pałacu Jedlinka





Tanki z maszyny browarniczej z fabryki Brautechnik Joh. Albrecht w Bruckmuehl w Bawarii zainstalowanej w Jedlince.

fot. archiwum Browaru Jedlinka, 22 kwietnia 2014 roku

ku nienależnego ukarania jego córki przez Panią Rothenbach. Kiedy Rothenbach zażądał opuszczenia jego pokoju przez Hildebranda z aluzją do wiszącej na ścianie i załadowanej broni myśliwskiej, Hildebrand pozwolił sobie ze zbytnim pośpiechem porwać się ze słowami: 'Panie Rothenbach, w 1813 i 1814 nie balem się Francuzów, a tym mniej będę się bał Pana'. Pan Rothenbach (...) chwycił za załadowaną broń, przystawił ją do przeciwnika stojącego obok drzwi do pokoju i padł strzał. Hildebrand śmiertelnie trafiony przewrócił się (...). kiedy tylko ten wypadek stał się głośny we dworze, we wsi i w Sophienau, nastąpiło straszliwe zbiegowisko na dziedzińcu Pałacu. Mieszkańcy Jedliny i Sophienau śpieszyli z widłami i cepami i zamierzali przy gwałtownych żądaniach o Rothenbacha, ponieważ ten nigdzie się nie pojawiał, siłą wtargnąć do Pałacu. Kiedy jednak podniecony tłum po długich hałasach i krzykach przed Pałacem (...) swojego celu nie osiągnął, (...) nastąpiło (...) ochłodzenie nastrojów (...). Kiedy tylko tłum ludzi się rozproszył, zaczęto szukać Pana Rothenbach we wszystkich pokojach, ale nie potrafiono go znaleźć. W końcu po długich poszukiwaniach odkryto pana Pałacu na najwyższym strychu – pralni, ale on już chylił się przed ziemskimi sędziami. Ot, tyle kronika.

Pozostawiony pani Rothenbach majątek nie pozostał długo pod jej rządami, bo po prostu nie podołała opiece nad nim i w 1843 roku powierzyła zarząd nad dobrami ekonomowi Hermanowi Menzelowi. Kolejnym jego



Odtworzone historyczne wnętrza Pałacu Jedlinka.
fot. archiwum Pałacu Jedlinka

właścicielem został radca intendentury Engels (1855), zakupiwszy całość – jak czytamy w „Kronice...” - za 90 tys. talarów, a wkrótce potem przeszedł w ręce jego brata - Fritza, komendanta policji w Charlottenbrunn, gdyż sam Engels wyjechał do Ameryki.

Powiew świeżości i oryginalności wniósł następny właściciel Tannhausen: Carl Krister, który kupił posiadłość za cenę 105 tys. talarów w dniu 8 sierpnia 1861 roku.

Krister był postacią barwną. Urodził się 3 marca 1801 r. w Nysie. Osiągnąwszy odpowiedni wiek, przeprowadził się do Gery (Turyngia), gdzie uczył się fachu - przez 5 lat terminował w fabrykach porcelany. W 1825 roku przybył do Wałbrzycha, w którym to mieście znalazł zatrudnienie w działającej od 5 lat fabryce Rauscha. Szybko jednak zaczął myśleć o uniezależnieniu się od pracodawcy i po 6 latach, w 1831 roku, wydzierżawił fabrykę Hayna. Tak rozpoczęła się produkcja w ramach Krister Porzellan Manufaktur (KPM), współcześnie znaną jeszcze jako Fabrykę Porcelany „Krzysztof”. Szybko się rozwijała – w kolejnych latach (1834 oraz 1836) Krister wykupił obie śląskie fabryki fajansu - Hayna i Rauscha, przestawiając ich produkcję na porcelanę. Rozwój firmy wiązał się ze wzrostem zatrudnienia - w 1850 roku przemysłowiec

zatrudniał 800 osób, a w 1859 już 1500. Znany był z troski o pracowników, czego wyrazem było m. in. utworzenie kasy chorych i wdów, domu starców i sierot oraz założenie fundacji, która otrzymała nazwę od jego nazwiska.

Parę słów warto poświęcić Kristerowskiej porcelanie, tak innej od wówczas spotykanych. Porcelana z KPM była prosta, z niewielką ilością zdobień, które malowano jednak bardzo dokładnie. Motyw przewodni stanowiły kwiaty, ale stosowano również śląskie zamki i krajobrazy. Wysoka jakość i staranne wykonanie zdobywały uznanie na wystawach – KPM otrzymała liczne nagrody i medale.

Sam Krister również był coraz bardziej znaną i znaczącą osobistością. W 1862 roku został mianowany Królewskim Radcą Handlowym.

Tannhausen za czasów Kristera uległa całkowitej przebudowie. Barokowy budynek



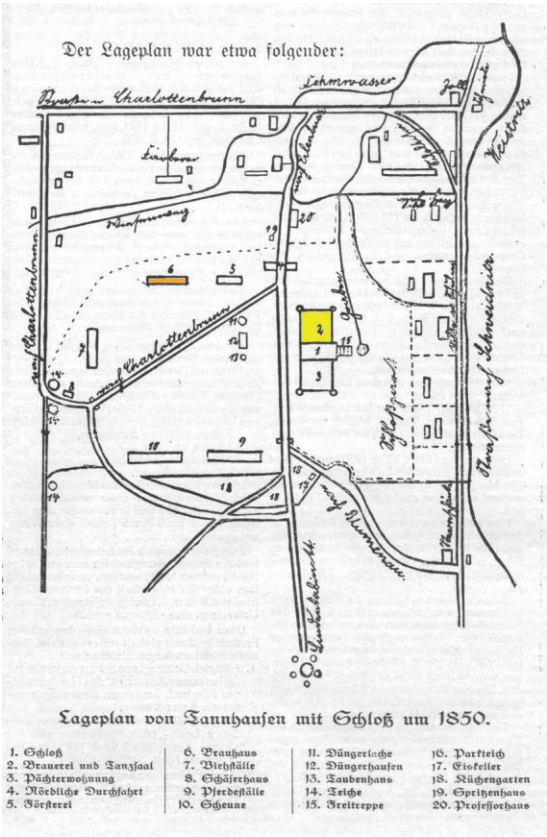
Zdjęcie Carla Kristera, jednego z właścicieli Jedlinki, pochodzące z albumu "Dawny Wałbrzych w ikonografii" wydanego przez Muzeum Okręgowe w Wałbrzychu.
źródło: www.dolny-slask.org.pl



rodzaj: lager
styl: niemiecki pilsner, metoda: dolna fermentacja
kolor: złoty, ekstrakt: 12,5%
pierwsze wybicie 28 marca 2014

rozebrano prawie do fundamentów i przekształcono go w klasycystyczny pałac, zmianie uległ również wystrój wnętrz.

W tym czasie również poważnej przebudowie uległy budynki, które okalały pałacowy dziedziniec. Przede wszystkim wyburzono zabudowania gospodarcze (prawdopodobnie z wyjątkiem, nieistniejącego już, budynku bramnego). W ich miejscu postawiono dwie oficyny mieszkalne, z których jedna mieściła browar z dużą salą i tarasem widokowym. Wybudowano także wozownię oraz stajnię i oborę, w których prowadzone było wzorcowe gospodarstwo hodowlane. Warto odnotować, że pochodzące z tego przypałacowego folwarku mleko (krowie, ale i kozie)



Plan Jedlinki z około 1850 roku przedstawiający w centrum zespół pałacowy przed kristerowską przebudową.

1 - pałac
2 - browar z salą taneczną
3 - mieszkanie dzierżawcy
4 - przejazd północny
5 - leśniczówka
6 - browar
7 - obory
8 - dom owczarza
9 - stajnie
10 - stodoła
11 - gnój
12 - obornik
13 - gołębnik
14 - stawy
15 - schody
16 - staw parkowy
17 - piwnica lodowa
18 - ogród kuchenny
19 - budynek z sikawką
20 - dom profesorów

źródło: www.dolny-slask.org.pl

wykorzystywane było do słynnych kąpieli mlecznych oferowanych przez uzdrowisko.

Lata 1862-1874 wskazane zostały w „Kronice...” jako ważny okres dla majątku, a przy okazji – kurortu. Wówczas *pałac, browar, dom dla urzędników i dla służby, stodoły i obory zostały zburzone i od podstaw zbudowane (...), w nowoczesnym, odpowiadającym swym czasom stylu na obszarze stojących budynków. Browar i sala taneczna, która ze względu na długotrwające zakłócenie spokoju z powodu urządzania zabaw tanecznych powinna zostać przeniesiona wg planu panów z pańskiego dworu do budynku sołectwa w Jedlinie Średniej, została teraz (...) w nowym browarze, razem z tym browarem pod jednym dachem. Na dachu browaru wznosiła się mała, ładna wieżyczka z porcelanową głowicą i metalową chorągiewką przesuwającą się na wietrze, na której znalazły się inicjały właściciela – C.K. Za północną stroną browaru Krister nakazał utworzenie ogrodu z miejscem dla muzyków dla organizacji tam koncertów oraz (...) ustawiono tam letnią altanę dla gości (...).*

W 1880 roku majątek doczekał się nowego właściciela, którym został Arthur von Klitzing z Prus Zachodnich. Nowy właściciel niespecjalnie jednak dbał o własność. W okresie, gdy von Klitzing władał Jedliną, m. in. przestała działać gazownia, przez co i pałac, i browar wyposażono w ... lampy

oliwne. Jednak i innych dóbr zaczęło w pałacu brakować: *wszystko, co tylko było zawsze z przedmiotów, które upiększały pański dwór, a tylko jakoś mogły być uznane za zbyteczne, były usuwane i sprzedawane; nawet zegar na wieży na szczytowym frontonie domu urzędników razem z mechanizmem nie został oszczędzony*. Dobra pałacowe ubożały do 1 dnia września 1889, kiedy to za cenę 375 tys. marek zakupił je Gustaw Böhm, rotmistrz w kawalerii pruskiej. Długi okres władania pałacem (do 1930 roku) zaowocował również wieloma zmianami, z których duża część pozostała do czasów współczesnych. Od razu po dokonaniu zakupu zdecydował się na przeróbkę wnętrz pałacu. Objęła ona parter, część pomieszczeń pierwszego piętra i całe lub część piętra drugiego. Wystrój wnętrz uległ uproszczeniu, Böhm usunął wiele ozdobnych elementów architektonicznych. W skrzydle północnym zainstalowano nowe urządzenia sanitarne, a pochodzące z roku 1862 oświetlenie gazowe zastąpiono elektrycznym. W kilka lat później wstawiono secesyjny piec kaflowy do sali obok schodów. Jedynie ciąg pomieszczeń od strony ogrodu o neoklasycystycznych dekoracjach został praktycznie nienaruszony.



Okres rozwoju pałacu i wzrostu fortuny Kristera to czasy rozwoju turystyki. W 1904 roku doprowadzono tu linię kolejową ze Świdnicy – dodajmy: linię przepiękną, która stanowiła nowatorski jak na owe czasy kierunek inwestycji – w infrastrukturę turystyczną. Na tłumnie przybywających do Jedliny gości czekały liczne gospody. Naj-



rodzaj: lager
styl: piwo ciemne, metoda: dolna fermentacja
kolor: rubinowy, ekstrakt: 12,2%
pierwsze wybicie 29 marca 2014

Stara reklama browaru w Tannhausen (Jedlince).
źródło: archiwum Browaru Jedlinka



Kolekcja porcelany z różnych okresów stanowi część ekspozycji w Pałacu Jedlinka.
fot. archiwum Pałacu Jedlinka

bardziej znaną była bez wątpienia znajdująca się w przypałacowym browarze.

Od 1867 browarem zajmował się jego dzierżawca – piwowar Hermann Schael. Po śmieci w roku 1892 warzeniem piwa zajęła się wdowa po Schaelu, a pomagał jej dotychczasowy kierownik browaru.

Sam browar w 1892 r. został poddany pracom remontowym.

Kolejne lata, mimo historycznych zawirowań, upływały spokojnie. Pracowano w polu, na roli, obchodzono święta i rocznice, śluby, narodziny dzieci, wnucząt... W lipcu 1895 roku jednym z ciekawszych wydarzeń był synod w Jedlinie, przez co pałac, dom urzędniczy i browar udekorowane zostały odświętnymi girlandami i wieńcami. Sierpień natomiast przyniósł wizytę świdnickiego batalionu piechoty i w związku z tym w browarze na 8 dni zakwaterowano 18 mężczyzn z tego batalionu. W latach kolejnych browar nadal był areną ważnych pałacowych wydarzeń: w roku 1900 zorganizowano w nim kiermasz (kupiec Warmbt), w lutym roku następnego odbył się tam męski wieczór piwny. Być może to z powodu licznych, niewątpliwie hucznych, obchodów, w marcu runął w ogrodzie piwnym mur okalający ogród.

Lata pierwszej wojny światowej nie zakłóciły zbytnio pałacowego życia; znalazły wyraz przede wszystkim w mniej uroczystym świętowaniu wszystkich okazji. Jednak w jej konsekwencji, po urzędowej konfiskacie miedzianych kotłów z wyposażenia wnętrz browaru, zakład musiał przerwać działalność. *Wojna, która we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego rozstrzyga chciwą ręką chwyta za ludzkie życie, również okrywa swoją ręką niektóre ofiary, które zostały na miejscu. „Przetrwać!" słyszy się wszędzie i żeby to „przetrwać" umożliwić, dominium oddało jako ofiarę wojenną dzwonki z brązu z zegara na wieży. Dzięki jego metalowych ust, które latami dni i godziny oznajmiały, zamilkły. Zostały zastąpione przez dzwonki żelazne, które przysłała gisernia Rudolfa Warmbta z Wałbrzycha. Oczywiście pięknem dźwięku te metalowe dzwonki nie dorównują tym z brązu na wieży skonfiskowanym 17 lipca z folwarcznego browaru. W podobny sposób przebiegły urzędowe konfiskaty miedzianych kotłów z wyposażenia browaru. Te nie zostały zastąpione, ponieważ zakład browarniczy w folwarku jak i gorzelnia przerwały działalność zarówno z powodów technicznych jak i również ciężko odczuwanych skutków wojny.* W okresie międzywojennym browar był świetlicą ludową, gdzie już nie produkowane, ale tylko sprzedawano piwo.



rodzaj: lager
styl: marcowe, metoda: dolna fermentacja
kolor: bursztynowy, ekstrakt: 13,7%
pierwsze wybicie 5 kwietnia 2014

Lata wojenne jednak wniosły nieco smutku



Pocztówka z pozdrowieniami z Tannhausen (Jedlinki) z 1928 roku. Za drzewami po prawej widać pałac, a po lewej fragment budynku browaru - obecnie pozostającego w ruinie. Nowy browar i hostel powstały w znajdującym się obok budynku postawionym na nowo.

źródło: www.dolny-slask.org.pl


Bad
Charlotten-
brunn
Fischer B.
Badeanst
Karlshain
Sophien-
au
Mühl-B.
476,6
Bf. Tannhausen-
Charlottenbr.
Kl. Lehmwasser
Bad Charlotten-
brunn
Bf.
Schl.
Gut
Tannhausen
Lindenkabinett
Köhler B.
Teich-M.
Fbr.
Fp.
SW.
151
152

w pałacowe życie (m.in. z uwagi na fakt, że nie wszyscy członkowie rodziny wrócili z walk), umacniając jednak *więzi rodzinne. To wyraźnie znalazło swoje odzwierciedlenie przez to, że w Boże Narodzenie 1920 roku w Pałacu Jedlina została zwołana rada rodzinna, która zadecydowała o przyjęciu herbu rodzinnego. Na dokumencie założycielskim herbu rodzinnego umieszczono datę 30 grudnia 1919. Ten herb rodzinny wygląda następująco: jodła z mocnymi korzeniami (z aluzją do nazwiska ówczesnych właścicieli Jedliny [aluzja była raczej do miejsca zamieszkania, bo niemieckie Tannenbaum to właśnie Jodła – przyp. red.]), która dzieli herb na 2 części w śląskich kolorach na lewo biały, na prawo żółty. Jodła ma 3 gałęzie (odpowiadają trzem odnogom męskim rodziny). Na lewej, białej części herbu, skrzyżowana kosa i laska górnicza wskazują na ówczesny rodzaj interesów głowy rodziny Böhm, na rolnictwo i górnictwo.*

W roku 1930 majątek przejęli spadkobiercy Böhma, którzy prawdopodobnie wydzierżawili część budynków niemieckiej organizacji NSV (Nationalsozialistische Volkswohlfahrt, czyli Narodowosocjalistyczna Opieka Społeczna). Inne źródła podają, że zrobił to jeszcze u kresu życia sam Böhm.



rodzaj: pszeniczne
styl: piwo pszeniczne, metoda: górna fermentacja
kolor: złoty, ekstrakt: 12,6%
pierwsze wybicie 6 kwietnia 2014

Następnie do pałacu wprowadziła się Śląska Wspólnota Przemysłowa nadzorująca budowę projektu „Riese" w Górach Sowich. Kronika wydarzenia tamtych lat opisuje kolejno jako: w 1941 roku pertraktacje z DAF (Deutsche Arbeitsfront, niemiecki związek zawodowy, działający pod nadzorem NSDAP, łączący robotników i pracodawców „Niemiecki Front Pracy" - przyp.red.) – by pałac, park i budynki browarniane mogły być sprzedane na Reichsschule (szkoły powszechnej o narodowosocjalistycznym cha-

Fragment arkusza Bad Charlottenbrunn z niemieckiej mapy topograficznej z 1939 roku w skali 1:25 000 (skala na przedruku ok. 1:21 000). Mapy w tej serii ukazywały się też po zakończeniu wojny i obejmowały dawne terytoria niemieckie należące wtedy już do Polski. Na mapach umieszczano adnotację, że są to tereny "pod polską administracją".

Kolorem zaznaczono zabudowania zespołu pałacowego w Jedlince. Na żółto budynek browaru, na czerwono - pozostałe zabudowania. Na lewo widać dzisiejszą linię kolejową z Wałbrzycha do Kłodzka i Bad Charlottenbrunn Bf (obecna stacja Jedlina-Zdrój). Co ciekawe, na północ od zespołu pałacowego również widać tory kolejowe i Bf Tannhausen Charlottenbr. - nieistniejącą dziś stację kolejową na nieczynnej linii z Jedliny-Zdroju do Świdnicy.

źródło: Archiwum Map Zachodniej Polski / Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu

Browar Jedlinka
ul. Zamkowa 8, 58-330 Jedlina-Zdrój
Godziny otwarcia restauracji
wtorek - piątek: 14-22 • sobota - niedziela: 12-23
Zawiedzanie pałacu
kwiecień - wrzesień: 10-18 • październik - marzec: 8-16
10 zł, ulgowy 7 zł
www.jedlinka.pl

rakterze, najbardziej znana była w Feldafing i uczęszczał do niej m.in. syn Martina Bormanna – przyp.red); 1943 – pojawienie się NSV, która kupiła majątek za cenę 360 tys. marek: *30 czerwca 1943 nastąpiło przyjęcie propozycji sprzedaży przez NSV przed sądem we Wrocławiu, w związku z czym sprzedaż Pałacu i Parku oraz budynku browaru oraz budynku przy bramie stało się ważne. 54 lata rodzina Böhm miała tutaj w tych wspaniałych pomieszczeniach jej małą ojczyznę, swoje radości i cierpienia. Teraz dla dobra ogółu zostały one zamienione w szpital.*

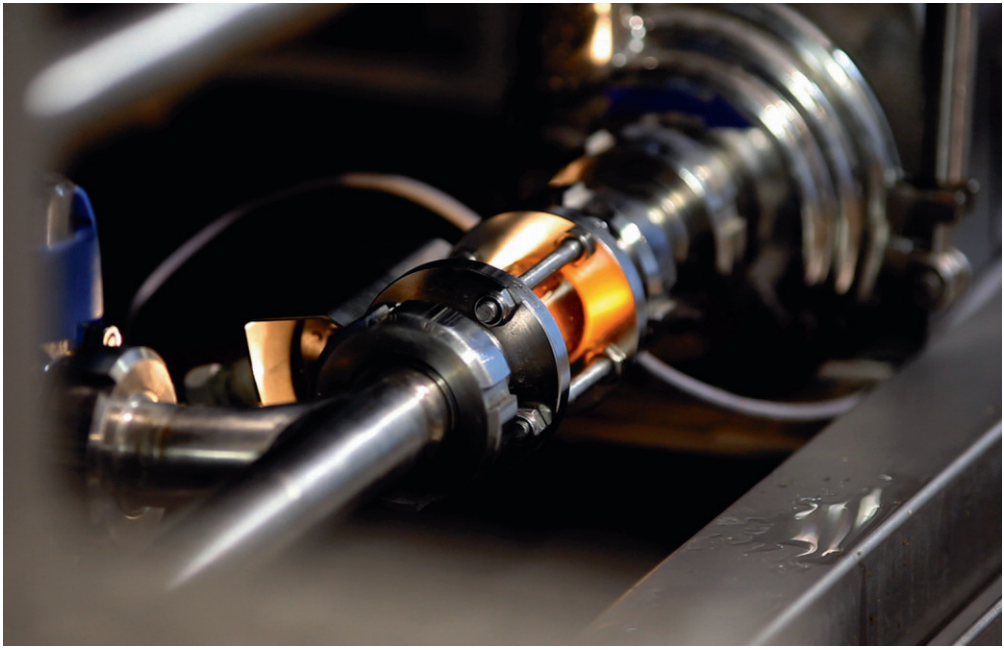
Jednak że nie szpital tam będzie, przekonano się już niebawem: w kwietniu 1944 roku miejsce NSV zajęła organizacja TODT (utworzona w 1938 w nazistowskich Niemczech organizacja mająca za zadanie budowę obiektów wojskowych, kierowana początkowo przez Fritza Todta).

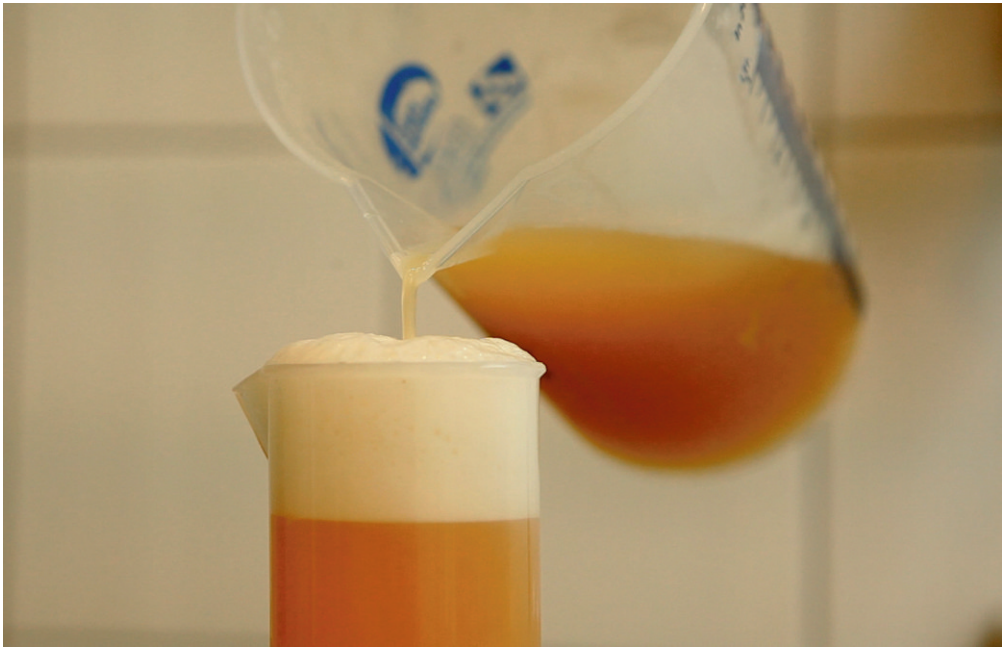
Po wojnie do Jedliny Zdrój włączona została Jedlinka (dawne Tannhausen). Niestety upadła rola uzdrowiska i funkcja turystyczna miejscowości, a pałac stracił na znaczeniu. O browarze wówczas już nikt nie pamiętał.

Po wojnie w pałacu mieściło się Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, służył również ja-

Warzenie piwa w browarze w Jedlince.
fot. (x7) archiwum Browaru Jedlinka, 22 kwietnia 2014 roku








BRAUTECHNIK
JOH.ALBRECHT


psi
bar
AFRISO





Pociągiem z/do Wrocławia

• z przesiadką w Wałbrzychu Głównym (3)
od 2 godz. do 4 godz., 18,60 zł

• lub Kłodzku (2)
ok. 3 godz., 23,60 zł

Pociągiem z/do Jeleniej Góry

• z przesiadką w Wałbrzychu (3)
od 1 godz. 15 min. do 2 godz. 40 min, 13,50 zł

Pociągiem z/do Wałbrzycha

• połączenia bezpośrednie (4)
ok. 12 min., 4,40 zł

Autobusem z/do Wałbrzycha

• miejska linia nr 5 - średnio co godzinę
• prywatne busy - średnio co godzinę
ok. 15-20 min., 3-5 zł

Na pieszo z/do Wałbrzycha

Wyjątkowo w ramce "komunikacyjnej" polecamy wariant pieszy. Bardzo urokliwy szlak prowadzi z dworca Wałbrzych Główny przez Zamkową Górę.

Szlak żółty i niebieski, 7 km, ok. 2 godz., przewyższenie ok. 300 m. Droga zdecydowanie łatwa, jedyne strome podejście do ruin zamku Nowy Dwór. Mniej zaawansowani turyści mogą z niego przy złej pogodzie (ślisko) zrezygnować obchodząc wzgórze z zamkiem zielonym szlakiem rowerowym.

Na zdjęciu fragment ruin zamku Nowy Dwór z XIII-XIV wieku (nazywanego też Ogorzelec) na stożkowej i skalistej Zamkowej Górze (618 m n.p.m.) na południe od Podgórza - dzielnicy Wałbrzycha.



fot. Wojciech Głodek, 21 czerwca 2014 roku

ko dom kolonijny. W latach 1948-1954 mieścił się w nim Dom Dziecka, a od 1967 roku pałac i oficyny użytkowały Głuszyckie Zakłady Włókiennicze Przemysłu Terenowego "Piast" w Głuszycy. Kolejne lata: 1976-1992 to czas gospodarowania w pałacu i należących do majątku budynkach rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej im. XXX-lecia Dolnego Śląska. Jak wiele innych, tak i ta spółdzielnia po zapoczątkowanych w roku 1989 przemianach ustrojowych upadła, a całość majątku przejęła gmina. Obecnie Pałac Jedlinka znajduje się w rękach prywatnych i odzyskuje dawny blask. W ostatnich latach pojawił się projekt ponownego reaktywowania przypałacowego browaru przez obecnych właścicieli obiektu. A od tego roku odwiedzający uzdrowisko i okoliczne góry turyści znowu mogą cieszyć się smakiem przypałacowego piwa, warzonego w tamtejszym browarze.

Browar w Jedlince to pierwszy w Polsce browar z hostelem na piętrze. To układ typowy na przykład dla klasycznych zajazdów w Bawarii, w których na dole znajduje się restauracja, gdzie serwuje się piwo i jedzenie zwykle towarzyszące piwu, a na górze znajdują się pokoje gościnne.

W Jedlince na parterze znajduje się minibrowar o możliwej produkcji rocznej 35 tys. litrów oraz karczma piwna na 55 osób, a na piętrze hostel z 35 łóżkami w pokojach 2 i 3 osobowych. Maszyny sprowadzono 17 stycznia 2014 roku z fabryki Brautechnik Joh. Albrecht w Bruckmuehl w Bawarii. Komplet składa się z warzelni o pojemności 300 litrów, otwartego fermentatora o pojemności 6000 litrów oraz 4 tankofermentatorów o pojemności 6000 litrów

każdy. Uruchomienie browaru oraz opracowanie receptur zostało powierzone przez właściciela browaru prawdziwemu profesjonaliście i artyście sztuki piwowarskiej Krzysztofowi Ozdarskiemu, który ma 12 letnie doświadczenie w przemysłowych browarach: Ciechanów oraz Warszawskim, a także organizował i prowadził duże browary restauracyjne Bierhalle, gotował także pierwszą warkę na wielkim statku wycieczkowym Aidablu, a jego piwa zdobywały liczne nagrody.

Za udostępnienie materiałów redakcja dziękuje panu Bogumiłowi Ledzie i pani Paulinie Sałamadze.

Masz ciekawą historię - napisz!

Może w Twojej rodzinie żywe są wspomnienia odbudowującego się po wojnie Dolnego Śląska?

A może większe emocje wywołują te, które dotyczą kolejnych dziesięcioleci: lat 60., 70., 80. ...

Wszystkie są ważne, bo współtworzą naszą wspólną historię, o której chcemy pamiętać.

Przystanek Dolny Śląsk
skrytka pocztowa 2388, 50-131 Wrocław 3

10% rabatu na pobyt w domu WERANDA w Szklarskiej Porebie



FOT. ŁUKASZ LASKOWSKI

www.Weranda.info


KAMIENIEC ZĄBKOWICKI

Historia kolei na Dolnym Śląsku

Pociągi międzynarodowe

Grzegorz Oleś

W tym odcinku napiszemy o kształtowaniu się siatki połączeń międzynarodowych na Dolnym Śląsku na przestrzeni lat. Przytoczymy historię kilku najważniejszych pociągów europejskich przemierzających niegdyś nasze województwo, takich które w najbliższym czasie do rozkładu jazdy na pewno nie powrócą.

Przenieśmy się najpierw do roku 1961. Dokładnie 26 maja tego roku na stacji Warszawa Wschodnia swoje kursowanie rozpoczął międzynarodowy pociąg pośpieszny "Bohemia" relacji Warszawa Wschodnia – Praha Hlavní Nádraží. Początkowo pociąg kursował przez Sochaczew, Kutno, ale już rok później zmieniono jego trasę na Łowicz. I tak pociąg pośpieszny "Bohemia" relacji Warszawa Wschodnia – Praha Hlavní Nádraží kursował przez Łowicz, Łódź Kaliską, Sieradz, Kalisz, Wrocław, Kłodzko, Międzylesie, Pardubice aż do grudnia 2005 roku, kiedy to został wykreślony z rozkładu jazdy na zawsze.

Było to pierwsze w historii powojennej Polski połączenie kolejowe łączące Warszawę ze stolicą Czechosłowacji i jedyne do roku 1968 połączenie naszej stolicy z Kotliną Kłodzką. Najlepszy okres kursowania tego pociągu przypada na lata 1970-1989. To właśnie w tym okresie pociąg ten stał się alternatywą dla kursującej już obecnie "Wełtawy", pociągu międzynarodowego jadącego z Pragi do Moskwy przez Katowice. Ponieważ doczepiono mu wagony tej samej relacji jadące po jego trasie przez Wrocław. Swego czasu był to jeden z najbardziej nowoczesnych pociągów międzynarodowych, jeden z niewielu dostępnych w komunikacji krajowej na odcinku Międzylesie – Warszawa, a zarazem najdłużej kursujący po Dolnym Śląsku międzynarodowy pociąg pośpieszny.

Frekwencja w tym pociągu była zazwyczaj tak duża, że już we Wrocławiu często trzeba było dostawiać dodatkowe wagony, a zatrzymując się w mniejszych miejscowościach pociąg zwyczajnie nie mieścił się

Kamieniec Ząbkowicki to stacja węzłowa w 71,886 km linii Wrocław - Międzylesie i w 177,220 km linii Katowice - Legnica oraz początkowa dla nieczynnej linii do Złotego Stoku. Ruch pasażerski jest niewielki w porównaniu do tego, co było kiedyś. Pierwszy pociąg dotarł do Kamieńca Ząbkowickiego z Wrocławia 8 czerwca 1873 roku. Rok później, dzięki doprowadzeniu torów magistrali podsudeckiej z Ząbkowic Śląskich, stacja stała się węzłową. W okresie PRL krzyżowały się tu dwa duże ciągi komunikacyjne: z Wrocławia (i centralnej Polski) do Międzylesia (i dalej do Czech) oraz z Jeleniej Góry/Legnicy do Katowic/Krakowa. Obecnie ten drugi kierunek jest prawie niewykorzystywany, kursuje zaledwie kilka par pociągów o znaczeniu lokalnym relacji Kłodzko - Legnica. Zapowiadane w tym roku uznowienie ruchu w kierunku z Kamieńca do Nysy i Kędzierzyna nie udało się - zamiast pociągu kursuje weekendowa para interREGIObusów.

fot. Wojciech Głodek, 16 czerwca 2013 roku

w peronach ciągnąc niejednokrotnie 13 lub 14 wagonów. Ówczesna polityka państwa kładła bardzo duży nacisk na rozwój kolei, modernizowano wagony, przeprowadzano ich gruntowną modernizację, zwiększano również liczbę połączeń.

Na początku XXI wieku doprowadzono do likwidacji prawie 80% wszystkich międzynarodowych pociągów w całym kraju. To samo spotkało również "Bohemię". Jej pożegnanie w grudniu 2005 roku na łódzkim Dworcu Kaliskim przeszło bowiem do historii jako jeden z najsmutniejszych dni w historii tego dworca. Gdy poczciwa "Bohemia" ostatni raz wtoczyła się na dworzec Łódź Kaliska wysiadło z niej kilkadziesiąt osób. Z pociągu wyskoczyła też grupka miłośników kolei, którzy wybrali się w podróż by pożegnać to wygodne połączenie Warszawy, Łodzi, Wrocławia i stolicy Czech. Robili pożegnalne zdjęcia na łódzkim dworcu, mówili o sentymencie wobec pociągu i swoich wspomnieniach związanych z jego czterdziestoletnim kursowaniem. Utrata "Bohemii" to jednak dla Łodzian dużo więcej niż tylko pożegnanie z ulubionym pociągiem. Pociąg pośpieszny do Pragi było ostatnim połączeniem międzynardowym jakie miała Łódź. Wraz z jego likwidacją nie tylko pogorszyła się oferta połączeń kolejowych, ale także ucierpiał prestiż miasta – drugie pod względem liczby mieszkańców miasto w Polsce, two-

Lichkov to czeska stacja graniczna, obecnie kursują stąd pociągi do Polski - bezpośrednie połączenia z Kłodzkiem i Wrocławiem. Połączenia z Polski docierają tędy do Letohradu, Usti nad Orlici i Pardubic. Brak niestety już, opisywanych w tym artykule, dalekobieżnych połączeń międzynarodowych.

fot. Aktron / Wikimedia Commons, 19 lipca 2013 roku



rzące ponad milionową aglomerację, nie posiadało od grudnia 2005 roku żadnego międzynarodowego połączenia.

Drugim najważniejszym pociągiem międzynarodowym przemierzającym nasze województwo był pociąg relacji Frankfurt nad Menem – Warszawa Wschodnia / Kraków Główny. Przez pierwszych 10 lat kursowania jego trasa zaczynała się na stacji Paryż Wschód i biegła przez Frankfurt nad Menem, Gerę, Erfurt, Lipsk, Drezno, Zgorzelec, Lubań, Jelenią Górę, Wałbrzych i we Wrocławiu rozdzielana była na część jadącą do Warszawy przez Ostrów Wielkopolski i Łódź Kaliską, oraz na część do Krakowa – przez Opole i Katowice. W latach swojej świetności pociąg miał w swoim składzie 2 wagony restauracyjne, 4 wagony sypialne, 5 kuszetek i 7 wagonów z miejscami do siedzenia klasy 2, a w latach 80. dodatkowo 4 wagony w relacji Frankfurt nad Menem – Moskwa. Był tak długi, że specjalnie dla niego powiększono perony w Lubaniu, Jeleniej Górze i Marciszowie, bo zwyczajnie nie mieścił się w peronach.

Trasę przez Jelenią Górę pociąg pokonywał przez 30 lat. Pociąg kursował od Zgorzelca trasą przez Lubań, Jerzmanki i Mikułową, ale w roku 1993 ze względu na zerwanie na tym odcinku trakcji elektrycznej przetrasowano go na Węgliniec i tak jeździł przez kolejne 3 lata. W roku 1996 z niewiadomych przyczyn skierowano jego część "warszawską" na ówcześnie mniej obłożoną pod względem pasażerów linię E30 przez Legnicę. Część "krakowska" nadal kursowała przez Jelenią Górę. Takie kombinacje związane ze zmianą trasy doprowadziły



Pociąg relacji Frankfurt nad Menem – Kraków Główny. fot. archiwum KODLK, 1989

do powolnego spadku frekwencji w tym pociągu, a w konsekwencji jego likwidacji w maju 2000 roku.

Nigdy potem nie stworzono już tak wspaniałego połączenia kolejowego łączącego Karkonosze i Łużyce z zachodnią częścią Niemiec. Trzeba dodać, że był to ostatni międzynarodowy pociąg pośpieszny łączący Jelenią Górę i Wałbrzych z naszymi zachodnimi sąsiadami.

W roku 1973 swoje kursowanie rozpoczął kolejny egzotyczny jak na dzisiejsze czasy międzynarodowy pociąg pośpieszny jadący z Krakowa, przez Katowice, Kędzierzyn-Koźle, Nysę, Kłodzko, Wałbrzych, Jelenią Górę, Lubań i Zgorzelec do Lipska. Nieco krótszy w porównaniu z poprzednim, zawsze miał niesamowice dużą frekwencję, bowiem był jednym z dwóch międzynarodowych pociągów przemierzających całą magistralę podsudecką. Początkowo pociąg zatrzymywał się tylko na najważniejszych stacjach w Nysie i Kłodzku, ale apele pasażerów mieszkających na trasie tego pociągu doprowadziły do wyznaczenia postojów

w Prudniku, Głogówku, Racławicach Śląskich, Otmuchowie i Nowej Rudzie.

Stałe pory kursowania i jego codzienny termin powodowały, że pociąg cieszył się niesamowitą popularnością wśród pasażerów. Na dworzec w Jeleniej Górze od strony Krakowa pociąg wtaczał się zawsze po godzinie 5 rano, a do Krakowa odjeżdżał po godzinie 22. W latach 90. zmiany polityczne i zjednoczenie niemieckich landów doprowadziły również do zmian strukturalnych i ustrojowych, który odcisnęły swoje piętno równiez na dalekobieżnym ruchu międzynarodowym. Zaczęto kłaść większy nacisk na ruch po głównych magistralach kolejowych, a pociągi o mniejszym znaczeniu i bardziej wszechstronnych trasach albo likwidowano albo skracano im relacje.

Tak również stało się pociągiem Lipsk – Kraków, w roku 1992 skrócono mu relację do Jeleniej Góry, a w roku 2000 całkowicie wykreślono z rozkładu jazdy. Podobna historia spotkała również pociągi relacji Katowice – Berlin przez Nysę, Kłodzko, Jelenią Górę, Zgorzelec, Cottbus; Kraków – Berlin Lichtenberg przez Katowice, Wrocław, Legnicę, Gubin; Drezno – Warszawa / Kraków czy Drezno – Karpacz / Kłodzko przez Lubań i Jelenią Górę.

Międzynarodowy pociąg pośpieszny o numerze 4630 lub międzynarodowy 1484 jadący z Katowic przez Kędzierzyn-Koźle, Nysę, Kłodzko, Wałbrzych, Jelenią Górę



Międzynarodowy pociąg pospieszny spółki PKP Intercity EIC 248/249 "Wawel" przejeżdża przez stację Tomaszów Bolesławiecki. Pociąg ten we wcześniejszych latach kursował w relacji Kraków Główny - Hamburg Altona - Kraków Główny, a jego relację skrócono do Wrocławia z powodu modernizacji linii kolejowej na odcinku Katowice - Kraków od zmiany rozkładu jazdy w grudniu 2012 roku.

Z połączenia korzysta coraz mniej pasażerów, szczególnie zmniejszającą się frekwencję zaobserwowano po skróceniu relacji. Jak poinformował nas Jan Kapturzak z Departamentu Transportu Kolejowego Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, w związku z tym, że w rozkładzie jazdy 2014/2015 w dalszym ciągu będą prowadzone prace modernizacyjne ww. odcinka, połączenie będzie zawieszone i zastąpione komunikacją autobusową aż do czasu poprawy parametrów linii kolejowych na odcinku Katowice - Kraków.

fot. Bartłomiej Banaszak / Deutsche Bahn AG
18 sierpnia 2012 roku

i Zgorzelec do stacji Berlin Schattenbergschanze swoje kursowanie rozpoczął w połowie lat 60., a zakończył w roku 1992. Był jedynym międzynarodowym połaczeniem kolejowym łączącym miasta magistrali podsudeckiej oraz Wałbrzych i Jelenią Górę ze stolicą Niemiec. Na początku, tak jak w przypadku pociągu Kraków – Lipsk zatrzymywał się tylko w Gliwicach, Kędzierzynie-Koźlu, Nysie, Kłodzku, Wałbrzychu, Jeleniej Górze, Lubaniu i Zgorzelcu, a później dzięki staraniom mieszkańców i samorządowców dołożono mu postoje w Racławicach Śląskich, Głogówku, Prudniku, Otmuchowie, Nowej Rudzie, Marciszowie i Gryfowie Śląskim.

Pociąg kursował nieprzerwanie przez 28 lat ciesząc się dużą popularnością. W swoim



składzie ciągnął z reguły 7 lub 8 wagonów klasy 2, wagon klasy 1, wagon bagażowy, sypialny, kuszetkę oraz wagon pocztowy. Był jednym z najbardziej prestiżowych pociągów przemierzających magistralę podsudecką. W roku 1975 pociąg w kierunku Berlina z Katowic wyjeżdżał po godzinie 17, w Nysie było po 20, w Kłodzku po 22, w Wałbrzychu po 23, w Jeleniej Górze przed 1 w nocy, a Berlinie po 6 rano. Po stronie niemieckiej pociąg jechał przez Görlitz, Weißwasser i Cottbus. Jego prestiż został osłabiony w roku 1989, kiedy to skrócono mu relację i przetrasowano go na Lipsk, bezsensownie tworząc tym samym konkurencję dla pociągu, który po tej samej



trasie jechał niespełna 5 godzin później, tyle że z Krakowa. Poniekąd to działanie ze strony polskiej było celowo wymierzono w likwidację tego wspaniałego połączenia. 30 maja 1992 roku pociąg ten wyruszył w drogę po raz ostatni.

W latach 60. ubiegłego wieku swoje kursowanie rozpoczął również międzynarodowy pociąg pośpieszny z Krakowa do Berlina Lichtenbergu. Przez dłuższy okres pociąg jechał prawie całą magistralą nadodrzańską przez Głogów, Nową Sól, Zieloną Górę, Rzepin, ale jego trasa była dość chwiejna. W latach 80. skierowano go na Gubin, a w latach 90. całkowicie przetrasowano przez Legnicę, Żary i Forst. Popularny "Ber-



Spalinowy zespół trakcyjny Siemens Desiro VT 642 jako pociąg REGIOexpres relacji Wrocław Główny - Dresden Hbf na tle farmy wiatrowej.

Pociągi RE z Drezna do Wrocławia i z powrotem są efektem wieloletniej współpracy Samorządu Województwa Dolnośląskiego oraz Kraju Związkowego Saksonia po stronie niemieckiej. Do połowy grudnia 2014 roku operatorem tego połączenia jest spółka DB Regio we współpracy ze spółką Przewozy Regionalne, która jest operatorem na polskim odcinku trasy (do/z Görlitz). Tabor wykorzystywany do obsługi połączeń jest własnością DB i uzyskał homologację upoważniającą do ruchu po polskiej infrastrukturze kolejowej. Ma firmowe malowanie DB Regio, na które naniesiono napisy "Wrocław - Dresden" oraz logo Przewozów Regionalnych.

Wraz ze zmianą rocznego rozkładu jazdy pociągów obsługę tego połączenia przejmie przewoźnik wybrany w przetargu przez ZVON (Celowy Związek Komunikacyjny Górnych Łużyc i Dolnego Śląska) - Vogtlandbahn. Nowy operator aktualnie przygotowuje się do obsługi tego połączenia. Jak poinformowała nas Agnieszka Zakęś z Departamentu Infrastruktury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego w chwili obecnej planuje się utrzymanie dotychczas obowiązującego modelu ruchu na tej trasie, a więc 3 codziennych par połączeń do/z Wrocławia w godzinach porannych, około południowych i wieczornych. W dalszym ciągu będą to pociągi przyspieszone zatrzymujące się wyłącznie na wybranych (największych) stacjach.

Według danych UMWD na obszarze granicznym miesięcznie z połączeń Wrocław - Drezno - Wrocław korzysta ok. 3 tys. podróżnych. Oznacza to, że taka właśnie liczba pasażerów przekracza polsko-niemiecką granicę. Liczba ta nie uwzględnia pasażerów korzystających z połączenia wyłącznie na obszarze danego kraju. Należy także zwrócić uwagę na duże zainteresowanie podróżnych biletem Euro-Nysa, uprawniającym także do przejazdu tym pociągiem na odcinku Bolesławiec - Zgorzelec/Görlitz - Bischofswerda. Średnio w miesiącu ok. 400 osób korzysta z tego zintegrowanego biletu podczas podróży.

fot. Bartłomiej Banaszak / Deutsche Bahn AG
19 sierpnia 2012 roku



Pociąg 1917 Śnieżnik relacji Pardubice hl.n. - Kłodzko Główne zbliża się do stacji Kłodzko Miasto. Pociąg złożony jest ze zmodernizowanych wagonów kolei czeskich i prowadzony specjalnie pomalowaną w hasła "Vlakiem na Euro" w 2012 roku lokomotywę. W tej chwili realizowane jest 5 połączeń transgranicznych na tej linii - 3 składami wagonowymi kolei czeskich i 2 zmodernizowanymi składami EN57 Przewozów Regionalnych. Jak poinformował nas Jakub Kapturzak z Departamentu Transportu Kolejowego Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju w przyszłym roku może pojawić się inne połączenie Wrocławia z Czechami. Prowadzone są negocjacje w sprawie uruchomienia dwóch par pociągów przyspieszonych relacji Wrocław - Chałupki/Bohumin w rozkładzie jazdy 2014/2015.

fot. Wojciech Głodek, 31 maja 2014 roku

lin" jeździł przez prawie 40 lat, prawie zawsze startując z Krakowa po godzinie 18 z numerem 398. Po raz ostatni pociąg ten odjechał z Krakowa w roku 2004. Przez prawie 40 lat było to najważniejsze połączenie kolejowe stolicy Małopolski i Dolnego Śląska z Berlinem. W składzie pociągu kursował wagon sypialny, z miejscami do leżenia oraz barowy. Przyczyna likwidacji połączenia po dzień dzisiejszy nie jest znana.

Również jednym z najdłużej kursujących pociągów międzynarodowych po ziemi dolnośląskiej był ten z Warszawy i Krakowa do Drezna. Tak jak większość opisywanych tu pociągów rozpoczynał swoje kursowanie w połowie lat 60. ubiegłego wieku i kursował aż do końca 2004 roku. Na początku przez ponad 30 lat pociąg kończył swój bieg na stacji Lipsk. Jego wagony były rozdzielane we Wrocławiu i jechały do Warszawy przez Krotoszyn, Ostrów Wielkopolski, Kalisz, Sieradz, Łowicz, aż do Warszawy Wschodniej; a do Krakowa przez Opole i Katowice. Ciągnął ze sobą 14 wagonów, po 7 w każdym z kierunków. W składzie znajdowały się wagon restauracyjny w relacji do Warszawy, wagon barowy w relacji do Krakowa, oraz po 3 wagony klasy 2 i po 1 wagonie klasy 1, sypialnym, kuszetce w obu relacjach.

Na odcinku Warszawa – Zgorzelec i Kraków – Zgorzelec pociąg był dostępny w komunikacji krajowej, dzięki czemu stanowił również alternatywę nocnego połączenia kolejowego Warszawy i Krakowa z Legnicą, Bolesławcem, Chojnowem, Węglińcem

i Zgorzelcem. Wspólnie z pociągiem "Sudety" relacji Warszawa Wschodnia – Jelenia Góra, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze "Przystanku Dolny Śląsk", skład tego pociągu jadący z Warszawy był jednym z 10 pierwszych, które w 1970 roku pociągnęły wagon restauracyjny i ciągnęły go nieprzerwanie przez 34 lata.

26 maja 1975 roku na stacji Dresden Hbf swoje kursowanie rozpoczął jeden z najbardziej atrakcyjnych turystycznych przygranicznych pociągów międzynarodowych z Drezna do Karpacza i Kłodzka. Po raz ostatni pociąg pojechał w roku 1989 pozostawiając wśród pasażerów i mieszkańców obu górskich kurortów wielką pustkę. Składał się z 7 wagonów, 3 ciągniętych w relacji Drezno – Karpacz i 4 w relacji Drezno – Kłodzko. Codziennie po godzinie 6 rano rzesze niemieckich turystów ciągnęły na dworzec w Dreźnie po to aby udać się w podróż tym pociągiem w Sudety. Jego trasa przebiegała przez Bautzen, Bischofswerdę, Görlitz, Zgorzelec, Lubań, Gryfów Śląski, Jelenią Górę, gdzie wagony były rozdzielane na część do Kłodzka przez Marciszów, Wałbrzych, Nową Rudę i na część do Karpacza przez Mysłakowice.

Niestety niezbadane jak zawsze wyroki polskiej kolei doprowadziły do jego likwidacji w roku 1989. Pomysł przywrócenia tego połączenia w relacji do Kłodzka zrodził się



Pociąg relacji Paryż - Warszawa na stacji Paryż Est.
fot. archiwum KODLK, 1976

ponownie pod koniec roku 2009. Komitet Obrony Dolnośląskich Linii Kolejowych we współpracy z poseł Marzeną Machałek postanowił rozpocząć działania, których celem jest uruchomienie 2 weekendowych par pociągów w relacji Drezno – Kłodzko – Drezno. 10 lutego 2012 roku w ratuszu w Jeleniej Górze zorganizowano konferencję, w której uczestniczyli wszyscy parlamentarzyści działający w miastach leżących na trasie przebiegu tego pociągu oraz przedstawiciele spółek kolejowych Przewozy Regionalne i PKP Intercity. Pomysł spotkał się z ciepłym odbiorem przez PKP Intercity i stronę niemiecką, która stwierdziła że przywrócenie tego połączenia to świetny pomysł. Z tej okazji przedstawiciele KODLK jako inicjatorzy projektu zostali zaproszeni na dwie międzynarodowe konferencje, których głównym celem było wzmacnianie transportu kolejowego na terenach przygranicznych między Polską, Niemcami a Czechami.

Autor jest koordynatorem Komitetu Obrony Dolnośląskich Linii Kolejowych. Komitet został powołany 22 sierpnia 2009 roku w Jerzmanicach Zdroju jako odpowiedź społeczeństwa na likwidacje z dniem 1 września 2009 połączeń kolejowych na terenie Dolnego Śląska i w celu obrony zachowanych jeszcze połączeń. Komitet Obrony Dolnośląskich Linii Kolejowych stanowi grupę ludzi niezrzeszonych w żadnych organizacjach i strukturach kolejowych. Jest oddolną inicjatywą społeczną założoną przez grupę sympatyków kolei żelaznych z terenu Dolnego Śląska. Działalność Komitetu jest czysto społeczna i nie jest wymierzona przeciw któremukolwiek przewoźnikowi. Kontrola i nadzór działalności Komitetu odbywa się raz w miesiącu.

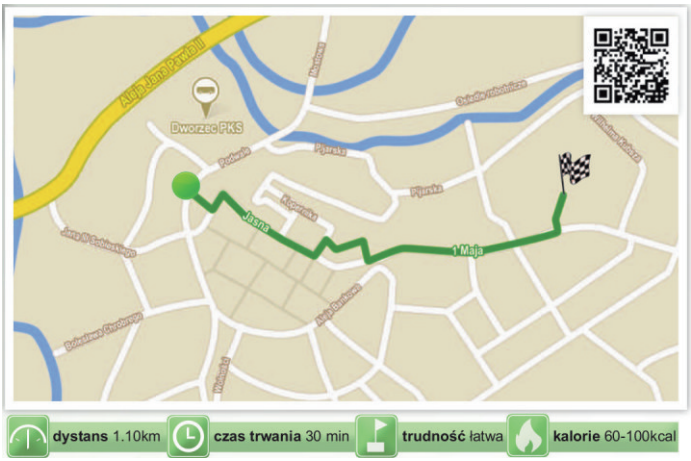

JELENIA GÓRA
2 720 045-4
3252
SA134-007

Jelenia Góra na pieszo

materiały Urzędu Miasta Jelenia Góra

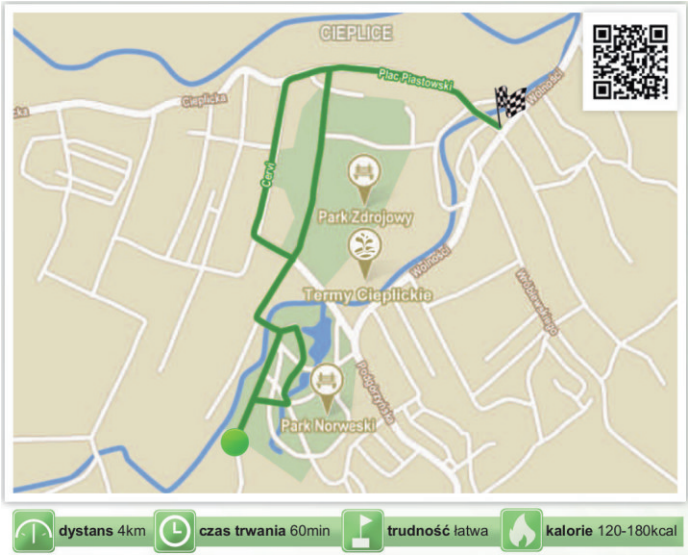
Jelenia Góra – Stare Miasto

Wędrówkę rozpoczynamy przy Baszcie Grodzkiej, po czym kierujemy się na Plac Ratuszowy, gdzie możemy zobaczyć fontannę z figurą Neptuna, Ratusz Miejski i „siedem domów". Plac Ratuszowy opuszczamy kierując się w stronę ulicy Marii Konopnickiej, aby po kilku krokach skręcić w ulicę Boczną i dojść do najstarszej jeleniogórskiej świątyni - Bazyliki Mniejszej Świętych Erazma i Pankracego. Do ulicy Marii Konopnickiej możemy wrócić ulicą Boczną lub wąskim, niskim przejściem pod budynkiem parafialnym. Jeśli wybierzemy drugą opcję wyjdziemy dokładnie na wprost Bramy Wojanowskiej i kaplicy św. Anny. Przekraczając Bramę Wojanowską i idąc dalej ulicą 1-go Maja, podziwiać możemy kamienice, których bardzo ciekawe i bogate fasady pochodzą z XIX i XX wieku. Na niektórych kamienicach zachowały sie elementy zaczepów trakcji tramwajowej w postaci rozet. Po kilku minutach marszu dochodzimy do kościoła pod wezwaniem Świętych Piotra i Pawła, obecnie cerkwi prawosławnej. Idąc dalej ulicą 1-go Maja kierując się lewą stroną wchodzimy na teren kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, gdzie w jego otoczeniu będziemy mogli podziwiać odnowione barokowe kaplice nagrobne. Po spacerze można skorzystać z dostępnej wzdłuż trasy wycieczki bogatej oferty lokali gastronomicznych



Pociągi do Jeleniej Góry docierają obecnie z 4 stron - od Wrocławia, Zgorzelca, Szklarskiej Poręby i Lwówka Śląskiego. Określana mianem Kolei Doliny Bobru linia do Lwówka Śląskiego jest jedną z piękniejszych w naszym regionie. Warto wybrać się nią na wycieczkę, póki jeszcze jeżdżą po niej pociągi. Ppostępująca degradacja i brak napraw powoduje znaczne ograniczenia prędkości. Przez co dla celów innych niż turystyczne linia ma znaczenie marginalne. Pojawiły się też niestety doniesienia o planowanym kolejnym obniżeniu prędkości w przyszłym roku, co może spowodować zawieszenie przewozów. Już teraz przejazd 32 kilometrów zajmuje ponad godzinę. Na zdjęciu SA134-007 jako pociąg osobowy Kolei Dolnośląskich 66248 z Lwówka Śląskiego do Jeleniej Góry wjeżdża na stację Pilchowice Zapora.

fot. Wojciech Głodek, 29 września 2013 roku

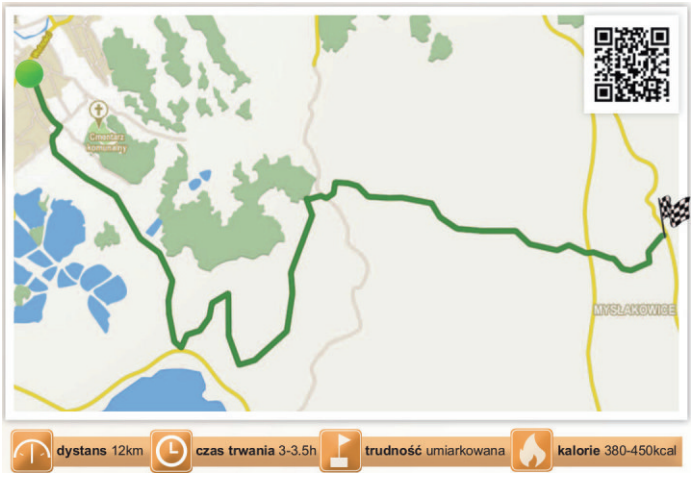


Jelenia Góra – Cieplice

Wycieczkę rozpoczynamy w Jeleniej Górze – Cieplicach od węzła szlaków przy przystanku MZK „Pod Koroną". Dojazd z centrum Jeleniej Góry autobusami linii nr: 4, 6, 9, 14, 17, 26. Podążając Placem Piastowskim po prawej stronie mijamy budynek Poczty Polskiej, a nieco dalej kościół Ewangelicko-Augsburski. Wchodząc na promenadę Placu Piastowskiego po lewej stronie możemy podziwiać okazały Pałac Schaffgotschów. Następnie wkraczamy na teren Parku Zdrojowego, gdzie znajduje się Teatr Zdrojowy i kawiarnia zdrojowa - dawna Galeria. Dalej idąc prosto przechodzimy do Parku Norweskiego z Pawilonem Norweskim. Wracamy ulicą Cervi w kierunku Hotelu Cieplice, zespołu pocysterskiego z Wirtualnym Muzeum Barokowych Fresków i ko-



ściołem pw. św. Jana Chrzciciela. Ponownie kierujemy się wzdłuż Placu Piastowskiego do punktu początkowego. Warto również skorzystać z bogatej oferty niedawno otwartych Term Cieplickich (informacje na stronie www.termycieplickie.pl).



Jelenia Góra – Staniszów – Witosza – Krzyżowa Góra – Mysłakowice

Wycieczkę rozpoczynamy w Jeleniej Górze – Cieplicach od węzła szlaków przy przystanku MZK „Pod Koroną". Dojazd z centrum autobusami linii nr: 4, 6, 9, 14, 17, 26. Stąd niebieski szlak poprowadzi nas przez osiedle domków jednorodzinnych i dalej polną drogą u podnóża wzgórz Chmielnik i Czubek do Marczyc. Mijając zabudowania Marczyc szlak skręca w polną drogę i pnie się na wzgórze Grodna (506 m n.p.m.). Na szczycie znajdują się malownicze ruiny zamku księcia Henryka. W dalszą drogę udajemy się szlakiem żółtym, by po około 30 minutach dotrzeć do Staniszowa. Podążając szlakiem przez kolejne kilkanaście minut docieramy na wzgórze Witosza (484 m n.p.m.). Wędrując dalej żółtym szlakiem zmieniamy go na zielony. Po kilkudziesięciu minutach marszu polną drogą przez Górę Krzyżową, szlak doprowadzi nas wprost do „Domu Tyrolskiego". Idąc w dół ulicą Staromiejską trafimy do parku, w którym znajduje się szkoła podstawowa mieszcząca się w dawnym Pałacu Królewskim powstałym według projektu Carla Schinkla autora pałacu w Kórniku czy Ka-



Jeleniogórski plac Ratuszowy z zespołem otaczających rynek odrestaurowanych barokowych kamieniczek z jedynym zachowanym na Śląsku kompletnym ciągiem podcieni urzeka swoim wyglądem przez całą dobę.

fot. archiwum UM Jelenia Góra

mieńcu Ząbkowickim. Po przejściu przez park kierujemy się w lewo w kierunku dworca PKP Mysłakowice, skąd możemy dostać się autobusem MZK linii 3 lub jednym z wielu autobusów PKS do Jeleniej Góry.



Dom Hauptmanna – Przełęcz Żarska – Zamek Chojnik – Sobieszów

Do Jagniątkowa dojeżdżamy autobusem MZK nr 15 z dworca PKP Jelenia Góra. Wysiadamy na ostatnim przystanku i rozpoczynamy spacer przy Muzeum Miejskim "Dom Gerharta Hauptmanna". Od parkingu poniżej Muzeum schodzimy w dół szlakiem niebieskim, mijając po drodze niewielki kościółek. Idziemy główną drogą wzdłuż rzeki, by po wejściu na szlak zielony dojść nim do Piekielnej Doliny i dalej w górę ścieżką Kunegundy na Przełęcz Żarską (574 m n. p.m.). Z przełęczy na Zamek Chojnik doprowadzą nas stąd strome skalne schody (szlak żółty). Z Chojnika szlakiem czerwonym kierujemy się do bram enklawy Karkonoskiego Parku Narodowego dochodzimy do ulicy Tytusa Chałubińskiego i po chwili skręcamy w prawo w ulicę Zamkową. Wycieczkę kończymy w Jeleniej Górze Sobieszowie - w Transgranicznym Centrum Turystyki Aktywnej, przystosowanym do uprawiania sportów na świeżym powietrzu. Stąd ulicą Bronisława Czecha do Sobieszowa, gdzie znajduje się węzeł komunikacyjny.

Jelenia Góra – Jelenia Góra przez grodzisko, pałac Dziwiszów, groble

Z Jeleniej Góry - Zabobrza wędrujemy ścieżką rowerową w kierunku Maciejowej. Po przejściu rzeki Złotucha kierujemy się

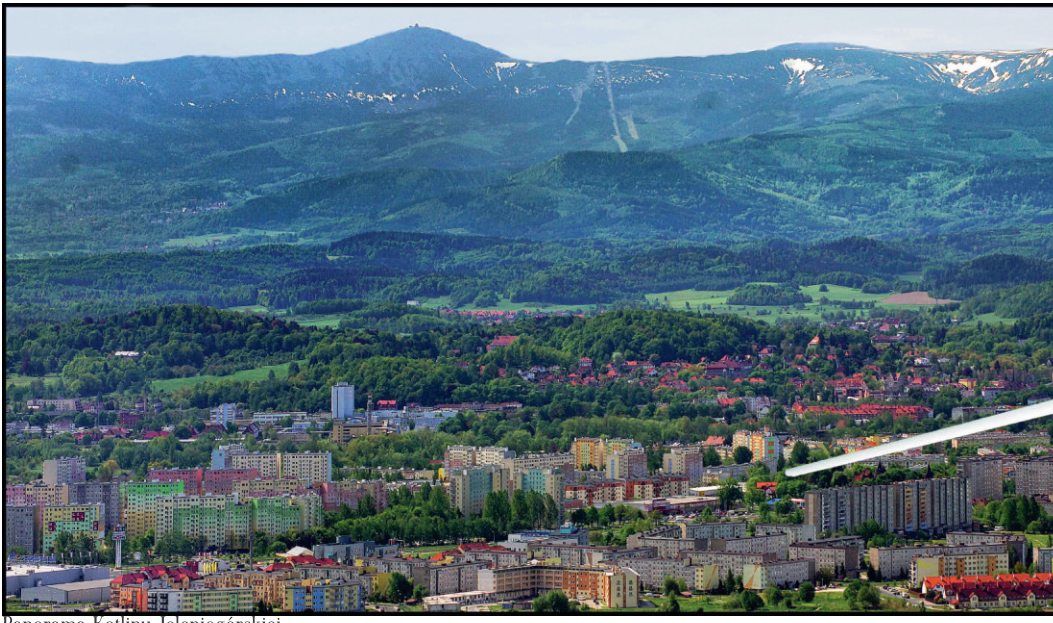


ścieżką na lewo, która wzdłuż ściany lasu doprowadzi nas do miejsca, gdzie w dalekiej przeszłości znajdowało się grodzisko. W tym miejscu znajdujemy kamienną tablicę z napisem Grodzisko IX – V w. p.n.e. Do dzisiaj zachowały się ślady wałów ziemnych tej budowli, w której prawdopodobnie mieszkali słowiańscy wojowie. Nad rzeką Złotuchą lokowały się dawne kopalnie w których płukano złoto. Za grodziskiem idziemy ścieżką, po czym mijamy las i docieramy do polnej drogi, na której skręcamy w lewo i wzdłuż ściany lasu dochodzimy do miejsca, gdzie widać pałac w Dziwiszowie. Budynek obecnie jest własnością prywatną, więc możemy go zobaczyć tylko z zewnątrz. Za pałacem skręcamy w lewo i ścieżką dochodzimy do miejsc znanych mieszkańcom Zabobrza, tj. grobli, którymi możemy wrócić obok Krzyża Milenijnego do Jeleniej Góry.

Zamek Chojnik wzniesiono na rozkaz księcia świdnicko-jaworskiego Bolka II prawdopodobnie około 1355 roku zastępując wcześniejszy dwór myśliwski. Na skalistym szczycie opadającym od południa pionową ścianą powstała niewielka warownia, która jednak nigdy nie została zdobyta. Legenda głosi, że mieszkała tu księżniczka Kunegunda, córka właściciela zamku. Jej kaprysem było, żeby kandydat na męża objechał konno w pełnej zbroi zamkowe mury. Długo nikomu się to nie udawało, a kolejni śmiałkowie ginęli spadając w przepaść. Pewnego razu przybył na zamek rycerz, który tego dokonał. Kiedy jednak księżniczka ofiarowała mu swoją rękę - odrzucił jej propozycję i odjechał, a poniżona panna rzuciła się w przepaść z murów. Do dziś podobno można zobaczyć ducha jednego z rycerzy, który konno objeżdża zamkowe mury w księżycowe noce, a przewodnicy na zamku pokazują odcisk pupy księżniczki w miejscu, z którego ponoć skoczyła.

fot. Karol Soból, 29 maja 2013 roku

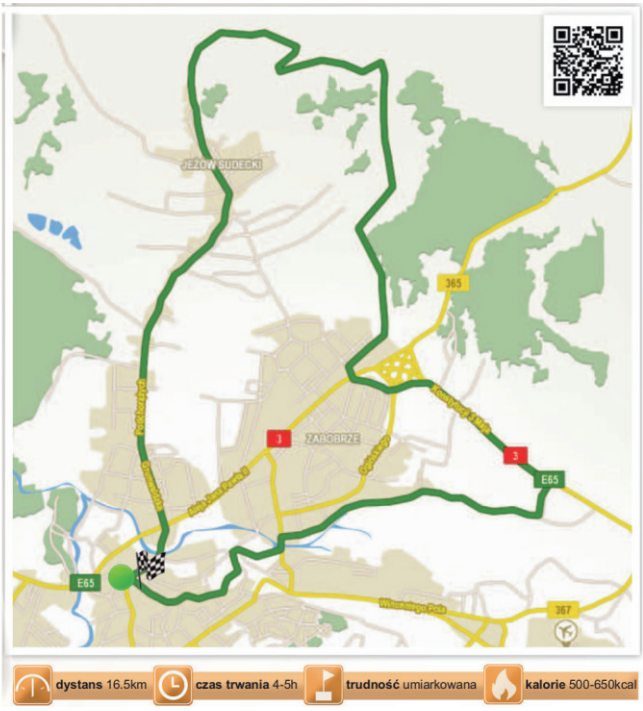




Panorama Kotliny Jeleniogórskiej.
fot. archiwum UM Jelenia Góra

Jelenia Góra – Jeżów Sudecki – Jelenia Góra

Wycieczkę rozpoczynamy przy Baszcie Grodzkiej w Jeleniej Górze, skąd możemy udać się pieszo w kierunku Jeżowa Sudeckiego lub skorzystać z usług MZK i z przystanku Podwale linią nr 1 dojechać do przystanku Jeżów Sudecki - Górna. Drogą publiczną udajemy się na Górę Szybowcową, gdzie znajduje się Aeroklub Jeleniogórski. Z Góry Szybowcowej możemy podziwiać panoramę Kotliny Jeleniogórskiej i Karkonoszy. Po odpoczynku schodzimy w dół polną

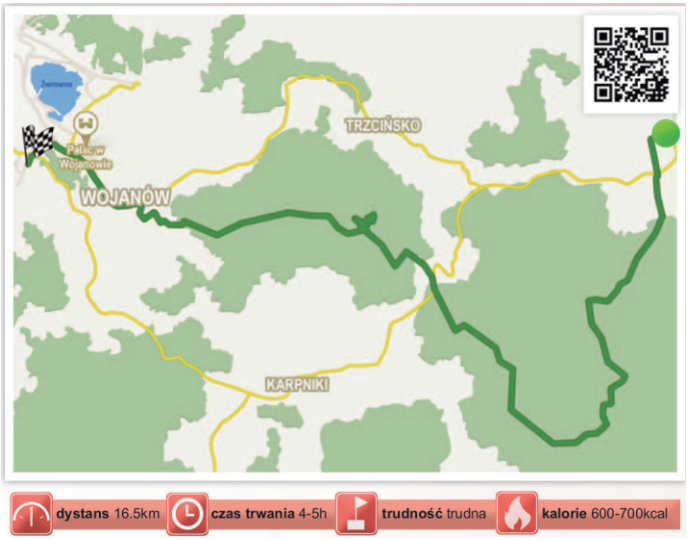




drogą w kierunku Jeleniej Góry – Zabobrza i budowanej Galerii Sudeckiej. Trasą rowerowopieszą kierujemy się do Maciejowej - po lewej stronie mijamy Krzyż Milenijny. Po około 1 km skręcamy w prawo w ulicę Wiejską, aż do ulicy Ludomira Różyckiego, gdzie kontynuujemy wędrówkę przez most na rzece Bóbr. Tuż za mostem wstępujemy na ścieżkę rowerowo-pieszą wzdłuż kanału Młynówka. Wychodzimy pod wiaduktem kolejowym przy Osiedlu Robotniczym. Kierujemy się w górę ulicą Wilhelma Kubsza do kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, a stamtąd ulicami 1-go Maja i Marii Konopnickiej do Baszty Grodzkiej. Po drodze zobaczymy cerkiew Świętych Piotr i Pawła, kaplicę św. Anny, Bramę i Basztę Wojanowską , Bazylikę Mniejszą Świętych Erazma i Pankracego oraz jeleniogórski rynek z ratuszem.

Jelenia Góra – Janowice Wielkie – Przełęcz Karpnicka – Bobrów – Wojanów – Łomnica - Jelenia Góra

Z dworca PKP w Jeleniej Górze jedziemy pociągiem do stacji Janowice Wielkie. Tam zaczynamy wędrówkę zielonym szlakiem do zamku Bolczów, po czym schodzimy do żółtego szlaku przez Krowiarki i dochodzimy do znaków niebieskich kierując się na Staroścіańskie Skały (Lwia Góra). Kontynuując trasę niebieskim szlakiem schodzimy do Przełęczy Karpnickiej i dalej do schroniska PTTK Szwajcarka. Wychodząc ze schroniska idziemy czarnym szlakiem na Krzyżną Górę. Po odpoczynku, podziwiając krajobraz schodzimy do Husyckich Skał i przez Przełączkę wchodzimy czerwonym szlakiem na Sokolik Duży. Wracamy z Przełączki zielonym szlakiem w prawo do Bobrowa, kierując się dalej na Wojanów drogą publiczną. Na trasie



dystans 16.5km | czas trwania 4-5h | trudność trudna | kalorie 600-700kcal

będziemy mogli zobaczyć Pałac Bobrów i Pałac Wojanów. Trasę kończymy koło Pałacu Łomnica. W odległości 200 m znajduje się pętla MZK, skąd autobusem MZK nr 3, 11, 20, 33 wracamy do Jeleniej Góry.

Dwór wybudowany przez rodzinę Mentzlów 1803-1804 w pobliżu łomnickiego pałacu, zwany Witwenhaus, czyli "Domem Wdów". Budynek wchodzi w skład kompleksu pałacowego w Łomnicy, obecnie znajduje się tu restauracja i hotel.

fot. Wojciech Głodek
25 sierpnia 2013 roku



Maciejowa - Łomnica – Wojanów

Dojeżdżamy do Maciejowej autobusem MZK nr 2 z przystanku Podwale. Wysiadamy w pobliżu supermarketu Biedronka. Stamtąd udajemy się w kierunku południowym do porośniętego lasem wzgórza, które było w przeszłości parkiem. Jest to mało znane, choć bardzo interesujące dawne założenie parkowe otaczające nieistniejący już pałac. Park o powierzchni 6,65 ha położony jest na prawo od lokalnej drogi do Wojanowa. Możemy w nim odnaleźć wieżę widokową z przełomu XIX i XX w. (pozbawioną klatki schodowej, więc bez możliwości podziwiania widoków) oraz zrujnowane mauzoleum. Po wyjściu z lasu wędrujemy w kierunku zachodnim, do skrzyżowania z zielonym szlakiem turystycznym. W tym miejscu możemy wybrać dwa warianty marszu. I wariant – kierujemy się szlakiem zielonym na północ, wchodząc na wzgórze



Koziniec, na którym w przeszłości stał zamek zniszczony przez Husytów. Na szczycie widoczne są resztki ruin. Wejście i zejście z Kozińca jest bardzo strome. II wariant – kierujemy się szlakiem na południe w kierunku Dąbrowicy. Tutaj Sanktuarium w Dąbrowicy, zbiornik wodny tzw. "Żwirownia" w Wojanowie, w oddali wspaniałą panoramę Karkonoszy. Z Sanktuarium możemy przejść w stronę żwirowni, mijając przejazd kolejowy. W ostatnim etapie wędrówki kie-



rujemy się do Łomnicy, podziwiając po drodze Pałac Wojanów i Pałac Łomnica, skąd autobusem MZK (3, 11, 20, 33) możemy wrócić do Jeleniej Góry.

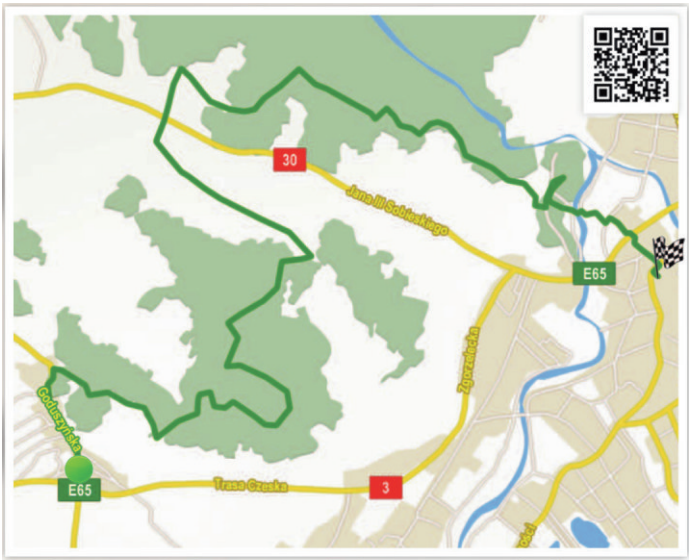
Goduszyn - Perła Zachodu

Wędrówkę rozpoczynamy z centrum Jeleniej Góry. Z przystanku Podwale linią nr 11 dojeżdżamy do Goduszyna, skąd wchodzimy na obszar Borowego Jaru, który rozpoczyna się od drogi krajowej nr 3 przy parkingu i pętli autobusu MZK nr 11. Trasa prowadzi nas na północ, południowym zboczem Góry Siodło. Następnie otaczamy górę od północnego zachodu i dochodzimy do rozgałęzienia, gdzie możemy wybrać dwa warianty wędrówki: zielonym szlakiem i dalej tą trasą do Perły Zachodu i Siedlęcina lub wierzchołkiem Góry Siodło u podnóża skały Urania przez ruiny świątyni Apollina i plac Apollina w kierunku Jeleniej Góry. Na szlaku jest wiele alternatywnych tras. Jedną z nich jest przejście od strony Łapiguzu polną ścieżką w kierunku północno-wschodnim przez polanę wypoczynkową, następnie północnym stokiem Góry Siodło w stronę zielonego szlaku lub Jeleniej Góry. Każdy wariant szlaku



Schronisko "Perła Zachodu" znajduje się nad brzegiem jeziora Modre. Obecny budynek pochodzi z 1950 roku, a powstał na miejscu przedwojennej gospody Turmsteinbaude wybudowanej w 1927 roku. Budynek jest bardzo podobny do swojego poprzednika. Jest malowniczo położony nad stromym urwiskiem i zbudowany z ciemnych bali drewnianych z jasnymi obramowaniami okien. Obok stoi kamienna wieża, z której rozpościera się wspaniała panorama jeziora Modrego z mostkiem i otaczającymi go skałkami. Obecnie schronisko nosi nazwę "Gościniec Perła Zachodu" i mieści restaurację z przepyszną typowo polską kuchnią oraz pokoje noclegowe.

fot. Wojciech Głodek
28 września 2012 roku



dystans 10km | czas trwania 2.5h | trudność umiarkowana | kalorie 330kcal

na terenie Borowego Jaru prowadzi ścieżkami dawnego Helikonu.

Szlakiem pałaców: Pałac Paulinum, Pałac Łomnica, Pałac Wojanów, Pałac Bobrów

Wędrówkę rozpoczynamy z dworca PKP w kierunku Pałacu Paulinum idąc Aleją Wojska Polskiego, z której skręcamy w lewo w ulicę Zygmunta Nowowiejskiego (na wysokości Uniwersytetu Ekonomicznego). Dalej kierujemy się na wschód do Pałacu





W XIX wieku na szczycie parkowego wgórza wzniesiono neorenesansową rezydencję myśliwską. Właścicielem pałacyku zwanego Paulinum (od św. Pawła) był kupiec Richard Kramsta. W kolejnych latach, z uwagi na polityczne przemiany i zawirowania, folwark i zameczek przejęła NSDAP dla Hitlerjugend. Po wojnie obszar ten otrzymał nazwę Nowa Wieś i stąd też polska nazwa wiodącej do niego ulicy – Nowowiejska.

fot. Wojciech Głodek, 30 września 2012 roku

Paulinum. Mijamy dawny folwark jezuicki i dochodzimy do obwodnicy w kierunku Karpacza. Po przejściu obwodnicy wkraczamy na pierwszą leśną ścieżkę, którą wędrując mijamy z lewej strony Zamkową Górę, na szczycie której znajdują się resztki dawnego schroniska „Grünbuschbaude". Następnie skręcamy w lewo, mijamy szlaban i dochodzimy do dużego skrzyżowania leśnych dróg. Skręcamy w prawo wędrując w kierunku wschodnim. Droga zaprowadzi nas do samej Łomnicy, w której zwiedzimy Pałac Łomnica, skąd udajemy się do pobliskiego Pałacu w Wojanowie. Po odpoczynku wyruszamy w kierunku Bobrowa, do ostatniego pałacu na naszym szlaku. Do Jeleniej Góry możemy wrócić autobusem MZK nr 11 lub kursującymi busami z Janowic Wielkich.

opracowanie mapek: UM Jelenia Góra

Komunikacja miejska - MZK Jelenia Góra

www.mzk.jgora.pl
przewoźnik poza rozkładem jazdy udostępnia mapę z bieżącym położeniem autobusów

bilety można zakupić na poczcie, w niektórych kioskach oraz bezpośrednio u kierowców (bez dopłaty)

bilet normalny (wszystkie linii dzienne w granicach miasta) kosztuje 3,00 zł (wyższa taryfa w liniach pośpiesznych - oznaczone literą, obecnie nie kursują - oraz linii nocnej)

obowiązują ulgi ustawowe (50%) oraz lokalne (60% ceny normalnej) dla uczniów i emerytów

bilet 1 dniowy: 12 zł, bilet 2 dniowy: 22 zł
honorowany jest bilet całodzienny EURO-NYSA

bilety przez komórkę: SkyCash i moBiLET

dyspozytor: 75 76 48 736 w. 111 lub 152

Komunikacja miejska - PKS Jelenia Góra

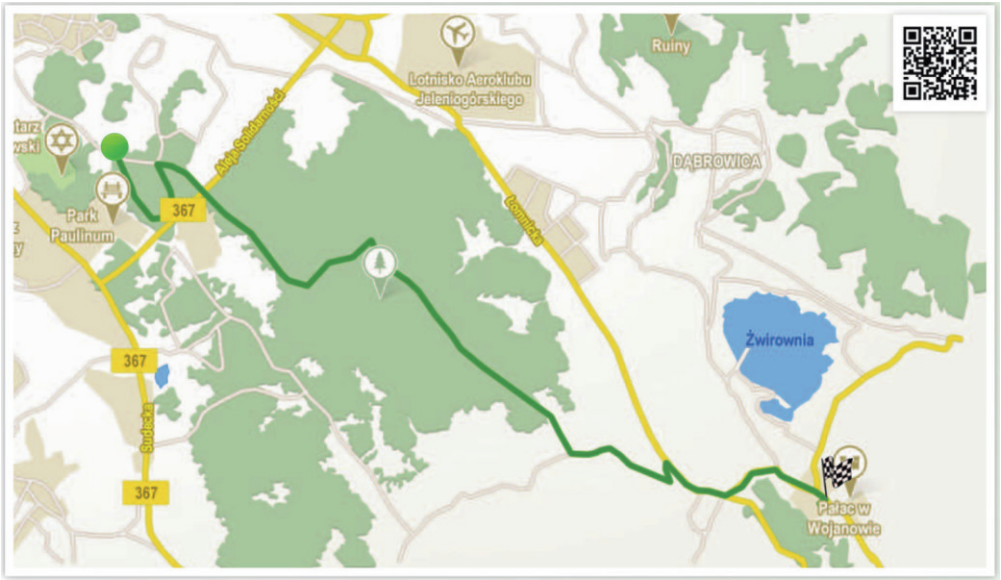
www.pks.jgora.pl

bilety można zakupić u kierowcy lub na dworcu autobusowym na konkretny kurs

w granicach Jeleniej Góry - stała cena: 2 zł

honorowany jest bilet całodzienny EURO-NYSA

dyżurny ruchu: 75 64 22 108



dystans 6km | czas trwania 1.5h | trudność łatwa | kalorie 200kcal


GALERIA
FOTOGRAFII

Jelenia Góra na rowerze

materiały Urzędu Miasta Jelenia Góra

Centrum Jeleniej Góry

Wycieczkę rozpoczynamy przy parkingu dworca PKP. Jedziemy ulicą Krakowską w kierunku obwodnicy południowej (aleja Solidarności), gdzie przed wzniesieniem skręcamy w prawo i dojeżdżamy do pałacu Paulinum. Po chwili odpoczynku zjeżdżamy w dół do ulicy Nowowiejskiej. Skręcamy w ulicę Leopolda Staffa, która doprowadzi nas do Hotelu Mercure i kompleksu basenów. Mijając hotel jedziemy prosto wjeżdżając w kompleks parkowy na Wzgórzu Kościuszki. Tam możemy zobaczyć odnowioną ścieżkę dydaktyczną oraz liczne atrakcje w postaci przekroju geologicznego, siłowni pod chmurką czy pięknie odnowionego stawu. Dalej poruszamy się ulicą Józefa Chełmońskiego w dół, gdzie po drodze warto odwiedzić Muzeum Karkonoskie. Następnie na końcu ulicy Muzealnej zobaczymy secesyjny budynek Teatru im. Cypriana Kamila Norwida. Ulicą Sudecką jedziemy w stronę Placu Ratuszowego, na który dotrzemy po kilku minutach. Z ratusza ulicą Marii Konopnickiej kierujemy się wybrukowanym traktem do dworca PKP, mijając po drodze liczne atrakcje turystyczne.



Wieża Bramy Zamkowej to jedyny zachowany element dawnej bramy miejskiej, jednej z trzech, jakie strzegły wjazdu do otoczonej murami obronnymi Jeleniej Góry. Długość Bramy Zamkowej wynosiła ok. 17 m, szerokość 6 m, a grubość murów 1,3 m. Brama chroniona była dodatkowo właśnie przez wieżę zbudowaną z kamienia na linii wewnętrznych murów. Najstarsza wzmianka o niej pochodzi z 18 maja 1549 roku, kiedy to pożar miasta zupełnie ją zniszczył. Później wieża też nie miała dużo szczęcia, 13 lutego 1550 roku zawaliła się. Odbudowano ją ponownie w 1584 roku wraz z drewnianym hełmem pokrytym dachówką. W końcu w 1833 roku Bramę zlikwidowano, jednak w wyniku sprzeciwu jeleniogórzan samej wieży nie zburzono.

fot. Vento Studio, 12 maja 2012 roku



Perła Zachodu

Wycieczkę zaczynamy z jednego z najbardziej charakterystycznych miejsc w Jeleniej Górze znajdującego się w samym sercu Jeleniej Góry. Baszta Grodzka, bo o niej mowa, to XV-wieczny zabytek – jedna z 36 bastei mających wzmacniać mury miejskie. Udajemy się w dół ulicą Obrońców Pokoju i mijając dworzec PKS dojeżdżamy do Alei Jana Pawła II, skręcamy w lewo i dojeżdżamy do tunelu, który umożliwi nam przejazd na drugą stronę. Kierujemy się oznakowaną trasą rowerowopieszą w kierunku wieży widokowej na szczycie Wzgórza Krzywoustego (popularnego "Grzybka"). Po chwili dojeżdżamy do różowego mostka, skręcamy w prawo i zostajemy na trasie nazwanej "Traktem rowerowo-pieszym Mariana Południkiewicza". Ścieżka ta prowadzi przez Park Krajobrazowy Doliny Bobru. Po prawej stronie mijamy piękne rozlewiska rzeki, a po lewej – "Grzybek", z którego można podziwiać piękną panoramę miasta i który jest dostępny bezpłatnie. Na końcu trasy znajduje się Schronisko PTTK Perła Zachodu, gdzie czeka na nas malowniczy taras z pięknym widokiem na jezioro Modre. Jadąc dalej tą samą trasą zjeżdżamy wąską drogą z góry i przy moście po lewej stronie ukazuje się nam Wi eża Książęca w Siedlęcinie. Do Jeleniej Góry wracamy ulicą Topolową, Leśną i Grunwaldzką (drogi publiczne). Jeśli mamy ze sobą dzieci to bezpieczniej jest wybrać powrót tą samą drogą, którą się dotarło na Perłę Zachodu (lub szutrowo – leśnymi odcinkami przez wzgórza Gapy).

Uzdrowisko Cieplice

Punktem startowym wycieczki będzie budynek dworca PKP przy ulicy Dworcowej

Pawilon "Edward" to jednopiętrowy położony w centrum uzdrowiska w Parku Zdrojowym budynek uzdrowiskowy z 42 miejscami noclegowymi i wspaniałą zabytkową jadalnią na parterze. Wzniesiony w latach czterdziestych XIX wieku późnoklasycystyczny Kursaal posiadał pierwotnie od frontu (nieistniejący obecnie) kolumnowy portyk oraz od południa przeszklony salon z widokiem w stronę pasma Karkonoszy. Podczas przebudowy w latach 1867-1868 według projektu architekta Schaffgotschów Bockscha portyk zastąpiono halą spacerową o ażurowej oprawie wzdłuż elewacji wschodniej i południowej. Wtedy też wykonano plafon głównej sali przedstawiający alegoryczną scenę zwycięstwa Jutrzenki nad Nocą. Obok widać tablicę fundacyjną z inskrypcją, portretem Johanna Antona Schaffgotscha, herbem rodowym i rysunkiem zamku Chojnik. Pierwotnie Dom Zdrojowy służył kuracjuszom o średnim statusie społecznym jako miejsce organizowania bali, koncertów, gier hazardowych. Po 1945 roku nastąpiła zmiana układu pomieszczeń noclegowych, zachowano natomiast układ i wystrój sali głównej - obecnie jadalni zdrojowej.

fot. archiwum UM Jelenia Góra, 17 września 2012 roku

w Jeleniej Górze – Cieplicach. Z dworca jedziemy w lewo i na skrzyżowaniu skręcamy w prawo w ulicę Jagiellońską. Po kilku minutach przejeżdżamy przez most przy ul. Piotra Ściegiennego.Naszym oczom ukazuje się piękna architektura Cieplic.Dojeżdżamy do Placu Piastowskiego, gdzie mijamy zabudowania Uzdrowiska, zespól pocysterski - Muzeum Przyrodnicze z Wirtualnym Muzeum Barkowych Fresków i kościołem pw. św. Jana Chrzciciela, oraz Pałac Schaffgotschów, który posiada





liczne zdobienia, a największe z nich to dwa półkoliste portyki z bogato rzeźbionymi herbami właścicieli pałacu. Na placu możemy skorzystać z bogatej oferty gastronomicznej. Dojeżdżając do kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, skręcamy w prawo i wjeżdżamy w malownicze otoczenie Parku Zdrojowego. Musimy pamiętać, że poza tą trasą nie wolno poruszać się na rowerze na terenie tego parku. Na jego końcu możemy skorzystać z nowej atrakcji – Term Cieplickich. Następnie przecinając ulicę Cervi wjeżdżamy do Parku Norweskiego. Wieczorami można tam podziwiać multimedialną fontannę oraz efektowne podświetlenia stałych elementów architektonicznych. Następnie przez mostek wzdłuż ogródków działkowych wracamy do ulicy Cervi i mijając sanatorium Agat, kierujemy się w stronę kościoła pw. Jana Chrzciciela. Przed kościołem skręcamy w prawo i kierujemy się przez Plac Piastowski w stronę kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, za którym skręcamy w lewo przez Plac Kombatantów, ulicą Wodną przez mostek i targowisko wracamy do ulicy Jagiellońskiej i Dworcowej.

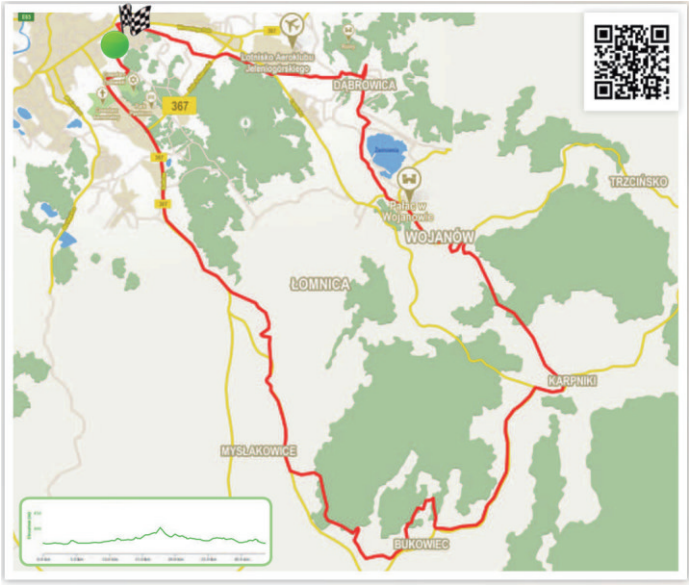
Pałace i ruiny zamku Kesselburg

Wycieczkę zaczynamy przy dworcu PKP w Jeleniej Górze i kierujemy się w lewo na ulicę Krakowską, przecinając obwodnicę południową. Dojeżdżamy do skrzyżowania z przejazdem kolejowym, który przejeżdżamy i skręcamy w prawo pozostawiając po lewej płytę lotniska Aeroklubu Jeleniogórskiego. Znaki drogowe prowadzą nas do miejscowości Dąbrowica. Za mostem skręcamy w lewo podjeżdżając do góry do pałacu w Dąbrowicy, który aktualnie jest remontowany i nie jest dostępny dla zwiedzających. Na skrzyżowaniu poruszamy się w prawo w dół i przejeżdżając przez tory skręcamy w lewo. Mijamy zbiornik wody pitnej, który jest ulubionym miejscem wypoczynku okolicznych mieszkańców. Dojeżdżamy do Wojanowa, gdzie z daleka widać kompleks pałacu Wojanów. Tutaj możemy sobie zrobić chwilę odpoczynku, po którym udajemy się w kierunku kolejnego pałacu w Bobrowie, do którego dojedziemy przejeżdżając przez stalowo-drewniany mostek nad Bobrem. W Bobrowie kieruje-



Ruiny zamku Kesselburg na dziewiętnastowiecznej akwaforcie "Der Warte-Thurm in Buchwald" (Wieża widokowa w Bukowcu) autorstwa Fridricha Augusta Tittela wydana w Kowarach w 1825 roku.

źródło: Śląska Biblioteka Cyfrowa

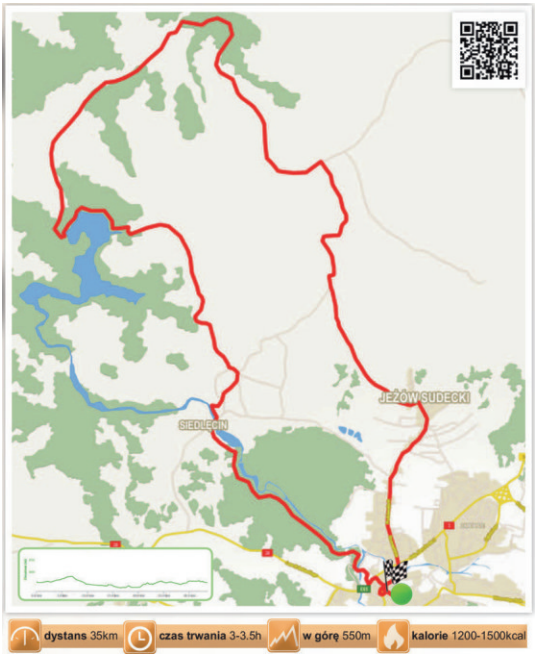


dystans 31km | czas trwania 2.5-3h | w górę 350m | kalorie 900-1100kcal

my się lasem i drogą gruntową do Karpnik. Po dojechaniu do asfaltowej drogi skręcamy w prawo i dalej według znaków drogowych kierujemy się przez wieś Krogulec w kierunku Bukowca. Tamże tuż przed kościołem św. Marcina wjeżdżamy w polna drogę i podjeżdżamy do ruin zamku Kesselburg na Górze Zamkowej. Wieża widokowa u podstaw przywita nas kręconymi schodkami, a na szczycie pięknym widokiem na panoramę Karkonoszy i Rudaw Janowickich, okolicznych stawów hodowlanych oraz ruin Opactwa. Zjeżdżając w dół w kierunku Bukowca przejeżdżamy przez Dom Ogrodnika i Herbaciarnię. Kolejno kierujemy się ulicą Robotniczą w kierunku stawów hodowlanych i ruin Opactwa. Jadąc dalej przy granicy lasu, przy rzece dojeżdżamy do czerwonego szlaku GSS i wjeżdżamy przez most do Mysłakowic. Stąd jadąc prosto dotrzemy do kościoła w Mysłakowicach oraz Pałacu Królewskiego (obecnie szkoła podstawowa i gimnazjum). Za kościołem zaczyna się ścieżka rowerowo-piesza, która zaprowadzi nas ulicą Sudecką do Jeleniej Góry. Mijając Hotel Mercure skręcamy przed basenem w prawo w ulicę Leopolda Staffa, a następnie w ulicę Zygmunta Nowowiejskiego w lewo i w dół do Alei Wojska Polskiego, skąd w kilka minut dojedziemy do dworca PKP.

Zapora Pilchowice

Wyjeżdżamy z okolic Placu Ratuszowego ulicą Grunwaldzką, dojeżdżamy do Jeżowa Sudeckiego, gdzie czeka nas krótki podjazd do Płoszczynki, a za nim szybki zjazd do Czernicy. W Czernicy dojeżdżamy do głównego skrzyżowania i za mostem skręcamy w lewo. Po przejechaniu kilku kilometrów dojedziemy do wioski Nielestno. Tutaj skręcamy w lewo i jedziemy do Pilchowic po drodze przejeżdżając obok kanałów wodnych i pod wiaduktem kolejowym. W Pilchowicach według znaków kierujemy się na jedną z największych w Polsce zapór wodnych, która w 2012 roku obchodziła swoją setną rocznicę. Aby do niej dojechać najpierw musimy pokonać dość ciężki podjazd. Po krótkim odpoczynku i zapoznaniu się z historią zapory przejeżdżamy obok starego



budynku dworca i nową wąską drogą dojeżdżamy do Strzyżowca. Stąd droga prowadzi nas do Siedlęcina. Tutaj zwiedzamy zabytkową Wieżę Książęcą. Przejeżdżamy przez most na rzece Bóbr i skręcamy w lewo. Dojeżdżamy do Jeziora Modre i Schroniska PTTK Perła Zachodu. Dalej szlakiem rowerowo-pieszym im. Mariana Południkiewicza powracamy do centrum Jeleniej Góry.

Zapora Pilchowice (niem. Bobertalsperre Mauer) to druga co do wysokości (po Solinie) i druga co do czasu powstania zapora w Polsce. Decyzja o jej budowie zapadła 3 lipca 1900 roku, a pierwsze prace rozpoczęto w 1902 roku. 20 czerwca 1908 roku nastąpiło uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego oraz aktu erekcyjnego zapory, a 16 listopada 1912 roku - oficjalne otwarcie zapory przez cesarza Wilhelma II.

fot. archiwum UM Jelenia Góra,





Jelenia Góra – Michałowice

Wyjeżdżamy z dworca PKP w Cieplicach, jedziemy w kierunku Sobieszowa ulicą Sobieszowską i dalej Cieplicką. Na trasie przejazdu zobaczymy ruiny średniowiecznego zamku Chojnik. Podjazd do Jagniątkowa zaczynamy ulicą Karkonoską. W najwyższym punkcie Jagniątkowa znajduje się malowniczo położone Muzeum Miejskie "Dom Gerharta Hauptmanna" z kompleksem parkowym. Jadąc dalej warto zatrzymać się przy stawach w Michałowicach skąd rozpościera się widok na Śnieżne Kotły w zachodniej części Karkonoszy. Zjeżdżając w dół możemy wstąpić do krainy dobrego humoru – zjawiskowego! Teatru Naszego. Opuszczając Michałowice przejeżdżamy przez skalny tunel i wjeżdżamy do Piechowic słynących z produkcji kryształów. Wracamy do punktu początkowego w kierunku Sobieszowa jadąc kolejno ulicą Michała Żymierskiego, Eugeniusza Romera, Cieplicką, Sobieszowską i Dworcową.

autobusem z Wrocławia
między 5 a 22 średnio co 30 min
wszystkie z dworca PKS, ok. 2 godz., od 10 do 30 zł
autobusem z Legnicy
między 6 a 17 średnio co 60 min
z dworca PKS, ok. 1 godz. 30 min, od 14 do 21 zł
autobusem do Wrocławia
między 5 a 20 średnio co 30 min, ostatni o 19:55
z dworca PKS lub z przystanku MZK Podwale
ok. 2 godz., od 10 do 30 zł
autobusem do Legnicy
między 6 a 20 średnio co 90 min, ostatni 20:15
z dworca PKS, ok. 1 godz. 30 min, od 14 do 21 zł

pociągiem z Wrocławia/Wałbrzycha
między 5 a 21 średnio co 2 godziny
ok. 2 godz. 30 min / 1 godz. 10 min.
23,60 zł lub TLK 40 zł/14,60 zł lub TLK 19 zł

pociągiem do Wrocławia/Wałbrzycha
między 5 a 21 średnio co 2 godziny, ostatni o 21:16
ok. 2 godz. 30 min / 1 godz. 10 min.
23,60 zł lub TLK 40 zł/14,60 zł lub TLK 19 zł

bezpośrednie połączenia dalekobieżne
Poznań, Toruń, Olsztyn, Opole, Katowice, Warszawa
wagony bezpośrednie: Gdynia, Hel, Lublin

Przełęcz Karkonoska
- najtrudniejszy podjazd w Polsce

Trasa asfaltowa, niezwykle trudna i wymagająca bardzo dobrej kondycji psychofizycznej. Przed wyjazdem należy zaopatrzyć się obowiązkowo w kask i sprawdzić hamulce. Wyjeżdżając z Jeleniej Góry kierujemy się do Podgórzyna, w którym zaczyna się długi i stromy podjazd aż do Przełęczy Karkonoskiej. Mijamy malowniczą Przesiekę oraz Drogę Sudecką, której końcowe 4 km to najtrudniejsza droga asfaltowa w Polsce, z nachyleniem do 30%. Na wysokości około 1000 m n.p.m. wjeżdżamy na teren Karkono-

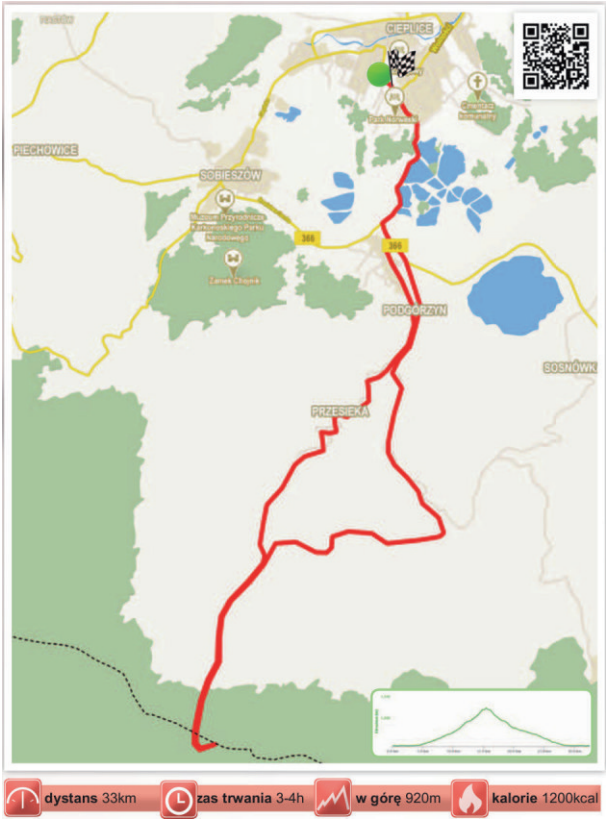


skiego Parku Narodowego. W szczytowym odcinku przełamujemy barierę 1200 m n.p.m., gdzie można dojechać do Schroniska Odrodzenie na wysokość 1236 m n.p.m. Wracamy do Drogi Sudeckiej tą samą trasą. Na tym stromym odcinku należy zachować szczególną

Przełęcz Karkonoska w głównym grzbiecie Karkonoszy, nad Przesieką, pomiędzy Małym Szyszakiem a Śląskimi Kamieniami wznosi się na wysokości 1198 m n.p.m. W Czechach nosi nazwę Slezské sedlo, a po wojnie funkcjonowała nazwa "Przełęcz Szpindlerowska". Do przełęczy zarówno od czeskiej, jak i od polskiej strony prowadzi asfaltowa droga. Jej polski odcinek jest bardzo zniszczony i zamknięty dla ruchu motorowego. Przewyższenie podjazdu z Podgórzyna (347 m n.p.m.) na przełęcz wynosi 891 m na długości 12,44 km, a nachylenie miejscami dochodzi do 29%.

fot. Karol Soból, 7 grudnia 2012 roku





ostrożność i nie rozpędzać się zbytnio. Nawierzchnia jest bardzo dziurawa i wyboista. Z Drogi Sudeckiej kierujemy się do Borowic i dalej w dół do Podgórzyna i Jeleniej Góry.

Pałace i wieża widokowa w Radomierzu

Wyjazd z Zabobrza z okolic budowanej obecnie Galerii Sudeckiej – jedziemy trasą rowerowo-pieszą w kierunku Maciejowej (lewa strona). Na wysokości wiaduktu skręcamy w lewo w ulicę Łączną, która doprowadzi nas do Dziwiszowa. Przy moście skręcamy w prawo i dojeżdżamy do restauracji "Chatka Niedźwiadka", następnie skręcamy w lewo w pierwszą drogę nieutwardzoną. Przejeżdżamy obok stawów hodowlanych i wjeżdżamy do Komarna. Przy kościele odbijamy w prawo i malowniczą trasą dojeżdżamy do





Taką panoramę można zobaczyć
fot. Wojciech Głodek, 16 sierpnia

Radomierza. Tutaj obowiązkowe jest zwiedzanie nowej wieży widokowej. Dalej dojeżdżamy do Janowic Wielkich. Nie przejeżdżając przez most jedziemy pod wiaduktem kolejowym prosto wąską asfaltową drogą do Trzcińska. Stąd do Bobrowa spokojniejszą i łatwiejszą trasą, tj. lewą stroną Bobru. W Bobrowie zobaczymy remontowany pałac. Przejeżdżamy przez drewniany most i skręcamy w lewo do Wojanowa, gdzie znajduje się kolejny piękny pałac. Powracamy do Jeleniej Góry przez Dąbrowicę (przy lotnisku), ulicą Krakowską do dworca PKP.



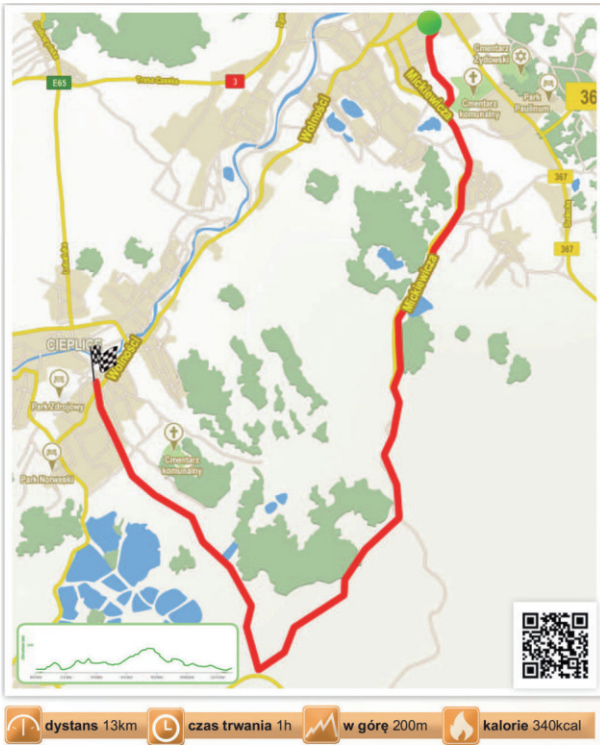
Jelenia Góra – świątynia Wang w Karpaczu

Wyjazd z centrum Jeleniej Góry - Plac Ratuszowy. Jedziemy w górę ulicą Sudecką i dalej odcinkiem rowerowo-pieszym do Łomnicy. Za mostem w Łomnicy w prawo i bocznymi drogami dojeżdżamy do



siadając wieczorem w jednej z wielu karpackich knajpek. Po drodze widoki mogą być jeszcze ciekawsze.
2013 roku

Ściegien. Tutaj przed trudniejszą częścią trasy możemy odpocząć w kowbojskim miasteczku Western City. Po kolejnych dwóch kilometrach dojeżdżamy do centrum Karpacza. Główną ulicą tego znanego turystycznego miasteczka jedziemy w górę aż do drewnianego kościółka - Świątyni Wang. Z Bierutowic, najwyższej zamieszkałej części Karpacza zjeżdżamy w dół do Sosnówki. Tu możemy zwiedzić kapliczkę Św. Anny. Wzdłuż żółtego szlaku do Sosnówki, dalej drogą publiczną do Staniszowa, skąd wracamy do Jeleniej Góry.



Plac Piastowski to dawne: Schlossplatz (plac Zamkowy, od zlokalizowanego przy nim pałacu Schaffgotschów) i Hirschbergerstrasse (Jeleniogórska). Od razu po wojnie nosił nazwę ul. Michała Roli Żymierskiego, a potem 1 Maja. Obecną nazwę zyskał po połączeniu z Jelenią Góra 1 stycznia 1975 roku.

fot. archiwum UM Jelenia Góra



Ruiny Zamku Księcia Henryka na Grodnej – Cieplice

Wyruszamy z Placu Ratuszowego ulicą Szkolną, następnie Bankową. Dalej ulicą Matejki dojeżdżamy do Muzeum Karkonoskiego, skąd ulica Józefa Chełmońskiego doprowadzi nas na Wzgórze Kościuszki. Na górze możemy odpocząć na ławeczkach okalających profil geologiczny Sudetów. Następnie przejeżdżamy przy stawie w kierunku ulicy Adama Mickiewicza, skąd udajemy się do Dworu Czarne. Po zwiedzaniu udajemy się do Staniszowa, przejeżdżając obok stawu "Balaton". Kolejną atrakcją wartą zobaczenia będzie zrewitalizowany XVIII-wieczny Pałac na Wodzie. Kontynuując przejażdżkę główną drogą Staniszowa dojedziemy pod zbocze Góry Witosza, gdzie zostawiamy zabezpieczone rowery. Pieszo udajemy się przez trzy skalne jaskinie na szczyt Witoszy, na której do 1945 roku znajdował się pomnik Bismarcka. Z punktu widokowego możemy podziwiać piękną panoramę Karkonoszy Zachodnich. Schodzimy w dół, kierując się do zabytkowego kościoła w Staniszowie. Następnym celem podróży są ruiny średniowiecznego zamku Księcia Henryka na Górze Grodna, do którego doprowadzi nas żółty szlak. Wracamy szlakiem niebieskim do Cieplic, gdzie zakończymy podróż.

opracowanie mapek: UM Jelenia Góra



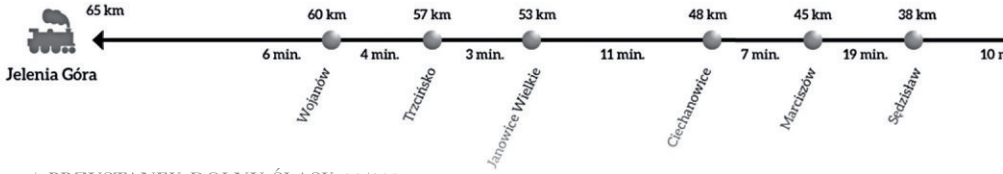


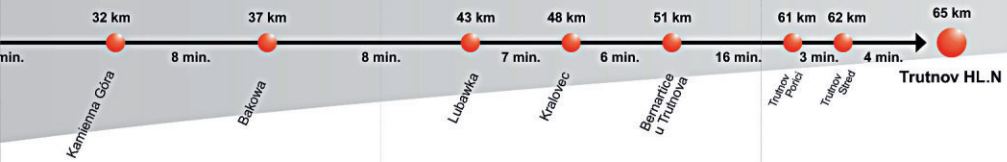
Jelenia Góra

Miasto obfituje w pięknie zachowane i odrestaurowane zabytki. W pierwszej kolejności należy zwiedzić Rynek. W jego centralnym punkcie wznosi się gmach ratusza, a cały plac otoczony jest barokowymi kamieniczkami z podcieniami. Zamieszkiwali je najbogatsi mieszczanie, o czym świadczyły zdobienia elewacji, usunięte w czasie rekonstrukcji fasad w latach 60. XX wieku. Podcienia zajmowały kramy sukienników, kuśnierzy, ławy chlebowe, jatki. Budowę obecnego gmachu ratusza ukończono w 1749 roku nadając mu klasycystyczny wygląd. Na początku XX wieku na potrzeby władz miejskich przyłączono do ratusza tzw. Dom Siedmiu Mieszczan, w którym odkryto podczas niedawnego remontu średniowieczną studnię. Warto zwiedzić również basztę grodzką. Została ona wzniesiona w XV wieku jako jedna z 36 bastei wzmacniających mury miejskie. Już w XVII wieku zaadapto-

Ratusz i pl. Ratuszowy w Jeleniej Górze.
fot. archiwum Kolei Dolnośląskich, 14 września 2012 roku



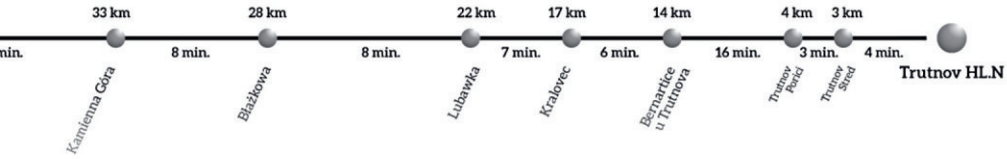




wano ją do celów mieszkalnych i kilkukrotnie przebudowywano. Obecnie jest to półbaszta z wbudowaną kamienicą o konstrukcji szkieletowej. Dziś mieści się tu pracownia witrażu oraz kawiarnia. Oddalonym od centrum, ale godnym odwiedzenia, jest zespół klasztorny Zakonu Cystersów. Wzniesiona w latach 1671-1684 budowla ma 2 kondygnacje. Część obiektu zagospodarowano na potrzeby Muzeum Przyrodniczego. Dodatkowo powstaną tu ekspozycje poświęcone archeologii, etnografii, historii i sztuki związanej z regionem, uzdrowiskiem i zakonem. Na bazie szesnastowiecznego budynku stworzono w latach 1689-1693 tzw. Długi Dom. Utrzymany w stylu wczesnego baroku do dziś zachował jego cechy w elewacji frontowej. Powstał z myślą o przybywających do wód kuracjuszach. Był pierwszym domem zdrojowym w Cieplicach. Jedynym zachowanym elementem istniejącej do XIX wieku bramy miejskiej jest wieża bramy

Restauracja "Stara Stajnia" w Dominium Łomnica.
fot. Grzegorz Truchanowicz, 26 lipca 2012 roku







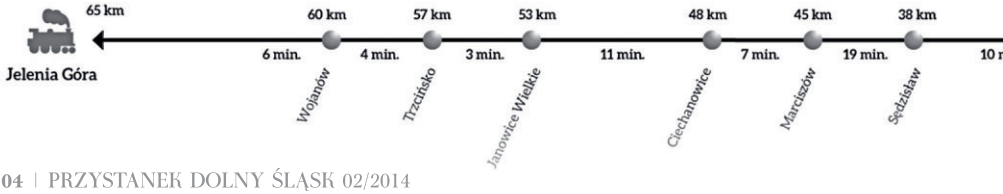
zamkowej. Została ustawiona w 1584 roku w miejscu poprzedniej, zniszczonej przez pożar. Jej dolna część ma kształt cylindryczny, górną stanowi ośmioboczna nadbudówka zwieńczona metalową chorągiewką z jeleniem, symbolem miasta oraz datą budowy. W murach widać otwory w kształcie krzyża, służące do ostrzeliwania wroga z niewielkich dział. Oprócz funkcji obronnej wieża pełniła również rolę więzienia miejskiego, a po zlikwidowaniu bramy galeryjkę znajdującą się pod nadbudówką wykorzystano jako taras widokowy.

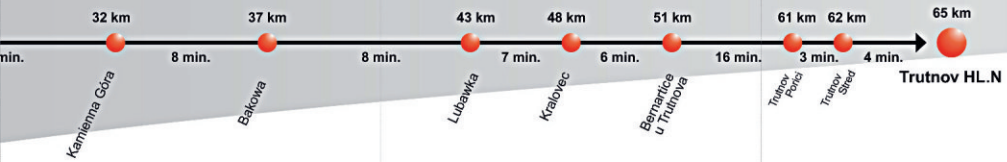
Wojanów

Pierwsze wzmianki o wsi pochodzą z XIII wieku Wielokrotnie zmieniała ona właścicieli. Jeden z nich, Nikolas von Zedlitz und Nimmersatt, wzniósł w 1607 roku renesansowy dwór, który uległ zniszczeniu podczas wojny 30-letniej. Odbudował go Christoph



Pałac w Wojanowie.
fot. Grzegorz Truchanowicz,
27 sierpnia 2012 roku





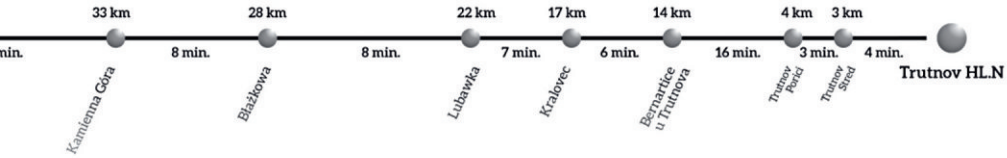


Wspinaczka na Sokoliku, w tle widoczne Trzcińsko z charakterystyczną białą bryłą kościoła.
fot. Michał Kajca, 21 kwietnia 2012 roku

von Zedlitz w 1667 roku, nadając pałacowi barokowy wystrój. W ciągu wieków majątek przechodził z rąk do rąk, był też kilkukrotnie modernizowany. W 1833 roku założono park, a obiekt zmodernizowano w stylu neogotyckim. Kolejna przebudowa gmachu miała miejsce w latach 40. XIX wieku, przekształcono wtedy założenie parkowe. Po II wojnie światowej pałac popadł w ruinę. Dawną świetność odzyskał dopiero w 2007 roku po gruntownym remoncie. Zmieniono funkcję zabudowań folwarcznych i zrewitalizowano park. Dziś mieści się tu hotel i centrum szkoleniowo-konferencyjne.

Trzcińsko

Powstała pod koniec XIV wieku osada była posiadłością rycerską. Jej mieszkańcy zajmowali się rolnictwem i rzemiosłem, wy-





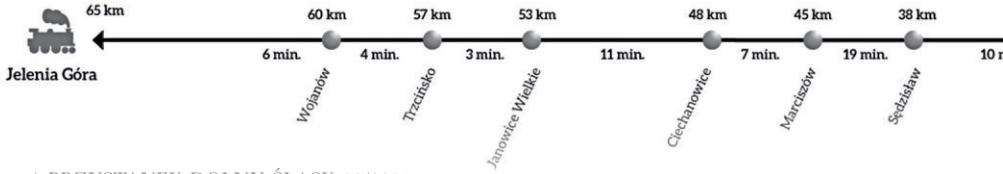
dobywali też torf z pobliskich mokradeł - dziś ostoi rzadkich gatunków roślin i grzybów. Głównym zabytkiem wsi jest wyremontowany kościół MB Częstochowskiej z 1799 roku. W jego wnętrzu odnajdziemy ołtarz i organy z pocz. XIX wieku. Warto zobaczyć też pałacowy park z XIX w. Podczas budowy linii kolejowej do Jeleniej Góry wykuto w 1865 roku pierwszy na Śląsku, liczący 300 metrów tunel. Dziś miejscowość jest ośrodkiem wspinaczki skałkowej.

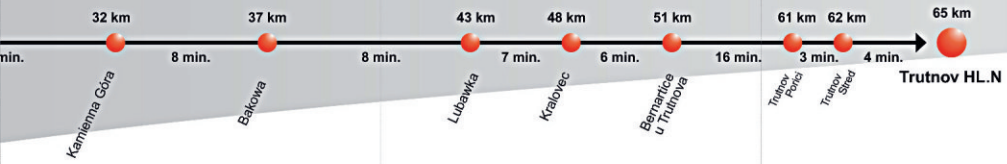
Janowice Wielkie

Początki wsi sięgają XIII wieku i wiążą się z występującymi tu rudami srebra i mie-

Ruiny zamku Bolczów z XIV w. w północnej części Rudaw Janowickich, na skalistym, granitowym występie.
fot. Michał Kajca, 15 kwietnia 2007 roku



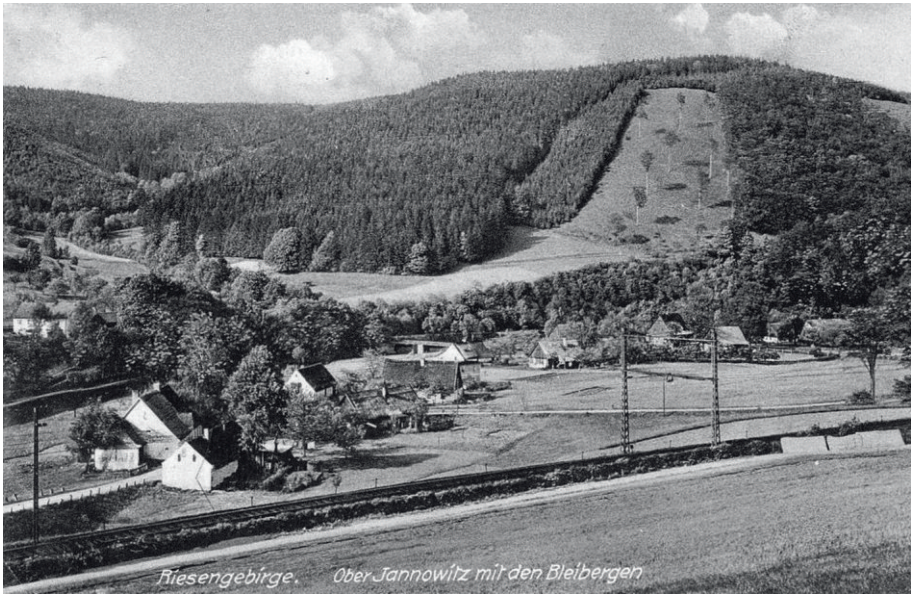




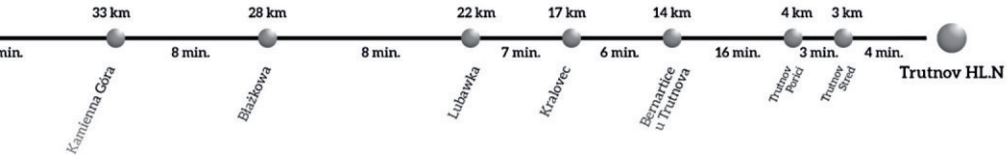
dzi. Od XVI wieku działały w osadzie huty i kuźnie, a w XVII wieku upowszechniło się tkactwo. Z tego okresu pochodzi pałac nad Bobrem. wzniesiony w XIV wieku. Rozbudowano go w 1609 roku, a następnie w 1779 roku nadając mu styl barokowy. Do dziś przetrwał w znakomitym stanie. Mniej szczęścia miał zamek Bolczów. Powstał pod koniec XIV wieku, by już w XV wieku ulec zniszczeniu w bitwie z Husytami. Odbudowany w 1518 roku ostatecznie popadł w ruinę po pożarze w II poł. XVI wieku. Zachowały się części murów oraz brama.

Ciechanowice

Pierwszy raz wieś wymieniona zostaje w źródłach z 1203 roku Pierwotnie rolnicza osada w XVI wieku rozwinęła się intensywnie po odkryciu w jej pobliżu rud miedzi, srebra i ołowiu. Najsłynniejszym zabytkiem Ciechanowic jest renesansowy pałac. Wzniesiono go w XVII wieku a przebudowano w XVIII i XIX wieku, zakładając też park krajobrazowy. W elewacji obiektu zachował się portal ozdobny z I poł. XVIII wieku wspierający charakterystyczny balkon. Wnętrze kryje oryginalne stiukowe



Janowice Wielkie wraz z linią kolejową Wrocław Świebodzki - Görlitz na starej pocztówce (w tle Rudawy Janowickie). archiwum Kolei Dolnośląskich











Od góry: Ciechanowice, Mariszów i Sędzisław na starych pocztówkach.

(x3) archiwum Kolei Dolnośląskich

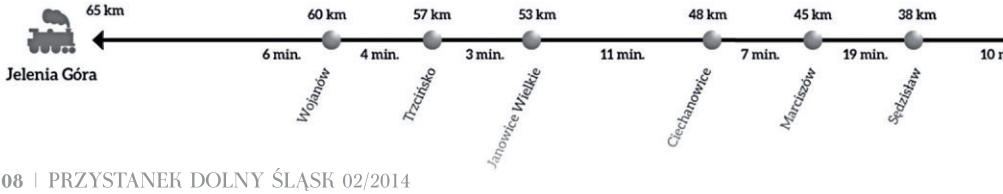
sklepienia, plafony fasetowe, boazerie. Warto zwiedzić też kościół św. Augustyna z 1335 roku, przebudowany w 1577 roku Wyposażono go w polichromowane ołtarz główny z 1600 roku i ambonę z 1603 roku oraz barokową rzeźbę św. Jana Nepomucena z 1720 roku.

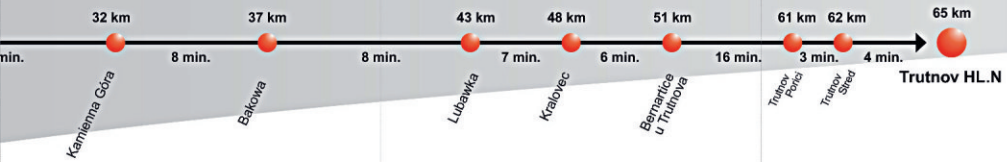
Marciszów

Wzmiankowana w 1305 roku osada była własnością rycerską. Z czasem rozrosła się dzięki rozwojowi tkactwa, a później wydobyciu węgla kamiennego. W 1790 roku powstała tu kopalnia przemysłowa. Dziś odnajdziemy we wsi gotycki kościół św. Katarzyny z 1378 roku z gotyckim sanktuarium, stołem ołtarzowym z XIV wieku oraz zewnętrznymi renesansowymi płytami nagrobnymi z XVI wieku Na uwagę zasługują też wzniesiony pod koniec XIX wieku budynek dworca z wiatami peronowymi oraz barokowy kościół Niepokalanego Serca NMP z 1840 roku.

Sędzisław

Rolniczą osadę pierwszy raz wymieniono w tekstach z 1399 roku Do 1810 roku wieś należała do krzeszowskiego klasztoru, działał w niej młyn wodny, istniał też dwór z folwarkiem. Wzniesiony w 1785 roku





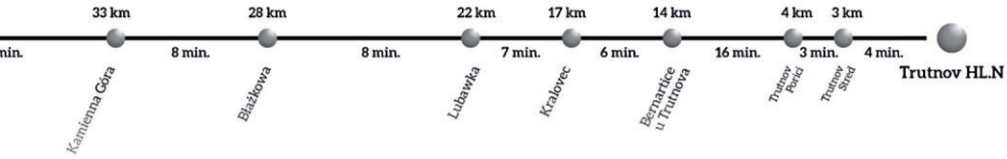
obiekt przebudowano w 1824 roku. Obecnie działa w nim szkoła. W centralnej części wsi odnajdziemy pomnik z 1913 roku upamiętniający stulecie Bitwy pod Lipskiem. Warto zobaczyć też zabudowania mieszkalne z XIX i pocz. XX wieku i pokopalniane jeziorko. Budowa linii kolejowych w 1867 i 1869 roku wymusiła utworzenie infrastruktury towarzyszącej. Pod koniec XIX wieku powstał budynek zawiadowcy, a na pocz. XX wieku budynek transformatorowy z wieżyczką.

Kamienna Góra

Wymieniona pierwszy raz w 1232 roku osada prawa miejskie uzyskała w 1292 roku Z czasem jej mieszkańcy wyspecjalizowali się w produkcji włókienniczej. Upamiętnia ją Muzeum Tkactwa. Mieszcząca się w barokowej kamienicy z XIX wieku instytucja gromadzi eksponaty w trzech kategoriach: sztuki, tkactwa oraz numizmatyki i -historii.

Projekt Arado - zaginione laboratorium Hitlera.
fot. T. Ferenc









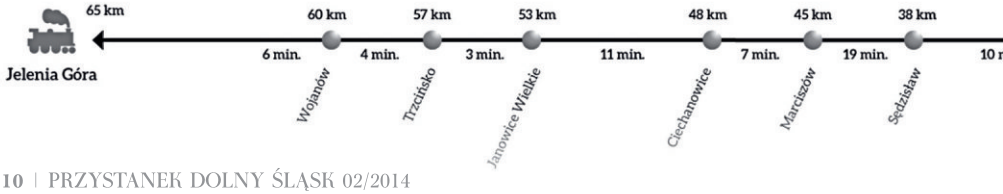
Kamiennogórski rynek. W żółtej kamienicy znajduje się Muzeum Tkactwa, które powstało ponad 70 lat temu.

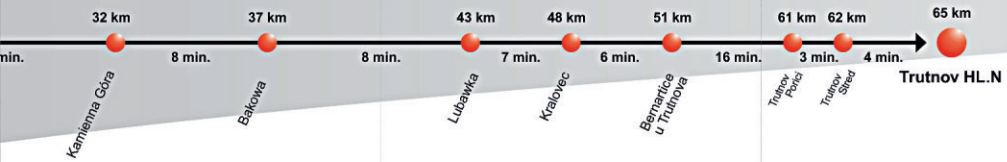
Kamienna Góra w latach 20. XX stulecia należała do niewielu miast Dolnego Śląska, które nie miało muzeum. 23 września 1932 roku założono Towarzystwo Muzeum Regionalnego powiatu kamiennogórskiego, które powołało komisję ekspertów. Ich zadaniem było gromadzenie i opracowanie naukowe eksponatów. W składzie komisji znaleźli się prof. Arndt, założyciel i pierwszy dyrektor Muzeum Zoologicznego w Berlinie, prof. Gothan z Berlina, prof. Berg z Berlina, prof. Maetschke z Wrocławia, dr Peukert z Wrocławia, Kruber – nauczyciel z liceum z Jeleniej Góry i ojciec Nikolaus von Lutterotti OSB – archiwista i historyk sztuki, benedyktyn z Krzeszowa.

Po wojnie w tej kamienicy mieściły się urzędy oraz Powiatowa i Miejska Biblioteka. W 1947 roku II i III piętro zajęło Muzeum Regionalne, prowadzone przez wiele lat przez pierwszego kierownika – Stanisława Sabaka. W 1965 roku Komisja koordynacyjna muzeów śląskich postulowała zatrudnienie tu zoologa, gdyż w tym czasie w zbiorach muzeum była imponująca kolekcja przyrodnicza, przejęta z Gabinetu Osobliwości przy Kościele Łaski. W latach 70. XX wieku przekazano część tego zbioru do Muzeum Przyrodniczego w Cieplicach oraz do Muzeum w Wałbrzychu.

Od 1969 roku placówka funkcjonowała jako Muzeum Tkactwa Dolnośląskiego, a od 2011 - Muzeum Tkactwa w Kamiennej Górze.

fot. T. Ferenc, 11 sierpnia 2011 roku







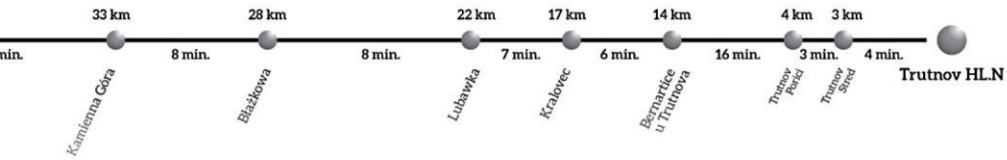
Zabytkowa przydrożna kapliczka domkowa z 1878 roku w Błażkowej.

fot. archiwum Kolei Dolnośląskich 5 października 2007 roku

Posiada m.in. największą w regionie kolekcję sprzętów do obróbki lnu i urządzeń tkackich. Z Muzeum sąsiadują otaczające Rynek barokowe kamienice z XVII i XVIII wieku. Głównym gmachem miejskim jest neorenesansowy Ratusz z 1905 roku. Na jego wieży i elewacji umieszczono płaskorzeźby przypominające historię miasta i główne rzemiosła średniowieczne. Podczas II wojny światowej w Kamiennej Górze i okolicach wydrążono liczne sztolnie. Dziś wiemy o 10 obiektach, w tym Sztolni Arado, w której skonstruowano słynne samoloty odrzutowe Arado 234 i 555.

Błażkowa

Początki tej niewielkiej łańcuchowej osady rolniczej nie są dokładnie znane. W 1869 roku wraz z budową linii kolejowej do Lubawki wzniesiono tu niewielką stację, obecnie pełniącą funkcje domu mieszkalnego. Przed II wojną światową posiadała ona dwa tory, podobnie jak cały odcinek z Kamiennej Góry do Lubawki. W pobliżu przystanku funkcjonował niewielki browar z restauracją kolejową. Dziś odnajdziemy w Błażkowej dwór i zabudowania gospodarcze z poł. XIX wieku Przebudowany na przełomie XIX i XX wieku obecnie mieści kilka mieszkań prywatnych. Przy pierwszych domostwach wznosi się ciekawa kapliczka domkowa z 1878 roku. Wieś jest dogodnym punktem





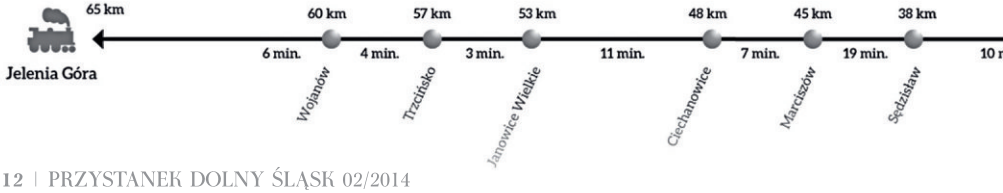


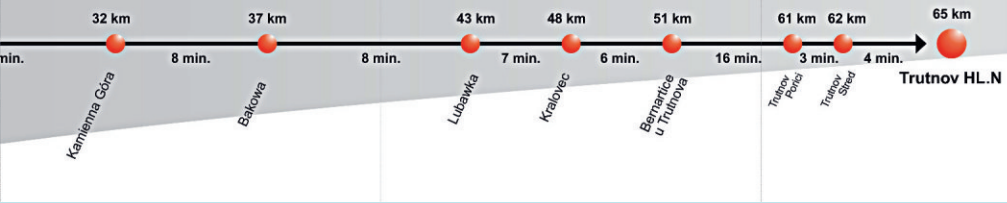
do rozpoczęcia wspinaczki na pobliską górę Skowroniec (581 m n.p.m.).

Lubawka

Istniejąca już w XIII wieku osada otrzymała prawa miejskie w 1292 roku. W jej centrum odnajdziemy Rynek z klasycystycznym Ratuszem z 1726 roku. Dzisiejszy wygląd nadano mu podczas przebudowy w 1862 roku, dodając wieżę. Otaczają go kamienice z XVII i XVIII wieku. Zdecydowanie starszym obiektem jest kościół Wniebowzięcia NMP z XV wieku. Barokowy charakter uzyskał podczas modernizacji w XVIII wieku. Stylizacja jego wnętrza nawiązuje do wystroju klasztoru krzeszowskie-









go. Miłośnicy turystyki pieszej i rowerowej chętnie skorzystają z tras biegnących przez Rezerwat Kruczy Kamień położony na zboczu Kruczej Skały o wys. 150 m.

Kralovec

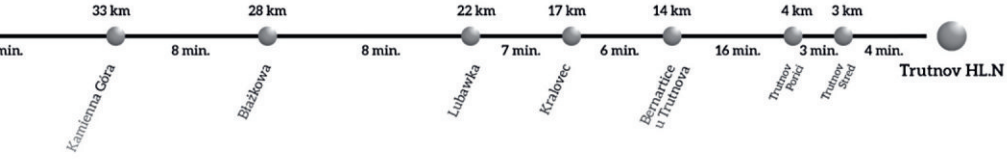
Pierwsze zapisy o osadzie pochodzą z 1007 roku i wiążą się z budową karczmy.

Panorama okolic Lubawki i Szczepanowskiego Grzbietu. Pasmo przecięte jest przełomem Bobru na dwie części. W środkowej części znajduje się duża ilość widokowych skałek.

Po zachodniej stronie przełomu zbudowano na Bobrze zbiornik retencyjny Bukówka (zdjęcie na następnej stronie). Jest to teren bardzo rzadko zaludniony, o zalesionych szczytach. Większość obszaru zajmują łąki. Krajobraz jest górski, w części południowo-zachodniej pagórkowaty.

fot. (x2) archiwum Kolei Dolnośląskich
1 listopada 2013 roku





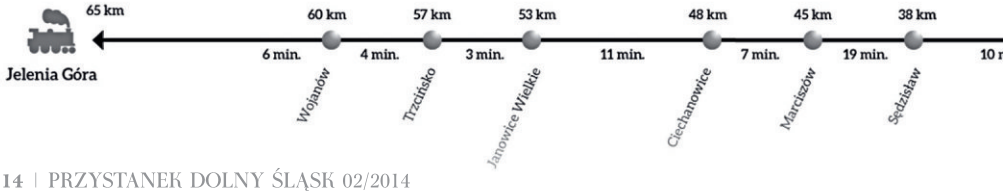


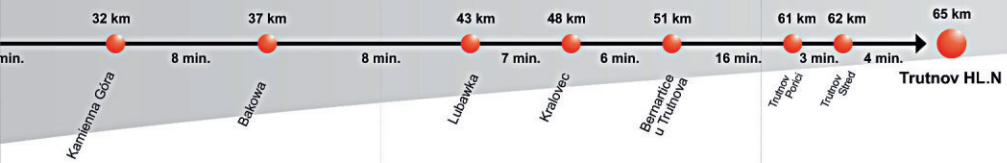
O należącej do klasztoru krzeszowskiego wsi mówi też dokument z 1292 roku. W ciągu wieków często zmieniała ona właścicieli, ucierpiała podczas wojen w XVII i XVIII wieku. W 1812 roku wzniesiono tu kaplicę św. Jana Nepomucena. Została ona rozebrana w latach 20-tych XX wieku, a w jej miejsce wybudowano kościół św. Jana Nepomucena. Ukończoną w 1928 roku świątynię wyposażono w ufundowane lub wykonane przez lokalną społeczność elementy, takie jak ołtarz z 1928 roku szklany żyrandol, żelazne schody spiralne na chór czy dębowe drzwi. Figury św. Franciszka, Antoniego i Marii Panny pochodzą z dawnej kaplicy.

Bernartice u Trutnova

W 1297 roku spisano pierwszy wiarygodny dokument wspominający o wsi. Została ona jednak założona zapewne ok. 1260 roku podczas kolonizacji za panowania Otto-







kara II. Typowo rolnicza osada rozwinęła się w II poł. XIX wieku. Powstała wtedy tkalnia lnu, produkująca do dziś specjalistyczne worki. Najważniejszym zabytkiem Bernartic jest kościół Wniebowzięcia NMP. Wybudowano go w 1678 roku w miejscu wcześniejszej świątyni. Barokowy gmach z wieżą uzyskał dzisiejszy wygląd podczas przebudowy w II poł. XIX wieku. Odnajdziemy w nim rokokową ambonę i ołtarz boczny z XVIII wieku oraz chrzcielnicę z XVII wieku. Na zewnątrz kościoła znajduje się rzeźba Pieta z 1736 roku i posąg św. Floriana z 1833 roku. Warto zobaczyć też wiadukt kolejowy z 1868 roku. Obiekt o wys. 30 m wzniesiono nad rzeczką Ličná.

Trutnov H.LN

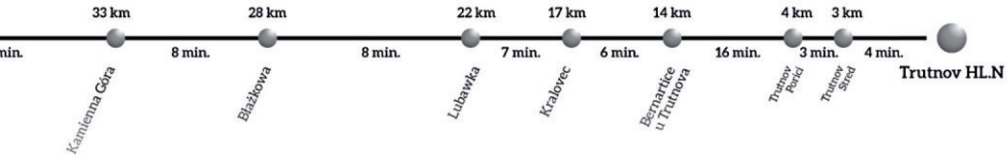
Choć już pod koniec XII wieku powstał tu gród, to pierwsza potwierdzona wzmianka o mieście pochodzi z 1260 roku. Do pocz. XVI wieku zachowało auto-



Po lewej: Skalny rezerwat przyrody nieożywionej "Kruczy Kamień" w Górach Kamiennych utworzony w 1954 roku. Znajdują się tu wysokie urwiska skalne dochodzące do 30 m.

Po prawej: Windsurfing na zbiorniku zaporowym Bukówka na Bobrze utworzonym na początku XX wieku. Jest to obecnie jeden z najwyżej położonych zbiorników zaporowych w Polsce.

fot. (x2) archiwum Kolei Dolnośląskich
1 listopada 2013 roku







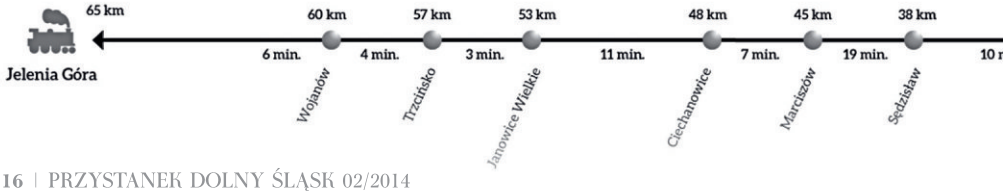


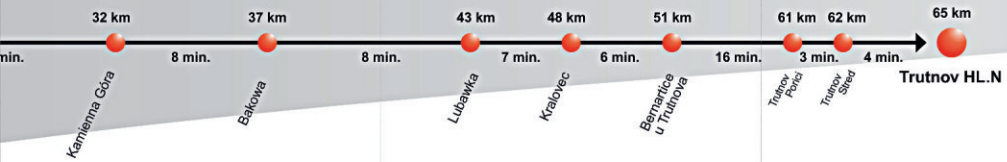


nomię sądową i polityczną. W 1866 roku doszło pod nim do krwawego starcia - bitwy pod Trautenau. Z tego okresu pochodzi neogotycki kościół św. Piotra i Pawła. Zdobi go trzyczęściowy ołtarz główny z figurami patronów, Matki Boskiej i Chrystusa. Gmach posiada wieżę o wys. 50 m zwieńczoną krzyżem o wys. 4 m. Świątynia nie jest dostępna dla zwiedzających, w przeciwieństwie do kościoła Narodzenia Najświętszej Marii Panny, ukończonego w 1782 roku. Klasycystyczny obiekt z elementami barokowymi wyposażono w 9 ołtarzy, w tym główny z 1784 roku. Posiada on również składające się z 3000 rur organy z 1910 roku oraz wysoką na 64 m wieżę. Warto zobaczyć też Rynek Karkonosza – ducha gór, wyłożony zabytkowym brukiem z XVI wieku Wznosi się tam barokowa kolumna Trójcy Świętej z 1704 roku. Plac otaczają renesansowe kamienice z XVI wieku. Przebudowywano je w stylu barokowym, klasycystycznym i secesyjnym od XVIII do XX wieku. Stałe i czasowe wystawy poświęcone historii i przyrodzie regionu obejrzymy w Muzeum Podkarkonoskim, ulokowanym w klasycystycznym budynku z 1853 roku. Na uboczu

(x3) archiwum Kolei Dolnośląskich

Od góry: dworzec kolejowy w Kralovcu, kościół w Bernarticach u Trutnova oraz panorama Trutnova z widocznym dworcem kolejowym i pociągiem prowadzonym parowozem [widoki ze starych pocztówek].





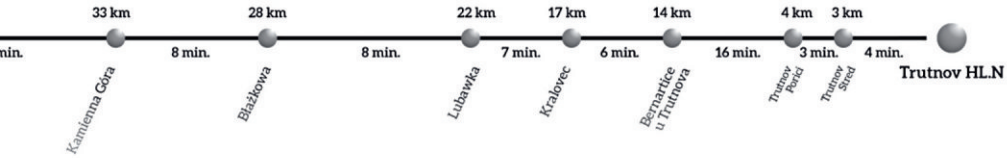
miasta znajduje się Muzeum Tkactwa, ulokowane w Domu pod Jesionem. Jego zwiedzanie można odpracować poprzez utkanie na oryginalnych urządzeniach materiału lnianego czy przędzy i wykonanie z nich pamiątki.

W pobliżu centrum znajduje się natomiast Browar Kakonosza. Założony w 1582 r zakład do dziś produkuje wyśmienite piwo, które można spróbować w restauracji lub zakupić w zakładowym sklepie.

Rynek - plac Karkonosza - w Trutnovie.
fot. Koroner, 27 sierpnia 2007 roku

tekst przewodnika: Koleje Dolnośląskie, 2014
opisy do zdjęć: przyp. red.





Przeprawa nad Suchodołem

Pociągi już jeżdżą po pierwszych zmodernizowanych przęsłach mostów kolejowych w dolinie Bystrzycy na trasie z Wrocławia do Jeleniej Góry z prędkością 120 km/godz.

Dwutorowa zelektryfikowana linia kolejowa nr 274 na szlaku Smolec – Kąty Wrocławskie przebiega nad Młynówką, Bystrzycą i terenem zalewowym - Suchodołem. Prace prowadzone są obok przejeżdżających pociągów. Stare stalowe konstrukcje mostowe są wymieniane na żelbetowe. Ponad pięćdziesięciometrowa przeprawa nad Suchodołem jest najdłuższą z trzech modernizowanych i składa się z trzech żelbetowych konstrukcji ramowych.

Prace na mostach w dolinie Bystrzycy to kolejny etap poprawy stanu linii nr 274 z Wrocławia do Wałbrzycha i Jeleniej Góry. W 2010 roku czas przejazdu wynosił prawie 3,5 godz. a obecnie najszybszy pociąg pokonuje trasę w 2 godz. 6 min.

Obecnie kursuje tędy ponad 20 par pociągów trzech przewoźników - Przewozów Regionalnych, Kolei Dolnośląskich oraz PKP Intercity. Wśród relacji realizowanych przez ten odcinek znajdują się połączenia lokalne z Wrocławia do Świdnicy, Wałbrzycha i Jeleniej Góry/Szklarskiej Poręby, dalekobieżne z Warszawy Wschodniej i Olsztyna Głównego do Jeleniej Góry/Szklarskiej Poręby oraz weekendowe z Wrocławia do Trutnova i z Wrocławia do Szklarskiej Poręby. Do Świdnicy i Trutnova jeżdżą spalinowe szynobusy Kolei Dolnośląskich, do Wałbrzycha, Jeleniej Góry i Szklarskiej Poręby - elektryczne zespoły trakcyjne, a na połączeniach dalekobieżnych - składy wagonowe z lokomotywami elektrycznymi.

wszystkie fotografie: PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., kwiecień 2014 roku




WROCŁAW GŁ
SA134-006











Wrocławianin w Szczecinie

Gdy zapytaliśmy naszych fanów na Facebooku, jakie mają pomysły na dolnośląskie ślady w Szczecinie, odpowiedzi skoncentrowały się głównie na łączącej Szczecin i Wrocław Odrze i pływających po niej barkach. I jest to oczywiście prawda. My znaleźliśmy jednak jeszcze coś innego.

Muzeum Techniki i Komunikacji - Zajezdnia Sztuki w Szczecinie powstało 1 stycznia 2006 roku w zamkniętej dwa lata wcześniej zajezdni tramwajowej Niemierzyn. Muzeum powoli obrasta w pojazdy, najcenniejsza w zbiorach jest kolekcja 32 zabytkowych samochodów i 56 motocykli kupiona w 2007 roku.

BTR-60 to pierwszy radziecki ośmiokołowy transporter opancerzony. Prace nad nim rozpoczęto pod koniec lat 50. XX wieku. Pierwsze wersje miały odkryty przedział desantowy, jednak wkrótce to zmieniono, ponieważ ówczesna doktryna Armii Radzieckiej przewidywała użycie taktycznej broni jądrowej a tylko przy zamknięciu przedziału desantowego można było pojazd



wyposażyć w układ ochrony przed bronią masowego rażenia. Załogę stanowiło dwóch ludzi – kierowca (siedział z lewej strony) i dowódca W przedziale desantowym mogło zmieścić się dodatkowych 8 żołnierzy, którzy mogli prowadzić ogień przez otwory strzelnicze. Dodatkowo wieżyczka została wyposażona w karabiny maszynowe, a burty pojazdu chroniły przed pociskami kalibru 7,66 wystrzeliwanymi z odległości większej niż 100 m (przód – nawet z bliska).

Do Ludowego Wojska Polskiego trafiła niewielka liczba wozów serii BTR-60, model był za to używany przez oddziały ZOMO, a następnie Policję, gdzie niektóre służą do tej pory. Prezentowany w Muzeum Techniki i Komunikacji w Szczecinie pojazd rozpoczął swoją służbę właśnie na Dolnym Śląsku – w Zmotoryzowanych Odwodach Milicji Obywatelskiej we Wrocławiu. W latach 90. XX wieku przejęła go Komenda Wojewódzka Policji w Opolu, skąd ostatecznie trafił do muzeum. (WG/fot. WG 12.09.2013)

Rok produkcji: 1983
Silnik: 2 benzynowe GAZ-49B o mocy 90 KM
Grubość pancerza: przód 7-9 mm, reszta 5-7 mm
Maksymalna prędkość po drodze: 80 km/h
Zapas paliwa: 290 litrów
Zasięg: 500 km
Napęd: 8x8

Muzeum Techniki i Komunikacji w Szczecinie
ul. Niemierzyńska 18A, 71-441 Szczecin
godziny zwiedzania:
wtorek 10-15 (wstęp wolny), piątek, sobota 10-18
środa, czwartek, niedziela 10-16
ceny biletów:
10 zł, ulgowe 5 zł



Jak dotrzeć?

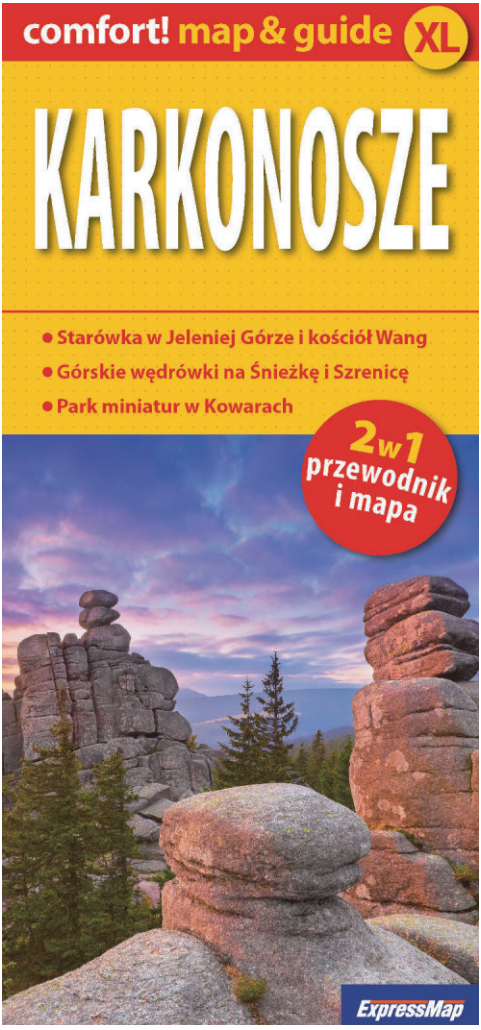
3 połączenia bezpośrednie TLK Intercity z Wrocławia
czas jazdy: ok. 6 godz.
cena biletu: 65 zł
promocje: "wcześniej" 55,25 zł, "biletomania" 29 zł

W 2012 roku PKP Intercity rozpoczęło w Fabryce Pojazdów Szynowych H.Cegielski w Poznaniu modernizację wagonów kursujących na trasach Przemyśl - Rzeszów - Kraków - Katowice - Opole - Wrocław - Poznań - Szczecin. Wagony w porównaniu z tymi, do których większość z nas się przyzwyczaiła, wyglądają imponująco. Przedziały w klasie 2 są sześcioosobowe, każdy pasażer ma wygodny fotel i własne oświetlenie. Wagony są klimatyzoane i mają okna z roletami. WC ma obieg zamknięty, można więc z niego korzystać także podczas postoju.

Podróż Wrocław - Szczecin może zatem być już bardzo wygodna, jednak do czasu zakończenia robót na odcinku Wrocław - Poznań niestety niezbyt szybka. Na zdjęciu wnętrze zmodernizowanego wagonu 50 51 20-90 050-9 typu 156A (fot. WG, 12 czerwca 2014 roku)

Dojazd z dworca kolejowego

tramwajem linii 3 do przystanku "Muzeum Techniki"
9 przystanków, 19 min., co 12 min. w dni robocze
i w szczycie w wolne, co 20 min. w pozostałym okresie



Karkonosze
2w1: przewodnik i mapa

ISBN: 978-83-7546-708-6
liczba stron: 2, oprawa: dwustronna laminacja
format: 100 x 48 cm, format po złożeniu: 11 x 24 cm
data wydania: marzec 2014
autor: praca zbiorowa
tekst: Waldemar Brygier, Malwina Flaczyńska
seria: comfort! map&guide XL

Od kiedy tylko ludzie zaczęli podróżować dla przyjemności, powstawały różnego rodzaju przewodniki, poradniki oraz mapy, mające im te podróże umilić i uczynić przyjemniejszymi. W różnych okresach na różne elementy zwracano uwagę walory turystyczne, informacje praktyczne, miejsca znane najbardziej czy też prawie zapomniane... W efekcie wydawać by się mogło, że w tym obszarze było już wszystko i nic nowego nie da się wymyślić. Z tym większą jednak przyjemnością prezentujemy jedną z najnowszych pozycji na rynku map i przewodników – mapę i przewodnik po Karkonoszach w jednym.

Zakresem obejmuje przede wszystkim okolice Jeleniej Góry, Szklarskiej Poręby, Karpacza i Świeradowa – Zdroju, czyli miejsca dla Karkonoszy najważniejsze.

Co składa się na treść tego wydawnictwa? Z jednej strony to, co znajdujemy w przewodnikach opisy najciekawszych atrakcji turystycznych regionu - przede wszystkim tych najbardziej znanych (np. Wodospad Kamieńczyka Śnieżka i Kolorowe Jeziorka), ale także tych, o których nie każdy przewodnik wspomina (Cyrkland w Miłkowie czy Czarci Młyn z Muzeum Chleba). Niewątpliwą zaletą jest fakt, że publikacja zawiera również informacje praktyczne podaje godziny otwarcia obiektów, ceny biletów oraz dane teleadresowe, ułatwiające skorzystanie z wszystkich atrakcji. Dodatkowo zawarte zostały również informacje dla turystów – na temat oznaczeń szlaków, zasad bezpieczeństwa podczas górskich wycieczek oraz dane kontaktowe do służb ratunkowych.

Ilustracją tekstu są ciekawe i ładne zdjęcia każdego z opisywanych miejsc i obiektów.

Treść wzbogacają krótkie wzmianki związane z regionem – jego historią, rozwojem (ze szczególnym uwzględnieniem turystyki). I tak możemy poczytać np. o rozwoju turystyki w Karkonoszach, Karkonoskim Parku Narodowym czy Biegu Piastów.

Poza opisami atrakcji turystycznych i regionalnych ciekawostek znajdziemy tutaj także propozycje kilku ciekawych wycieczek po opisywanej okolicy. Wycieczki skonstruowane są w taki sposób, że każdy znajdzie coś dla siebie. Jest propozycja dla miłośników górskich panoram - „Ścieżką nad reglami na wierzchowinę" oraz tych, co wolą podziwiać – zamiast cudów natury – dzieła rąk ludzkich - „W dobrach Schaffgotschów"; jest propozycja dla tych, co lubią się nieco bardziej zmęczyć, np. „Lodowcowe reminiscencje", ale i tych, którzy wolą spokojne spacery „Z miłością w tle". Przyznać trzeba, że same nazwy tras już zachęcają do odwiedzenia regionu. Z pewnością in plus autorom przewodnika zaliczyć należy umieszczenie przy każdej z proponowanych tras ilustracji obejmującej czas przejścia, odległości i przewyższenia.

Na opisach jednak treść się nie kończy – poza nimi w przewodniku znajdujemy także mapy mapę okolic (1 : 220 000) oraz turystyczne mapy (1 : 60 000) Jeleniej Góry, Karpacza, Szklarskiej Poręby i Świeradowa – Zdroju. Wyraźne, czytelne, z zaznaczonymi proponowanymi do przejścia trasami.

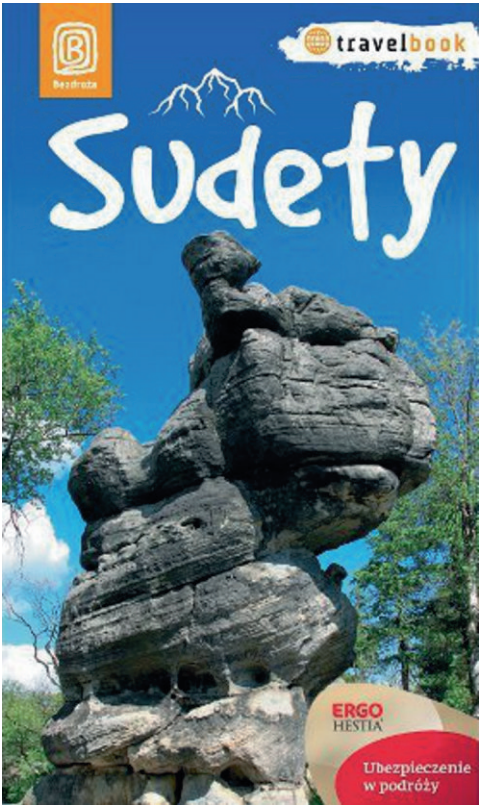
Poza treścią na uwagę zasługuje również forma.

Po pierwsze – wszystko, co znalazło się w opisach, wskazane zostało również na mapie. Nie tylko, jak już wspomniano, trasy, ale także poszczególne scharakteryzowane w przewodniku atrakcje turystyczne. Po drugie – wydawnictwo jest trwałe i bardzo wygodne w użytkowaniu. Laminowane strony i charakterystyczne rozwiązanie w zakresie zgięć gwarantuje, że mapa – przewodnik nie rozpadnie się po kilku użyciach. Dodajmy, że to rozwiązanie techniczne umożliwiające swobodne zginanie segmentów mapy jest rozwiązaniem opatentowanym, zastrzeżonym dla Wydawcy.

Połączenie przewodnika z mapą po Karkonoszach to pozycja godna polecenia wszystkim, którzy na wycieczkę poza mapą lubią zabrać coś do poczytania. Mimo że przewodnik kieruje przede wszystkim w miejsca najbardziej znane, swego rodzaju „obowiązkowe punkty", które trzeba znać, by móc powiedzieć, że zwiedziło się dany region, jest wart uwagi nawet tych, co już okolice odwiedzili. Przede wszystkim zachęca bowiem do ciągłego odkrywania pięknych Karkonoszy, w których dzieła natury przeplatają się z dziełami człowieka tworząc niezapomniany, bajkowy krajobraz, do którego chce się wracać.

(JK)

Wydawnictwa do recenzji można przesyłać na adres:
Przystanek Dolny Śląsk, skrytka pocztowa 2388, 50-131 Wrocław 3



Sudety

autorzy: Krzysztof Rostek, Natalia Figiel
wydawnictwo: Bezdroża, seria: Travelbook

okładka: miękka, format: 118x200, liczba stron: 264

ISBN: 978-83-246-8594-3, 9788324685943
Data wydania papierowego: 16.05.2014

Wydawnictwo Bezdroża przyzwyczaiło nas już do ciekawych, porządnie opracowanych i estetycznie wykonanych przewodników, map i innych książkowych publikacji przydatnych w podróżach. Nic więc dziwnego, że jeden z najnowszych przewodników po Sudetach, który chcemy polecić, wyszedł właśnie pod jego szyldem.

Sudety to góry pełne urokliwych zakątków, pięknych panoram i ciekawych, a i tajemniczych miejsc. Urozmaicone malowniczo położonymi miasteczkami i wsiami, z których każde ma ciekawą historię, znajdującą odzwierciedlenie w pozostałej architekturze i innych zabytkach kultury materialnej i niematerialnej. Całość tego bogactwa ukazuje prezentowany przewodnik.

Na jego treść składa się kilka podstawowych elementów. Na początku znajdujemy kilka ogólnych informacji: o sposobie dojazdu (dla zmotoryzowanych oraz tych wybierających transport publiczny). Następnie umieszone zostały informacje na temat bazy noclegowej oraz skrótowo omówiona oferta turystyczna Sudetów, ze szczególnym uwzględnieniem takich zagadnień, jak: szlaki piesze i rowerowe, informacje dla narciarzy, dla amatorów wspinaczki, wodniaków oraz

Krzysztof Rostek - przewodnik sudecki od 2002 roku, związany ze Studenckim Kołem Przewodników Sudeckich we Wrocławiu (prezes od 2005 r.). Od kilku lat prowadzi kursy przewodników sudeckich (jak na razie ze 100% skutecznością). Większość wolnego czasu spędza w górach (najczęściej w ulubionych Izerach) wędrując nie tylko po Sudetach polskich i czeskich ale także po Beskidach oraz trekingowo po Alpach, Karpatach rumuńskich, Pirenejach. Pasjonat kolei (szczególnie na terenach górskich) oraz wszystkiego, co z nią związane. Oprócz turystyki górskiej zajmuje się fotografią i żeglarstwem.

Natalia Figiel - absolwentka Instytutu Geografii i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Jagiellońskiego, przewodnik górski związana z krakowskim Studenckim Kołem Przewodników Górskich, gdzie intensywnie działa - prowadziła dwa kursy przewodnickie, czynnie uczestniczy w bieżących szkoleniach. Współpracuje z Centralnym Ośrodkiem Turystyki Górskiej PTTK. Większość czasu spędza w górach, przede wszystkim w Karpatach, ale nie tylko - podróżowała po krajach Europy Zachodniej, Bałkanach (które darzy specjalną atencją), Turcji, brała też udział w wyprawach do Mongolii, na Syberię, w Kaukaz i Ural Polarny.

miłośników jazdy konnej. Poczytać możemy również o sudeckich szlakach tematycznych.

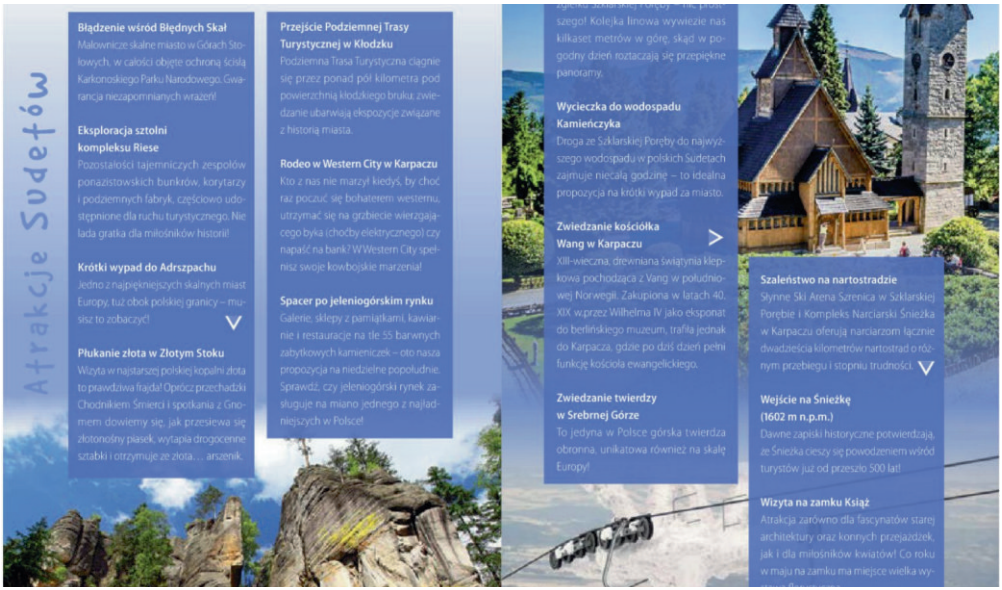
Jako kolejne umieszczone zostały informacje pozwalające zorientować się nieco w topografii, przyrodzie i historii Sudetów. Po nich – konkretne subregiony i pasma górskie (Góry Izerskie, Kotlina Jeleniogórska, Karkonosze, Rudawy Janowickie, okolice Wałbrzycha, Góry Sowie, Góry Stołowe, Góry Bardzkie, Góry Bystrzyckie i Masyw Śnieżnika wraz z Górami Bialskimi). Każdy ze wskazanych obszarów jest charakteryzowany poprzez odniesienie do historii i opisu stanu współczesnego najważniejszych miejscowości oraz – wskazanie możliwych do odbycia wycieczek. Te ostatnie ilustrowane są mapkami oraz rysunkowym przedstawieniem danej trasy, obejmującym wskazanie przewyższeń i odległości.

Orientacje w treści ułatwia zawarty na końcu publikacji indeks, odsyłający nas bezpośrednio do strony zawierającej informacje do interesującej nas miejscowości.

Oczywiście zawartości nie wyczerpują tylko opisy. Przede wszystkim znajdujemy tutaj mapy. Okładki przewodnika skrywają mapę Sudetów oraz Jeleniej góry. Wewnątrz zaś zamieszczone zostały mapy poszczególnych regionów, miast i – jak już wspomniano – tras. Całość urozmaicają ramki zawierające informacje na temat charakterystycznych regionalnych atrakcji, ważnych dla niego osób i wydarzeń. Poza tym – dużo zdjęć.

Oczywiście nie wszystko znajdziemy w przewodniku, brak nam np. wzmianki o Jedlinie-Zdroju i Jedlince, o których piszemy w aktualnym numerze Przystanku. Jednak Sudety to góry wyjątkowo bogate, pełne wartych obejrzenia widoków, miejsc i budowli i trudno je po prostu zmieścić w jednej publikacji. Gorąco polecamy!

(JK)



NOWINY JELENIOGÓRSKIE - magazyn ilustrowany ziemi jeleniogórskiej, Rok VII, Jelenia Góra 16-22 lipca 1964 roku, Nr 29(239)

Dzielna ekspedientka

Siedział w podgórzyńskiej restauracji "Śnieżka". Czytał gazetę, dyskretnie przy tym obserwując sklep mięsny MHM. Nikt nie zwracał na niego szczególnej uwagi. Ot, po prostu jeden z wielu turystów.

Godz. 15. Mężczyzna spokojnie zwinął gazetę, wyszedł z restauracji i po chwili stanął przed ladą sklepu mięsnego. Rozglądając się dokładnie zapytał o schab, a usłyszawszy negatywną odpowiedź, wyszedł na ulicę. Przez kilkanaście minut stał na przystanku tramwajowym.

Godz. 16.50. Mężczyzna po raz drugi stanął przed ladą sklepu MHM. Kierowniczka sklepu, Irena Orłowska, była sama. Mężczyzna wyciągnął z kieszeni pistolet i skierował lufę w kierunku Orłowskiej.

- Ani słowa! Kasę! Szybko!

Decyzja Orłowskiej była błyskawiczna. Nie zważając na wycelowany w siebie pistolet chwyciła za długi nóż rzeźnicki. Mężczyzna zrobił kilka kroków w stronę kasy, Orłowska stanęła mu naprzeciw. Nożem szachowała bandytę, a drugą ręką pukała w szybę wystawową. Może ktoś usłyszy i pospieszy z pomocą. Nikt nie usłyszał. Kobieta chwyciła odważnik, aby rozbić szybę i w ten sposób zaalarmować przechodniów. Bandyta przeczuł to. Rzucił się do ucieczki. Orłowska biegła za nim na ulicę. Wszczęła głośny alarm. Na je okrzyki zareagowali: kelner "Śnieżki" Czesław Lipień, mieszkaniec Cieplic Leon Piotrowski i mieszkaniec Podgórzyna Stanisław Brumer. Rozpoczął się dramatyczny pościg za bandytą uzbrojonym w pistolet.

Bandyta uciekał w stronę lasu, wymachując pistoletem i grożąc jego użyciem. Ścigający znaleźli się w trudnej sytuacji. Z jednej strony trzeba było utrzymywać bezpieczny dystans, a z drugiej nie trafić sylwetki uciekającego.

Bandyta miał pecha. Nie znał terenu. Po przebiegnięciu kilkuset metrów wpadł w pułapkę. Z jednej strony wysoka skała, z drugiej rzeka. Ścigający mężczyźni mimo ostrzeżeń bandyty podchodzili coraz bliżej.

Czesław Lipień zachodził bandytę od tyłu. Skradał się bardzo powoli. Piotrowski i Brumer zamarli w bezruchu. Jeżeli bandyta zauważy Lipienia, to...

Nie zauważył. Lipień rzucił się na bandytę z tyłu, przewrócił go i przytłoczył do ziemi. Bandyta wytężył siły, ale po chwili skrępowały go silne dłonie trzech mężczyzn. Został obezwładniony.

W niedługi czas po tym do Podgórzyna przyjechali zaalarmowani funkcjonariusze MO. Bandyta tłumaczył się, że jest niewinny, że to pomyłka, że przecież nie posiada żadnej broni. Istotnie, pistoletu przy nim nie znalezione.

Oficer MO nie tracił czasu. Zwrócił się do grupy mieszkańców Podgórzyna z prośbą o pomoc w szukaniu pistoletu.

współpracuj z nami
zbieramy materiały i pamiątki dotyczące Dolnego Śląska:
Przystanek Dolny Śląsk, skrytka pocztowa 2388, 50-131 Wrocław





Villa Romantica
Szklarska Poręba

Kameralna atmosfera, stylowe wnętrza, wspaniała polska kuchnia, rozległy park hotelowy oraz bogata gama zabiegów relaksacyjno – upiększających stwarzają doskonałe warunki do wypoczynku

*Wellness & Beauty
*Komfort i elegancja
*Atmosfera I styl

Do korzystania z pakietów **Day Spa** zapraszamy nie tylko gości naszego Hotelu, Ale również turystów przebywających w Szklarskiej Porębie, oraz mieszkańców okolic

Oferujemy bogatą gamę zabiegów:
*Kosmetycznych
*Relaksacyjnych
*Odchudzających

Zapraszamy

www.villaromantica.pl
tel. +48 75 717 26 76
info@villaromantica.pl

Polecamy pobyty z zabiegami Weekendowe, 5 i 7 dniowe













To przecież najważniejszy dowód obciążający.

Rozpoczęła się dokładna penetracja okolicznego terenu. Upływało wiele minut. Niektórzy powoli tracili nadzieję. Ale cierpliwie szukali nadal.

Wreszcie do oficera MO podbiegł mały, 14-letni chłopiec, syn Ireny Orłowskiej, Romek. Z pistoletem w ręku.

- Gdzie znalazłeś?

- Tu niedaleko. W rzece. Głęboko było, do pasa.

- Dziękuję ci chłopcze, bardzo dziękuję.

Okazało się, że nie był to prawdziwy pistolet. Po prostu imitacja Colta.

Bandytą okazał się 27-letni Rajmund Bryła, zamieszkały ostatnio jako sublokator w Cieplicach. Był on już kilkakrotnie ścigany przez Prokuraturę i karany za różnego rodzaju przestępstwa.

Czyn Ireny Orłowskiej, Leona Piotrowskiego, Stanisława Brumera i Romka Orłowskiego, zasługuje na najwyższe uznanie. Nie zawahali się przed ryzykiem, gdy w grę wchodził interes społeczny.

Jeszcze raz okazało się, że przestępca musi ulec, jeżeli napotka na zdecydowaną postawę dzielnych, odważnych ludzi.

Wydarzenie powyżej opisane miało miejsce w dniu 1 lipca br. (d)

• • •

KARKONOSZE - informator kulturalny i turystyczny województwa jeleniogórskiego nr 7, lipiec 1984 roku

Jeleniogórska Dyskotekowa Lista Przebojów

Piosenki polskie:

1. *"Cyfrowa gra" - Kombi*
2. *"Porachunki z bliźniakami" - Marek Biliński*
3. *"Super para" - L-4*
4. *"Break dance" - Franek Kimono*
5. *"Kochać Cię za późno" - Kombi*
6. *"Opowieść o naszej planecie" - Jan Kowalski*
7. *"Jestem kobietą" - Maanam*
8. *"Skąd ja to znam" - Lombard*
9. *"Obcy astronom" - Republika*
10. *"Smak ciszy" - Turbo*

Piosenki zagraniczne:

1. *"Gimme the Word" - Paul Anka & Karla de Vito*
2. *"Romance in the Stone" - Eddy Grant*
3. *"Love System" - Twins*
4. *"Suzanna" - The Art Company*
5. *"Dont Tell Me" - Blancmange*
6. *"Send Me An Angel" - Real Life*
7. *"I Want To Break Free" - Queen*
8. *"Dancing with Tears in My Eyes" - Ultravox*
9. *"Infatuation" - Rod Stewart*
10. *"Big in Japan" - Alphaville*

• • •

Gazeta Samorządu Robotniczego Celwiskozy WSPÓLNY CEL nr 22, 10 sierpnia 1974 r.

Jeszcze o zakładowych bufetach

Sprawę zaopatrzenia bufetów zakładowych po godzinie 10-tej wyjaśnialiśmy na łamach "Wspólnego Celu" wielokrotnie.

Ponieważ w dalszym ciągu są na ten temat uwagi, wyjaśniam: bufety zakładowe miały i mają za zadanie stworzenie pracownikom możliwości spożycia śniadania. Z tego wynika, że w godz. od 8,00-10,00 bufety są zaopatrzone w stosunkowo szeroki asortyment wyrobów garmażeryjnych i inne produkty spożywcze, które można spożyć na śniadanie. (o godz. 12,30 czynna już jest stołówka). Trzeba jednak pamiętać, że w miarę upływu czasu zmniejsza się asortyment wyrobów, jednakże w godzinach, kiedy bufet jest czynny, zawsze jest coś do zjedzenia dla tych, którzy w czasie przeznaczo-



Zachęcamy do spędzenia WAKACJI w Szklarskiej Porębie
w ORW GAWRA wraz z WAKACYJNYM PAKIETEM PROMOCYJNYM
Tylko 980 zł 8 dni wypoczynku (7 noclegów dla 2 osób)
Przy pobytach powyżej 8 noclegów dodatkowo 10% rabatu
ORW GAWRA - obiekt położony u stóp Szrenicy
(przy dolnej stacji wyciągu) w bezpośrednim sąsiedztwie
początku wielu szlaków pieszych i rowerowych.
WODOSPAD KAMIEŃCZYNKA, CHYBOTEK, KRUCZE SKAŁY,
ZAKRĘT ŚMIERCI to tylko niektóre z godnych zobaczenia miejsc.

Pakiet obejmuje: 7 noclegów, 7 obfitych śniadań w formie bufetu szwedzkiego, ognisko z pieczeniem kiełbasek, 2 seanse w saunie po 30 minut, bilard do godziny 20:00 bezpłatnie, salę fitness bezpłatnie, możliwość korzystania z rowerów Merida i kijów nordic walking, Internet Wi-Fi, monitorowany, niestrzeżony parking.

ORW Gawra
ul. Turystyczna 24
58-580 Szklarska Poręba
tel. 75 717 50 88
www.gawra.pl





Hotel Rydz **
ul. Gen. Sikorskiego 12, 57 - 350 Kudowa Zdrój
www.hotel-rydz.pl



8 dniowy pobyt za jedyne 895 zł/os.
w pakiecie: 7 ze śniadaniem i obiadokolacją,
2 bilety do aquaparku, jednodniowa wycieczka do Pragi,
50% zniżki na seanse w saunie fińskiej,
50% zniżki - bilard, 20% zniżki do restauracji.

6 dniowy pobyt z wycieczką do Skalnego Miasta za 650zł/os.
w pakiecie: 5 ze śniadaniem i obiadokolacją,
zorganizowana wycieczka do Skalnego Miasta,
1h wstępu do Aquaparku.

4 dniowy pobyt z wycieczką do Dvur Kralowe Zoo Safari za 450zł/os.
w pakiecie: 3 noclegi ze śniadaniem i obiadokolacją,
wycieczka do Zoo Safari.

nym na śniadanie nie mieli możliwości spożycia posiłku.

Zestawy wyrobów garmażeryjnych wykonujemy w zasadzie pod zapotrzebowanie konsumentów. Jednak nie zawsze otrzymujemy potrzebny surowiec, nie wszystko też produkuje się w stołówce. I tak: brak pieczywa słodkiego jakie istotnie ma miejsce wiąże się z unieruchomieniem produkcji tych wyrobów u naszych dotychczasowych dostawców. Brak ryb, które bez żadnych trudności moglibyśmy dostarczać do bufetów, wynika ze znikomego zainteresowania konsumentów tym wyrobem. Dla przykładu do wszystkich bufetów dostarcza się około 10 kg różnych ryb i najczęściej konsumentami ryb (z przymusu) są same bufetowe. Wyrobów z ryb nie wolno przechowywać do następnego dnia, zwrot do stołówki w celu przerobu jest niedopuszczalny, a bufetowa ma ustalony przepisami limit na ubytki, w których nie przewiduje się strat wynikłych z nie sprzedania produktów spożywczych. Tym niemniej wydane zostało polecenie przygotowania dla bufetów wyrobów z ryb oraz wprowadzenia do produkcji galaretek i sałatek z surówek.

Kierownik Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej - M.Myćka

• • •

U NAS - magazyn jaworzyński nr 15, lipiec/sierpień 1994

Komu butelkę, komu...?

Już od dłuższego czasu nie ma w naszym mieście skupu butelek. W żadnym sklepie ich nie przyjmują, no może jakieś minimalne ilości i to w drodze wielkiej łaski.

Kiedy istniał punkt skupu butelki zbierały dzieci i dorośli, bo było z tego parę groszy. Teraz butelki się rozbija, ponieważ nie ma co z nimi zrobić.

Na pewno na skupie butelek czy ich sprzedaży wiele się nie zarobi, ale w dzisiejszych czasach przyda się każda złotówka.

Kto zatem weźmie się w naszym mieście za szklany interes. Namawiamy. []

• • •

POSŁANIEC - biuletyn informacyjny Zarządu Okręgu Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w Jeleniej Górze nr 2 z 1994 roku

Jubileusz w Karpaczu

We wrześniu 1994 r. Muzeym Sportu i Turystyki Regionu Karkonoszy w Karpaczu obchodziło 20-lecie swojego istnienia. Z tej okazji zorganizowana została dwudniowa sesja popularnonaukowa pt. "Turystyka i krajoznawstwo w muzealnictwie".

Na zaproszenie dyrektora MSiT Zbigniewa Kulika, w obradach uczestniczyli m.in. bibliotekarze Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Jeleniej Górze - Kamila Wilk i Ewa Mielczarek. Kamila Wilk wygłosiła referat pt. "Przewodniki i informatory po Ziemi Jeleniogórskiej", który został opracowany na bazie zestawienia bibliograficznego, obejmującego powojenne wydawnictwa turystyczne. Dla zilustrowania omówionej tematyki zaprezentowane zostały ciekawsze pozycje książkowe ze zbiorów Pracowni Regionalnej WBP w Jeleniej Górze.

|Ewa Mielczarek|

www.hotelkrysztal.pl



Hotel Kryształ
Conference & Spa

Wellnes & Spa
Bowling

- ✔ Hotel zlokalizowany w centrum miasta,
- ✔ 37 klimatyzowanych pokoi,
- ✔ Centrum wellness z basenem, saunami oraz jacuzzi,
- ✔ Przechowalnia sprzętu narciarskiego

Hotel Kryształ Conference&Spa
ul. 1 Maja 19, 58-580 Szklarska Poręba
tel./fax 75 717 49 30, (+48 75) 730 36 50

Oberża u Hochoła

ul. 1 Maja 11, 58-580 Szklarska Poręba
tel./fax 75 717 34 30





kuchnia z tradycją



Długopole-Zdrój
perełka wśród kłodzkich uzdrowisk

Zamieszczony w numerze 1/2014 "Przystanku Dolny Śląsk" artykuł poświęcony najmniejszemu z kłodzkich uzdrowisk – Długopolu-Zdroju – spotkał się z dużym zainteresowaniem. Pan Andrzej zwrócił uwagę na brak w naszym spisie lokali restauracji "Pod Kasztanem". Materiał tymczasem przygotowywaliśmy w lutym tego roku i restauracja "Pod Kasztanem" przy Zdrojowej 14 była nieczynna. W przeciwieństwie do również zamkniętego, ale remontowanego "Horusa", wyglądała na niedziałającą już od dłuższego czasu. Okna były pokryte grubą warstwą kurzu, a z nazwy pozostały już tylko niektóre literki. Nie udało się nam niestety ustalić, kiedy ta kultowa dla Długopola-Zdroju (o czym i świadczy cytowany poniżej tekst) klubokawiarnia przestała działać. Może ktoś z naszych Czytelników wie coś więcej?

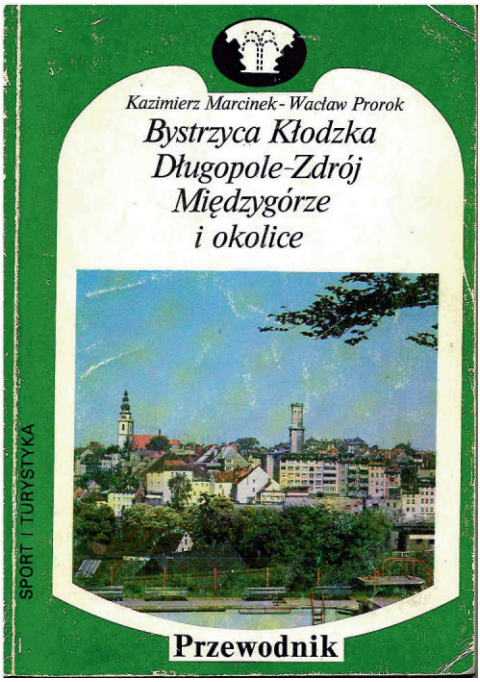
Od pana Wojciecha otrzymaliśmy natomiast w prezencie przewodnik z 1979 roku "Bystrzyca Kłodzka, Długopole-Zdrój, Międzygórze i okolice" autorstwa Kaziemierza Marcinka i Wacława Proroka, z którego chcemy przytoczyć kilka ciekawszych fragmentów poświęconych powojennej sytuacji uzdrowiska i jego umiejscowieniu w rzeczywistości PRL.

Długopole-Zdrój. Niewielkie sudeckie uzdrowisko, atrakcyjnie położone u stóp Gór Bystrzyckich (370-400 m) wzdłuż Nysy Kłodzkiej. (...) Ze względu na bliskość starszych uzdrowisk (Lądek, Duszniki) nie zyskało wielkiej popularności, a tym samym nie rozbudowywało się i do II wojny światowej funkcjonowało jako sezonowe. Kuracje odbywały się wtedy od maja do października. (...) Działania wojenne w maju 1945 roku nie zniszczyły budynków, jednak pierwsi Polacy, którzy wrócili po latach na ojcowiznę, zastali obiekty uzdrowiskowe pozbawione urządzeń sanatoryjnych i zabiegowych. Zostały one pod koniec wojny wywiezione w głąb Niemiec. Prace nad udostępnieniem uzdrowiska dla szerokich rzesz ludzi pracy naszego kraju rozpoczęte zostały zaraz po wyzwoleniu. Kierował nimi Zarząd Państwowy Uzdrowisk, do którego dołączył później Fundusz Wczasów Pracowniczych.

Pierwsi kuracjusze przyjechali do Długopola-Zdroju w 1946. Początkowo było ono ośrodkiem leczącym choroby serca, układu krwionośnego, stany wyczerpania nerwowego i choroby kobiece przy szero-

Park Zdrojowy w Długopolu-Zdroju w bezśnieżnej zimowej aurze. Został wytyczony w latach 40. XIX wieku. Nie jest duży, główna alejka ma zaledwie 600 metrów, jednak po gruntownej rewitalizacji w latach 2011-2012 naprawdę miło się w nim odpoczywa wśród wiekowych lip włoskich, klonów, jodeł, żywotników i choin kanadyjskich.

fot. Wojciech Głodek, 14 lutego 2014 roku



Kazimierz Marcinek, Wacław Prorok "Bystrzyca Kłodzka, Długopole-Zdrój, Międzygórze i okolice. Przewodnik", Wydawnictwo "Sport i Turystyka", Wydanie II, Warszawa 1986 (Wyd. I w 1979 roku), ISBN 83-217-2222-9, Dwa tysiące dwieście dwudziesta druga publikacja wydawnictwa SiT, Nakład 19750 + 250 egz., oddano do składu w lipcu 1985. Druk ukończono w sierpniu 1986. Drukarnia Narodowa – Kraków.

Okładka: Bogusław Luśtyk (zdjęcie J. Milka / KAW)

Na sąsiedniej stronie fragment środka publikacji.

Rysunek: Hanna Kohlmann-Maczubska

kim zastosowaniu kąpieli mineralnych i borowinowych. Uzdrowisko zaczęło rozwijać się dynamicznie dopiero od 1956 roku, kiedy na polecenie Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej został w Długopolu-Zdroju zorganizowany Ośrodek Rehabilitacyjny dla chorych po wirusowym zapaleniu wątroby (żółtaczce), pod opieką Kliniki Chorób Zakaźnych przy Akademii Medycznej we Wrocławiu. Stworzono wówczas bazę sanatoryjną na 300 łóżek, zmodernizowano budynki sanatoryjne instalując centralne ogrzewanie i doprowadzając do pokoi ciepłą wodę. Odtąd leczenie mogło odbywać się przez cały rok. Dużo wysiłku włożono również w modernizację pomieszczeń kuchennych i obiektów pomocniczych. Zbudowano dwa nowe domy, pozostałe odnowiono wyposażając w nowy sprzęt i urządzenia, zapewniające kuracjuszom lepsze warunki leczenia i odpoczynku. W latach 1958-64 odrestaurowano i zmodernizowano Zakład Przyrodoleczniczy, instalując w nim nowe urządzenia zabiegowe. W latach 1965-70 poddano renowacji Park Zdrojowy, wytyczając nowe alejki spacerowe, a także urządzając boiska do gry w piłkę siatkową i koszykową. W ostatnich latach wyremontowano i oddano do użytku kuracjuszom szpital uzdrowiskowy "Mieszko". Planowana jest dalsza rozbudowa uzdrowiska, czemu sprzyjają dobre warunki naturalne, klimat, zasoby wód mineralnych, a także położenie z dala od dużych ośrodków miejskich. Plan zagospodarowania przestrzennego Długopola-Zdroju przewiduje zwiększenie liczby miejsc w uzdrowisku, tak w części wypoczynkowej, jak i sanatoryjnej.

Opis uzdrowiska. Główną ulicą Długopola-Zdroju, jest ul. Zdrojowa, ciągnąca się dnem doliny wzdłuż Nysy Kłodzkiej i będąca jednocześnie przedłużeniem drogi na pn. do Długopola Dolnego i By-

strzycy Kłodzkiej oraz na pd. do Długopola Górnego i Międzylesia. Od niej w prawo odchodzą krótkie uliczki o rzadkiej, willowej zabudowie. Centrum uzdrowiska stanowi Park Zdrojowy (...). Przez starannie utrzymany park prowadzi główna aleja (dł. 600 m), przy niej pawilon z kawiarnią, świetlicą, biblioteką i czytelnią. W kawiarni odbywają się występy zespołów artystycznych i koncerty orkiestry zdrojowej oraz dancingi. Na drugim końcu parku boiska do gry w piłkę siatkową i koszykową. Przy ul. Wolnej kino "Nysa", spełniające również funkcje sali teatralnej (240 miejsc). Naprzeciw głównego wejścia do parku restauracja i kawiarnia "Pod Kasztanem" (ul. Zdrojowa). Obok poczta i przystanek PKS. Pokoje hotelowe wynając można w DW "Ondraszek" przy ul. Zdrojowej 10a (za pawilonem handlowym w kierunku Długopola Dolnego). Stacja kolejowa znajduje się pd.-wsch. części uzdrowiska, na prawym brzegu Nysy Kłodzkiej (ok.1 km od centrum).

(...)

Długopole-Zdrój jest głównym w Polsce ośrodkiem rehabilitacyjnym dla dorosłych chorych po wirusowym zapaleniu wątroby (żółtaczce). Leczy się tu także zaburzenia funkcji dróg żółciowych i pęcherzyka żółciowego, nieżyty żołądka, choroby układu krążenia, schorzenia naczyń obwodowych, nadciśnienia tętniczego I i II okresu. Ponadto w uzdrowisku można leczyć niedokrwistość oraz stany wyczerpania fizycznego i nerwowego.

Środki i baza lecznicza. Podstawową rolę w leczeniu spełniają wody mineral-



WYCIECZKI Z DŁUGOPOLA-ZDROJU 53

bach
ednio
rową,
kli-
la od
czony
eracji,
czaso-

Zakład
źródła
i, na-
kąpieli
rtuna"
wyko-
ch. Po-
jący się
ane jest
vodniku
vcznego

Szpital uzdrowiskowy „Mieszko" w Długopolu-Zdroju

miejsc) i „Zbyszko", którego właścicielem jest Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Katowicach (40 miejsc)

ne. (...) Połączone wody źródeł wykorzystuje się do kąpieli mineralnych oraz jako pitne wody lecznicze. Wyróżniają się przyjemnym smakiem, działają lekko drażniąco i odświeżająco na błonę śluzową jamy ustnej i pobudzają wydzielanie soku żołądkowego. Charakteryzują się również działaniem moczopędnym. Oprócz leczenia balneologicznegoi i terapii farmakologicznej w uzdrowisku stosuje się leczenie dietetyczne (posiłki – 5 razy dziennie), posiadające znaczenie przy chorobach miąższowych wątroby. Nad leczniem czuwają odpowiednio przeszkolone dietetyczki. Dużą rolę, może nawet i podstawową przy leczeniu stanów wyczerpania nerwowego odgrywa klimat. W ciszy niewielkiej miejscowości, położonej z dala od źródeł zanieczyszczeń i dużych ośrodków miejskich, zmęczony organizm ludzki ma pełne możliwości szybkiej regeneracji nawet jeśli pobyt ogranicza się do krótkiego okresu wczasowo-wypoczynkowego.

Przy ul. Zdrojowej 16, naprzeciw Parku, znajduje się Zakład Przyrodoleczniczy "Karol", a w nim pijanlnia wód ze źródła "Renata", a także gabinety do zabiegó fizykoterapii, natrysków, kąpieli mineralnych, zabiegów parafinowych, kąpieli 4-komorowych i inhalacji. Szpital uzdrowiskowy "Fortuna" wyposażony jest w kabinę do suchych kąpieli w CO2, wykorzystujących naturalny gaz znad źródeł wód mineralnych. Podobne urządzenie, wykorzystujące naturalny, wydobywający się ze źródeł wód mineralnych dwutlenek węgla, zainstalowane jest i wykorzystywane w Krynicy. Kąpiel w suchym bezwodniku kwasu węglowego wolna jest od ciśnienia hydrostatycznego i odbywa się w temperaturze 20 st. C. Działanie analogiczne do kąpieli kwasowęglowych, a sam zabieg lżejszy od kąpieli wodnych. Suchy gaz drażni skórę, daje uczucie ciepła i rozszerza naczynia krwionośne. Zabiegi takie stosuje się u chorych z zaburzeniami krążenia, którym nie jest zalecana kąpiel wodna.



Tablica informacyjna - plan uzdrowiska w Długopolu-Zdroju przed dawnym dworcem kolejowym (obecnie przystanek osobowy na linii z Kłodzka do Lichkova).

fot. Wojciech Głodek
16 lutego 2014 roku

Obok Zakładu Przyrodoleczniczego znajduje się Laboratorium Analityczne z pracownią biochemiczną, specjalizującą się przede wszystkim w badaniach czynności wątroby. Ponadto do dyspozycji chorych jest pracownia elektrokardiograficzna, gabinety lekarskie i dentystyczny. W uzdrowisku zatrudnionych jest na stałe 6. lekarzy medycyny, stomatolog, magistrowie biochemii, farmacji, ok. 30 pielęgniarek i wyszkolone dietetyczki.

Uzdrowisko dysponuje 4. szpitalami: "Fortuna", "Dąbrówka", "Mieszko" i "Piast" (łącznie 356 łóżek). Ponadto istnieją tu sanatoria: "Barbara" należące do FWP (7 budynków, ok. 186 miejsc) i "Zbyszko", którego właścicielem jest Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Katowicach (40 miejsc). Dyrekcja Oddziału PPU Lądek – Długopole w Długopolu-Zdroju mieści się przy ul. Wolnej 1, zaś dyrekcja sanatorium "Barbara" przy ul. Leśnej (pd.-zach. róg parku). Ośrodek Zdrowia ogólnodostępny znajduje się w pn.-zach. Części uzdrowiska (ul. Kościuszki).

Na koniec dla wszystkich, którzy przyjeżdżając do Długopola-Zdroju chcieliby zwiedzić tą niewielką miejscowość śladami przeszłości, za tym samym przewodnikiem podajemy propozycję wycieczki po uzdrowisku. Prawie wszystkie wymienione obiekty istnieją do dziś, chociaż nie zawsze pełnią taką samą funkcję. Ich odnalezienie nie powinno jednak nikomu sprawić wielkiej trudności, więc nie chcąc psuć zabawy nie podajemy dzisiejszych odpowiedników.

Z przystanku PKS w centrum Zdroju w lewo na ukos, przez główną bramę do pięknego parku. Z prawej szpital uzdrowiskowy "Fortuna", po lewej kawiarnia "Zdrojowa" oraz czytelnia. Na tarasie ujęcie wody mineralnej ze źródeł "Emilia", "Renata", "Kazimierz", Stąd schodkami do góry i alejką skrajem parku. Z prawej nad "Fortuną" szpital "Dąbrówka". Wkrótce ul. Leśna, którą w lewo wzdłuż ogrodzenia parkowego. Z lewej w parku budynek dyrekcji sanatorium "Barbara", z prawej domy tego sanatorium oznaczone numerami IV i V.

Dalej prosto między zabudowaniami willowymi. Po 15 min. Droga z Ponikwy do Długopola-Zdroju (trasa 18). Stąd w lewo drogą, przez potok Ponik do rozwidlenia na granicy Długopola-Zdroju i Długopola Górnego. Tu w lewo obok krzyża, przez most na Poniku wpadającym do Nysy Kłodzkiej. Za mostem zn. czerwone w prawo przez kładkę dla pieszych w kierunku stacji kolejowej. My prosto ul. Zdrojową. Za budynkami sanatorium FWP (z lewej) do parku. Początkowo alejką równolegle do ulicy, potem w lewo obok głazu ustawionego z okazji 15. rocznicy wyzwolenia i w prawo piękną, główną aleją parkową. Z lewej niewielki stawek z fontanną i altanką. Przed kwiarciarnią "Zdrojowa" w prawo na ul. Zdrojową, którą w lewo. Przy niej po prawej Zakład Przyrodoleczniczy "Karol" z pijalnią wody mineralnej ze źródła "Renata". Naprzeciw wyjścia z parku restauracja i kawiarnia "Pod Kasztanem".

(wg)



MAN SÜ2x2 należący do jeleniogórskiego prywatnego przewoźnika Ro-Ko Car Service Sp. z o.o. świadczącego stałe przewozy osobowe do Szklarskiej Poręby oraz kilku okolicznych miejscowości, oczekuje na kurs powrotny do Jeleniej Góry przed dworcem kolejowym w Szklarskiej Porębie Górnej. W tle - Śnieżne Kotły.

fot. Wojciech Głodek, 25 maja 2014 roku